Stanowią prawo, a go nie znają >>2

Radni nie radzą sobie ze skomplikowanymi przepisami

Z Kościoła nie da się wypchnąć >>7

Arcybiskup wysyła niepokornego księdza na emeryturę

DZIŚ
po południu / w nocy

24° 10° >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

9 lipca 2013
wtorek
131(17821)
1,90 zł (w tym 8% vat)

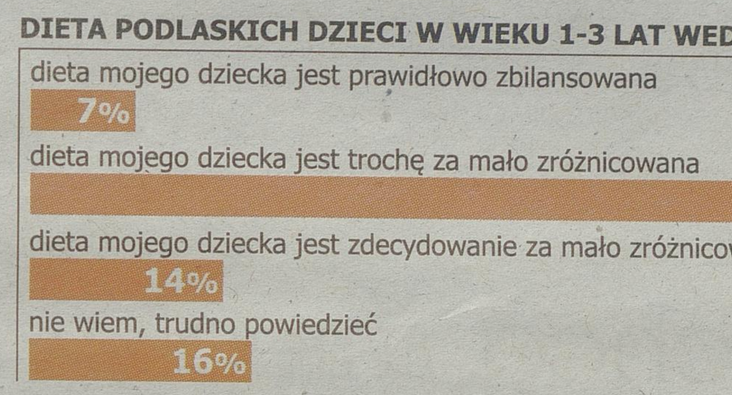
Podlaskie >> Dieta większości małych dzieci jest dla nich szkodliwa

Mamo, karm mnie zdrowiej!

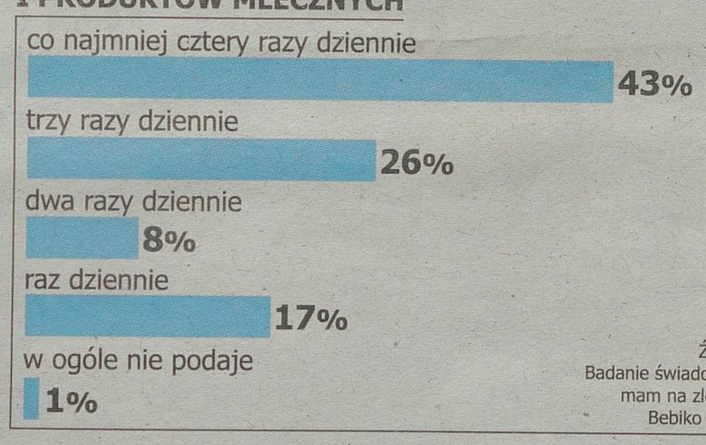
Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Prawie 80 proc. matek w naszym województwie źle karmi swoje dzieci w wieku od 1 do 3 lat, choć wie, że uboga dieta może poważnie zaszkodzić pociechom. Mimo to maluchy dostają za mało produktów bogatych w wapń czy witaminę D3. Tylko 7 proc. badanych mam stwierdziło, że ich dzieci mają dietę zbilansowaną prawidłowo.

DIETA PODLASKICH DZIECI W WIEKU 1-3 LAT WEDŁUG ICH MATEK



CZĘSTOTLIWOŚĆ PODAWANIA MLEKA I PRODUKTÓW MLECZNYCH



Źródło: Badanie świadomości mam na zlecenie Bebiko Junior



Opr. graf. R. Mogilewski

Nie każda mama wie, jak ugotować zupę

Mamy – ankietowane na zlecenie marki Bebiko Junior – przeważnie wiedziały, że skutki niedoboru ważnych składników w dziecięcej diecie mogą być bardzo poważne, np. brak witaminy D może doprowadzić do krzywicy, a brak wapnia – do kruchości i łamliwości kości. Ale jednocześnie ponad jedna czwarta przyznała, że produkty mleczne (źródło wapnia) podaje swoim dzieciom rzadziej niż zalecane trzy razy dziennie. Rybę (źródło witaminy D), która powinna znaleźć się na talerzu dziecka jeden-dwa razy w ciągu siedmiu dni, w tygodniu poprzedzającym ankietę podało swoim dzieciom jedynie 15 proc. mam.

– Sposób żywienia ma ogromny wpływ na wzrost i rozwój dzieci, szczególnie intensywne w pierwszych trzech latach życia – zaznacza Agnieszka Dolna, specjalista ds. żywienia. – Brak równowagi między grupami żywności bądź małe urozmaicenie w ramach danej grupy mogą powodować niekorzystne niedobory lub nadmiary składników odżywczych w diecie dziecka, a następnie w organizmie. Pamiętajmy, że często niedoborów bardzo długo nie widać, a nie tylko niedowaga o nich świadczy. Zwłaszcza dzieci z prawidłową masą ciała lub nadwagą nie są podejrzewane o deficyty w diecie, podczas gdy mało urozmaicony jadłospis lub duży udział słodyczy i bezwartościowych przekąsek mogą powodować istotne braki w organizmie.

To, że mamy nie zawsze wiedzą, jak prawidłowo karmić maluchy, potwierdza m.in. Teresa Walaszek, dyrektor Żłobka Miejskiego nr 1 w Białymstoku.

– Nawet wydaliśmy naszą wewnętrzną broszurkę dla rodziców dzieci, które są zapisywane do naszej placówki – mówi dyrektor Walaszek. – Są tam podane podstawowe zasady prawidłowej diety dziecka i np. przepis na zupę jarzynową. Okazało się bowiem, że mamy nie zawsze wiedzą, jak ją ugotować. Ta broszurka pomaga rodzicom przygotować dziecko do pobytu w żłobku, gdzie stosujemy odpowiednią dla maluchów dietę. Promujemy np. picie wody, a nie soków.

Pytają i robią swoje

Pocieszające jest to, że – jak wynika z badań – zdecydowana większość mam poszukuje informacji na temat prawidłowego żywienia najmłodszych. Najczęściej zwracają się z pytaniami do pediatrów, postrzeganych jako bardzo wiarygodne źródło informacji. Inne popularne źródła (strony 0 i czasopisma dla rodziców) nie są oceniane przez matki wysoko pod względem wiarygodności.

– Bardzo często rodzice pytają nas o wiele spraw związanych z dietą malucha – potwierdza Marta Gała, pediatra z Białegostoku. – Pytają o preparaty witaminowe, moment wprowadzania różnych składników diety. Wydaje się więc, że są świadomość jest duża. Bardzo rzadko zdarza się, że podczas badań widać niedobory, a dziecko słabiej się rozwija. Bardziej niestety widać nadmiar cukru i tłuszczu w diecie dziecka. Nadwaga jest coraz większym problemem. ▲

Prawidłowa dieta

Każdego dnia w jadłospisie malucha do 3. roku życia powinny pojawić się produkty z pięciu grup:
▲ produkty zbożowe będące głównym źródłem energii
▲ produkty białkowe (mleko i przetwory oraz mięso, jaja i ryby) dostarczające budulca dla rozwijającego się organizmu ▲ tłuszcze ▲ warzywa ▲ owoce – źródło całej gamy witamin i składników mineralnych.
Warto zadbać, by dwie porcje mleka, w tym dostosowanego do potrzeb małego dziecka mleka modyfikowanego, były stałą częścią jadłospisu.

Jabłoń Dąbrowa >>

Utonął w żwirowni

W niedzielne popołudnie utonął 36-letni mieszkaniec gminy Poświętne. Z kolei w czwartek w Pisie w gminie Mały Płock utonął 29-letni mężczyzna.

– Do zdarzenia doszło w niedziele około godz. 16 – informuje Alicja Buczkowska, oficer prasowy wysokomazowieckiej policji. – Do tragedii doszło w niestrzeżonym zbiorniku wodnym tzw. żwirowisku w pobliżu miejscowości Jabłoń Dąbrowa w gminie Nowe Piekuty.

Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że około godziny 15.40, 36-latek chciał się wykąpać, wszedł do wody i zaczął płynąć na drugi brzeg zbiornika. W pewnym momencie, około 20 metrów od brzegu mężczyzna zanurzył się i już nie wypłynął.

– Po około dwóch godzinach blisko 15 metrów od brzegu wyłowiono ciało 36-latka – dodaje oficer prasowy.

opr. kpb

Augustów >>

Cztery osoby zostały ranne

Kobieta kierująca bmw zjechała i doprowadziła do czołowego zderzenia z oplem.

– Do zdarzenia doszło w niedzielę, około godziny 13.30 na Al. Kardynała Wyszyńskiego, przy skrzyżowaniu z ulicą Sportową w Augustowie – informuje oficer prasowy tamtejszej jednostki policji. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca bmw zjechała na przeciwległy pas ruchu i auto zderzyło się z nadjeżdżającym z naprzeciwka oplem.

W wyniku zdarzenia kierująca bmw doznała ogólnych potłuczeń ciała. Podróżujący oplem 34-letni mężczyzna oraz o trzy lata młodsza kobieta z ogólnymi potłuczeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. Jadące z nimi 2,5-roczne dziecko przetransportowano śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Białymstoku.

opr. kpb

W numerze:



▲ **Podlaskie. Pacjenci chcą mieć swój profil.** Ponad 1300 mieszkańców województwa założyło swój profil w Zintegrowanym Informatorze Pacjenta w pierwszym tygodniu funkcjonowania systemu. Zainteresowanie jest tak duże, że NFZ organizuje w sobotę dzień otwarty. >>2

▲ **Białystok. Życzyli Krzyśkowi dobrej podróży.** Krzysztof Suchowierski (na zdjęciu) ruszył wczoraj w samotny rajd rowerowy do... Białegostoku na Syberii. Wiezie list i tarczę od dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 5 oraz specjalne pismo od prezydenta Truskolaskiego. >>3

Sport:

▲ **Siatkówka. Ponad pół wieku tradycji. To koniec.** Drużyna AZS-u Białystok prawdopodobnie nie przystąpi do rozgrywek w żadnej lidze. Prezes organizacji środowiskowej AZS Mirosław Broniewicz nie chce mieć zespołu w akademickich strukturach. >>24



Jutro w numerze:

▲ Wyjazd na wakacje to spory wydatek. O tej porze roku banki i instytucje parabankowe kuszą nas więc kredytami gotówkowymi, które nazywają letnimi, wakacyjnymi itp. Podpowiadamy, na co zwrócić uwagę, wybierając ofertę kredytową.

Bial

LIST OTWARTY

Delegaci zgromadzeni na VII Zjeździe Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę zwracają się do Szanownych Panów Prezydenta i Premiera Rzeczypospolitej Polskiej, jako osób stojących na straży konstytucyjnych praw i wartości z apelem o podjęcie działań w obronie osób niepełnosprawnych, pacjentów oraz organizacji, które nam pomagają i często ratują przed ubóstwem, wegetacją, samotnością i społeczną izolacją. (...) Organizacje zajmujące się nami ułatwiają godne codzienne życie, szczególnie teraz w okresie kryzysu gospodarczego i wzrostu cen. Wykonują działania, które są konstytucyjnym obowiązkiem organów Państwa Polskiego. Działanie swoje wykonują z minimalnym wykorzystaniem środków publicznych. Podejmują wiele działań, by zdobyć środki na swoją działalność służącą osobom niepełnosprawnym, pacjentom, rencistom i emerytom. Należy zadać pytanie: który urząd czy inny organ państwowy ponosiłby tak niskie koszty działalności jak stowarzyszenia. Głównym środkiem utrzymania większości z nas są głodowe renty socjalne, renty z tytułu niezdolności do pracy i emerytury, dlatego tak ważna jest działalność stowarzyszeń i pozostałych organizacji nas wspierających. (...) Stowarzyszenia i organizacje zatrudniają wielu pracowników o bardzo wysokich kwalifikacjach. Lecz praca ich nie może być godnie uhonorowana. Wykonują swoją niewątpliwie ciężką pracę z poświęceniem i z szacunkiem dla nas. Warsztaty terapii zajęciowej są dla nas nieocenione, lecz fundusze przeznaczane na ich działalność są dramatycznie niewystarczające. Tylko dzięki ludziom prowadzącym te organizacje i w nich pracującym można zawdzięczać, że istnieją. Od lat nie zmieniała się wysokość dotacji do warsztatów terapii zajęciowej, ich pracownicy powinni godnie zarabiać, mając wysokie kwalifikacje. Naszym zdaniem wiele nieprawidłowości jest przy organizacji konkursów na dotacje czy dofinansowanie działalności. Wymagane są od stowarzyszeń dokumenty, nieprzewidziane w przepisach wydanych przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej – urzędnicy żądają dla każdego projektu o dofinansowanie otwarcia konta bankowego (np. dofinansowania rzędu 500,00-1500,00 zł), takie praktyki urzędników różnych szczebli administracji utrudniają działalność statutową i zwiększają koszty. Kto jest ważniejszy: urzędnicy czy prawo? Upadek stowarzyszeń i organizacji będzie dla nas katastrofą. Urzędnicy są głusi na nasze apele i argumenty.
Zwracamy się do Prezydenta RP i Premiera RP jako najwyższych organów konstytucyjnych z apelem o zainicjowanie działań prawnych na rzecz organizacji służących osobom niepełnosprawnym, pacjentom, rencistom i emerytom.
Z wyrazami szacunku

Przewodniczący VII Zjazdu Delegatów
inż. Henryk Jastrzębski

Pogoda >> na jutro

po południu / w nocy

Białystok

25° 12°

Ciśnienie 995 hPa

Łomża

26° 12°

Ciśnienie 995 hPa

Suwałki

24° 10°

Ciśnienie 992 hPa

Ełk

24° 11°

Ciśnienie 994 hPa

Zachmurzenie małe i umiarkowane w godzinach nocnych okresami wzrastające do dużego i wtedy przelotne opady deszczu oraz lokalnie możliwe burze. Wiatr słaby, umiarkowany.

Samorząd >> Radni nie radzą sobie ze skomplikowanymi przepisami

Stanowią prawo, a go nie znają

Działania i uchwały samorządów nierzadko okazują się sprzeczne z prawem.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Ponad 90 błędnych uchwał i osiem przypadków samorządowców, których trzeba było odwołać to tylko część wpadek władz samorządowych, w przypadku których interweniował Podlaski Urząd Wojewódzki.

Ostatnio PUW zajmował się m.in. zwolnieniem skarbnika przez wójta gminy Płaska – wojewoda uznał tę decyzję za niezgodną z prawem. Najgłośniej jest jednak o wydawaniu przez wojewodę tzw. zarządzeń zastępczych, gdy trzeba odwołać na wniosek CBA wójta lub burmistrza, a samorząd tego nie robi. W ub.r. było osiem takich przypadków. W ostatnim czasie na podstawie zarządzenia wojewoda odwołał burmistrza Moniek, który jednak zaskarżył tę decyzję do sądu administracyjnego. Wojewoda ponaglił też radę powiatu hajnowskiego, by pozbawiła stanowiska starostę. Podobna sytuacja jest w przypadku wójta Korycina. Zdaniem śledczych samorządowcy naruszyli ustawę antykorupcyjną: burmistrz zasiadał we władzach klubu sportowego, mającego w statucie wpisaną działalność gospodarczą; starosta był członkiem władz organizacji turystycznej, która miała prowadzić działalność gospodarczą. A wójt pracował na umowę zlecenie dla firmy, realizującej projekt unijny w gm. Korycin.

Do PUW trafia wiele samorządowych uchwał i zarządzeń, które są sprzeczne z przepisami. Wojewoda stwierdza ich nieważność na podstawie rozporządzeń nadzorczych.

– Uchwały badamy i oceniamy ich legalność z urzędu – wyjaśnia Joanna Gaweł, rzecznik wojewody. – Co do zarządzeń – są one badane pod względem zgodności z prawem wtedy, gdy mamy co do tego wątpliwości, a sygnały mogą pochodzić z różnych źródeł – od radnych, mieszkańców, posłów.

Błędy popełniane są na wszystkich szczeblach samorządów. W 2012 r. było ich 92. Najrzadziej popełnia je sejmik województwa. W ub.r. na 113 przyjętych uchwał tylko jedna była niezgodna z prawem, a chodziło o błędy proceduralne. Rady powiatów w Podlaskiem przyjęły w sumie ponad 660 uchwał, z czego siedem było wadliwych. Większość dotyczyła naliczania wynagrodzeń nauczycieli. W przypadku rad gmin wojewoda zakwestionował aż 84 uchwały (prawie 2 proc. wszystkich przyjętych na tym szczeblu samorządu). Tu najczęściej chodziło o przepisy, dotyczące oświaty, opieki nad bezdomnymi zwierzętami oraz pomocy społecznej.

Zdaniem pracowników PUW jakość prawa stanowionego przez samorządy jednak poprawiła się. W latach poprzednich prawnych bubli było nawet dwa razy więcej.

– To zadziwiające, że po 22 latach istnienia samorządu w Polsce, samorządowcy mają problem ze stanowieniem prawa – komentuje dr Jarosław Matwiejuk, konstytucjonalista z Uniwersytetu w Białymstoku. – To efekt upolitycznienia samorządowców i ich niekompetencji. Inną kwestią jest wysoki stopień skomplikowania prawa i samorządowcy, mimo szczerych chęci, często nie są w stanie sprostać intencjom ustawodawcy.

Dr Matwiejuk dodaje, że samorządowcy często uczą się tworzenia uchwał podczas kadencji, dlatego tuż po wyborach błędów jest dużo więcej niż w jej drugiej połowie.

Zdrowie >> Najbliższa sobota będzie dniem otwartym w podlaskim oddziale NFZ

Pacjenci chcą mieć swój profil

Ponad 1300 mieszkańców województwa podlaskiego założyło indywidualny profil w Zintegrowanym Informatorze Pacjenta (ZIP) w pierwszym tygodniu funkcjonowania systemu. – Zainteresowanie jest tak duże, że uruchamiamy mobilne punkty zakładania dostępu do ZIP, a także organizujemy dzień otwarty w najbliższą sobotę – mówi Adam Dębski, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ.

Od tygodnia każdy pacjent może przy pomocy zwykłej przeglądarki internetowej sprawdzić, jak wyglądało jego leczenie w ramach NFZ od 2008 r. Wcześniej musi tylko udać się osobiście do oddziału funduszu po login i hasło do systemu.

– Proponujemy założenie profilu w ZIP każdej osobie, która przychodzi do Funduszu – mówi Magdalena Borkowska, zastępca dyrektora podlaskiego NFZ. – Odwiedza nas teraz bardzo dużo osób, które potrzebują Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego, ale jest też sporo pacjentów, którzy przychodzą specjalnie po to, żeby wyrobić ZIP. Bardzo nas to cieszy, ponieważ ten system służy właśnie pacjentom i chcielibyśmy żeby był jak najbardziej powszechny.

Fot. A. Zgiet



– Wydanie hasła i loginu do konta w Zintegrowanym Informatorze Pacjenta trwa kilka minut – zapewnia Adam Dębski z NFZ

Na razie do podlaskiego NFZ nie wpłynęły żadne skargi pacjentów na nieścisłości w historii leczenia.

– Jeśli okaże się, że są tam wykazane świadczenia, które nie miały miejsca, można poinformować o tym NFZ – zaznacza Dębski. – Pacjent może to zrobić, zastrzegając swoje dane do wiadomości Funduszu. Każdy sygnał będzie przez nas wyjaśniany, a jeśli skala nieprawidłowości będzie duża, dodatkowo przeprowadzimy kontrolę takiego gabinetu.

Najbliższa sobota w podlaskim oddziale NFZ będzie dniem otwartych drzwi. W godzinach 8-13 w Białymstoku, a także w delegaturach w Łomży, Suwałkach i Siemiatyczach będzie można m.in. założyć indywidualny profil ZIP oraz wyrobić kartę EKUZ.

W lipcu i sierpniu pracownicy funduszu będą przychodzić do dużych firm w regionie, aby zakładać pracownikom indywidualne profile w ZIP. **(luk)**

Oświata >> Od września liczba etatów w szkołach zmniejszy się o kilkaset

Niż demograficzny zwalnia nauczycieli

Ponad 650 nauczycieli może stracić z końcem sierpnia pracę w placówkach oświatowych województwa podlaskiego – wynika z danych kuratorium oświaty w Białymstoku. To przewidywania, w oparciu o informacje od dyrektorów szkół.

Rzecznik kuratorium Hanna Marek poinformowała, że zdecydowana większość zwolnień to przypadki nieprzedłużenia umów zawartych na czas określony – w skali województwa to ponad 400 przypadków.

Kuratorium zastrzega jednak, że dane którymi dysponuje, są informacjami od dyrektorów szkół. Teoretycznie możliwy jest więc przypadek, że ten sam nauczyciel, który ma cząstkę etatu w kilku szkołach i traci tam pracę, w tej statystyce pojawia się kilkakrotnie.

Hanna Marek dodała, że kuratorium nie podejmuje decyzji i nie opiniuje wniosków w sprawie zwolnień nauczycieli, dlatego nie zna uzasadnienia przedstawianego przez samorządy.

Niż demograficzny, zmiany organizacyjne w oświacie i trwający proces wygaszania działalności kilku placówek – takie argumenty dla skali zwolnień przedstawiają za to urzędnicy białostockiego magistratu.

W Białymstoku w szkołach podstawowych, gimnazjach i liceach ogólnokształcących prowadzonych przez samorząd od września ma być o ponad 70 etatów nauczycielskich mniej – podało biuro prasowe prezydenta miasta. Tu, podobnie jak w danych, które ma kuratorium, liczba faktycznie zwolnionych osób może być większa, bo w sumie jeden etat może oznaczać kilka części etatu kilku nauczycieli.

Według miejskich urzędników, w nowym roku szkolnym w publicznych gimnazjach w Białymstoku liczba uczniów zmniejszy się o prawie 350, w liceach – o blisko 280. Wymusi to zmniejszenie liczby klas o 32, a co za tym idzie – liczbę etatów nauczycielskich na tych poziomach nauczania. Największe zwolnienia dotkną nauczycieli gimnazjów.

Ostatecznych danych dotyczących skali zwolnień nie ma jeszcze Związek Nauczycielstwa Polskiego.

– Ale sytuacja jest bardzo trudna. Białystok stoi bezrobociem dla nauczycieli – powiedziała prezes zarządu okręgowego ZNP w Białymstoku Maria Mieszalska-Goroszkiewicz. W jej ocenie, największa grupa to informatycy, nauczyciele wychowania fizycznego i języków obcych. **(PAP)**

Zdrowie >>

Są pieniądze dla szpitali

Kilka dotacji przyznał białostockiemu szpitalowi wojewódzkiemu Zarząd Województwa Podlaskiego. Z kolei Białostockie Centrum Onkologii podpisało umowę na projekt realizowany w ramach RPO. Dzięki temu pacjenci zyskają lepszą jakość leczenia i pobytu w tych placówkach.

I tak szpital wojewódzki będzie mógł wykorzystać ponad 252 tys. zł na zakup łóżek do transportowania chorych przez tunel podziemny pod ulicą Skłodowskiej-Curie.

– Ma to związek z rozbudową szpitala – tłumaczy Jan Kwasowski, rzecznik marszałka. – Już jesienią oddany zostanie do użytku nowoczesny blok operacyjny, natomiast niektóre oddziały zabiegowe (chirurgia, ortopedia, urologia) pozostaną po drugiej stronie ulicy. Dlatego konieczny jest zakup łóżek i specjalistycznego sprzętu.

Kolejna dotacja – 99 tys. zł, zostanie wykorzystana do zakupu systemu monitorowania 4 łóżek na oddziale intensywnego nadzoru kardiologicznego.

Zaś kolejne 218 tys. zł będzie przeznaczone na dodatkowe roboty budowlane w budynku bloku operacyjnego przy ul. Skłodowskiej-Curie 25. Chodzi m.in. o osłony dla urządzeń radiologicznych.

Z kolei Białostockie Centrum Onkologii podpisało umowę na wykorzystanie nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Inwestycja zakłada ułatwienia nie tylko dla pacjentów, posiadających dostęp do internetu. Dzięki infokioskom i możliwości korzystania z sieci bezprzewodowej w samym budynku, będzie można na miejscu np. przejrzeć swoje dane medyczne. System e-szpital wpłynie na poprawę jakości oraz skrócenie czasu obsługi pacjenta. Ułatwi też pracę personelowi medycznemu. Szacuje się, że z usług online może skorzystać nawet 54 tys. osób.

Wartość projektu to 2,1 mln zł. Dofinansowanie z RPO wynosi 1,8 mln zł. Realizacja przedsięwzięcia ma się zakończyć w grudniu przyszłego roku.

(luk)

Ludzie >> Białostoczanin ruszył w samotny rajd do Białegostoku na Syberii

Życzyli Krzyśkowi dobrej podróży

GW patronat

Koledzy z osiedla zorganizowali mu przyjacielską eskortę. Rowerzysta rozdawał nawet autografy.

Fot. A. Chomicz



Wczoraj na Rynku Kościuszki rowerzysta wzbudził spore zainteresowanie przechodniów. Przed wyczynową samotną wyprawą Krzysztof Suchowierski jeszcze się przeżegnał i poprosił o trzymanie kciuków.

Żeby zrealizować swoje marzenia, zrezygnował z pracy w Białymstoku i wyjechał do Anglii. Krzysztof Suchowierski – niepozorny, skromny 28-latek z Białegostoku to człowiek, który nie trwoni bezmyślnie czasu. Postawił sobie nie lada wyzwanie – życiowy rajd do oddalonego o ponad 7 tys. km Białegostoku, który leży w obwodzie tomskim na Syberii. W podróż wyruszył wczoraj z Rynku Kościuszki, gdzie był nie lada atrakcją. Tu w samo południe pożegnali go przyjaciele i rodzina. Tuż przed odjazdem rowerzysty jedna z dziewczynek poprosiła go o autograf na wspólnym zdjęciu. Kiedy rozpromieniona wróciła do grupki koleżanek, jedna z nich zapytała:

– Dasz skserować?

– Nie moglibyśmy go wypuścić w taką trasę bez odpowiedniego pożegnania. Nikogo nie trzeba było namawiać do przyjścia tutaj – mówił Piotr Kazberuk, jeden z kolegów Krzysztofa Suchowierskiego.

Kilku białostockich rowerzystów postanowiło towarzyszyć mu na pierwszym odcinku, część pojechała z nim do Wasilkowa, jeden – do Augustowa.

– Jazdę rowerem ma we krwi, niestraszna mu niepogoda. Podziwiam to, ale jako rodzic mam też pewne obawy – przyznał Henryk Suchowierski, ojciec Krzysztofa. – Syn jest przygotowany do tej wyprawy zarówno od strony logistycznej, jak i duchowej.

Rower z całym bagażem waży 55 kg. Krzysztof samotnie będzie jechał przez Wilno, Smoleńsk, Kazań, Omsk, Nowosybirsk i Tomsk. Dziennie planuje przejechać około stu kilometrów. Do niewielkiego Białegostoku, powinien dotrzeć w połowie września.

– Chciałbym połączyć dwa miasta o tej samej nazwie – mówił Krzysztof Suchowierski. – W rosyjskim Białymstoku planuję zatrzymać się na chwilę, poznać mieszkańców. Następnie wyruszam w stronę Irkucka i w stronę miejscowości Wierszyna, gdzie zakończę podróż.

Do Białegostoku położonego wśród tajgi wiezie list i tarczę od dzieci z białostockiej Szkoły Podstawowej nr 5, a także specjalne pismo od prezydenta Tadeusza Truskolaskiego.

Do Polski Krzysztof zamierza wrócić koleją transsyberyjską w październiku. Całą przygodę zarejestruje za pomocą kamery i aparatu fotograficznego. Kolejne etapy wyprawy można śledzić na Facebooku na Białystok-Białystok Syberia 2013.

– Co jakiś czas będę umieszczał tam zdjęcia i filmy z trasy – zapowiada rowerzysta.

Rowerowe wyprawy to jedna z wielu pasji Krzysztofa Suchowierskiego. Pracował także społecznie na Ukrainie, w Afryce, Gruzji i Armenii. Rowerowa wyprawa na Syberię to jak dotąd największe jego wyzwanie.

Wakacje 2013

Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza dzieci na Akcję Lato – cykl imprez dla dzieci spędzających wakacje w Białymstoku.
Już dzisiaj zobaczyć będzie można film „Opowieści z Narnii: Podróż Wędrowca do Świtu" (kino Forum, ul. Legionowa 5).
Dzień później natomiast na dzieci czeka Teatr Narwal ze spektaklem, a 11 lipca zobaczymy film „Mniam!". A kolejnego dnia odbędą się warsztaty i zabawy integracyjne w Famie (ul. Legionowa 5). Wszystkie imprezy rozpoczynają się o godz. 10. Na filmy obowiązują bilety w cenie 5 zł.
Na zakończenie całego cyklu nie zabraknie również dyskotekowej zabawy.
Więcej wkrótce.

(uk)

nekrolog

Naszej koleżance

IZIE LITWINIUK

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

BABCI

koleżanki i koledzy
z Gazety Współczesnej i Kuriera Porannego

Inwestycje >> Utrudnienia jeszcze tylko do końca miesiąca

Ulica Andersa prawie gotowa

To dobra wiadomość nie tylko dla kierowców – modernizacja ul. Andersa powinna zakończyć się do końca lipca. Zanim to jednak nastąpi, trzeba się liczyć z kolejnymi utrudnieniami.

– Możemy powiedzieć, że prace na ulicy Andersa idą zgodnie z harmonogramem. Mamy już wykonanych 90 procent prac – podkreśla Bożena Zawadzka, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Inwestycji Miejskich.

Trzeba bardzo uważać na znaki

I przypomina, że właśnie zmieniła się organizacja ruchu na modernizowanej trasie. Samochody mogą już jechać dwoma jezdniami głównymi oraz zjazdowymi z estakady. Płynny ruch odbywa się też po rondzie znajdującym się na wysokości skrzyżowania z ul. I Armii Wojska Polskiego. Możliwe jest dołączenie się do jezdni głównych w odpowiednich kierunkach.

– Tylko trzeba bardzo uważać na znaki. Jezdnie są zwężone. Na drodze głównej i łącznicach ruch odbywa się po jednym pasie. Powodem są prace wykończeniowe w tym malowanie znaków poziomych – wyjaśnia Bożena Zawadzka.

Te roboty rozpoczęły się wczoraj. Kierowcy muszą liczyć się z ograniczeniem prędkości do 30 km/h.

Modernizacja ul. Andersa powinna zakończyć się do końca lipca. Chwilowo zostaną tylko wstrzymane prace przy budowie chodnika i ścieżki rowerowej na odcinku od wjazdu na giełdę rolną do straży pożarnej.

– Ma to związek z budową kanału sanitarnego przez Wodociągi. Ta powinna zakończyć się do końca sierpnia. Po tym terminie my zakończymy swoje roboty – dodaje przedstawicielka zarządu dróg miejskich.

Najważniejszy tunel

Intensywne prace trwają też na przedłużeniu ul. Andersa. Najważniejszym zadaniem jest tu budowa tunelu pod ul. Wasilkowską.

– Konstrukcje zostały już wykonane. Trwają prace przy płytach przejściowych – wymienia Bożena Zawadzka.

Przypomina, że na ul. Wasilkowską nadal nie możemy wjechać od strony centrum.

– Natomiast zmienia się organizacja ruchu tranzytowego na drodze krajowej nr 19 z Lublina do Kuźnicy. Kierowcy pojadą ul. Piastowską, pod estakadą skręcą w lewo i pojadą przedłużeniem Andersa – wyjaśnia.

Ta część inwestycji powinna zakończyć się jesienią.

(mg)

Zjazd

Zjazd Delegatów Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę kolejny raz na prezesa stowarzyszenia wybrał Tadeusza Zarębskiego z Białegostoku. W skład nowego zarządu głównego weszli przedstawiciele środowiska chorych na padaczkę z różnych miast: Białegostoku, Łodzi, Lublina, Suwałk, Wasilkowa, Zambrowa, Białej Podlaskiej, Dolistowa, Legnicy oraz Wałbrzycha. Sekretarzem została Stanisława Siedlecka, a skarbnikiem Henryk Jastrzębski. Przewodniczącym organu kontroli został Witold Gałaszewicz. Stowarzyszenie, jako reprezentant środowiska chorych na padaczkę, kontynuuje ogólnopolskie programy, m.in. „Aparat EEG" wspierający w sprzęt medyczny placówki leczenia padaczek na terenie całego kraju. **(luk)**

bial

Hajnówka >> Młodzi artyści przywieźli nagrody z festiwalu w Niemczech

Europa doceniła naszą orkiestrę

Orkiestra dęta zdobyła nagrody na festiwalu w Niemczech.

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl

Hajnowianie wystąpili na XI Międzynarodowym Festiwalu Orkiestr w niemieckim Hattstedt. Zdobyli tam dwie nagrody i poznali wielu przyjaciół, których pasją jest muzyka.

Wizyta na festiwalu w Niemczech możliwa była dzięki pomocy Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży i zaproszeniu ze strony gospodarzy imprezy. Oprócz naszej orkiestry wystąpili tam muzycy z sześciu krajów: Danii, Irlandii, Niemiec, Norwegii, Szwecji i Węgier. W sumie zagrało aż 26 orkiestr dętych.

Reprezentowali Polskę

– Nasza orkiestra miała przywilej nie tylko reprezentowania swojego miasta, ale również Polski. Mieliśmy możliwość konkurowania z orkiestrami z całej Europy, sprawdzenia swoich umiejętności i poziomu gry w konkursie ocenianym przez profesjonalne jury – opowiada dyrygent Krzysztof Romaniuk. – Młodzież z Hajnówki jest bardzo zdolna. Dzięki systematycznej pracy udało nam się stanąć na podium. Wyjazd wzmocnił też relacje między orkiestrami. Był okazją do tego, aby podpatrzeć jak grają inne orkiestry.

Hajnowianie brali udział w kilku konkursach i otrzymali za swoje występy nagrody za zajęcie drugiego miejsca w klasyfikacji punktowej i trzeciego w pucharowej. Doceniono też występy towarzyszących muzykom mażoretek.

– Ten wyjazd był dla nas świętem. Do Niemiec pojechały grupy zdecydowanie odmłodzone i odnowione. Na tak dużym festiwalu musiały zdobywać nieomal pierwsze szlify artystyczne. Od razu wypłynęły na szerokie wody – opowiada instruktorka mażoretek Maria Gierasimiuk. – Ogromne znaczenie miała życzliwość, którą otoczyli nas organizatorzy i mieszkańcy.

Sami artyści przyznawali, że występy w Niemczech wymagały od nich sporego wysiłku.

– Długo się przygotowywałyśmy, aby wypaść jak najlepiej w Niemczech. W każdej wolnej chwili ćwiczyłyśmy nasze choreografie – mówiła mażoretka Kasia Iwaniuk. – Mam nadzieję, że kiedyś znowu tam pojedziemy i pokażemy się z dobrej strony.

Teraz zagrają w Narwi

– Na festiwalu mieliśmy możliwość zagrania w gronie najlepszych orkiestr i muzyków z zagranicy – oceniał tubista Marcin Damiński. – To był mój czwarty wyjazd do Hattstedt, dlatego miałem też możliwość spotkania moich znajomych z Niemiec.

Wyjazd hajnowian na festiwal był możliwy dzięki pomocy starostwa powiatowego oraz rodziców młodych artystów. Już 20 lipca hajnowska orkiestra dęta zaprezentuje się nam kolejny raz – podczas Dni Narwi.



OSP Hajnówka

Wyjazd do niemieckiego Hattstedt był okazją do poznania najlepszych orkiestr w Europie dla członków Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Hajnówce

Hajnowska orkiestra dęta

Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Hajnówce powstała 1 stycznia 2009 r. z inicjatywy pierwszego dyrygenta orkiestry, Józefa Korkusa. Od 1 maja 2010 r. dyrygentem orkiestry jest Krzysztof Romaniuk, absolwent Wyższej Szkoły Muzycznej w Olsztynie. Instruktorem nauki gry na instrumentach dętych blaszanych i instrumentach perkusyjnych jest Łukasz Moszczyński, absolwent Uniwersytetu Muzycznego w Białymstoku. Osoby grające w orkiestrze to młodzież z hajnowskich szkół oraz dorośli którzy z grają z zamiłowania. W repertuarze orkiestry znajdują się utwory rozrywkowe, marszowe, patriotyczne i religijne. Od kwietniu 2009 roku z orkiestrą współpracuje Zespół Mażoretek założony przy OSP w Hajnówce, którego choreografem i instruktorem jest Maria Gierasimiuk. Mażoretki ćwiczą w dwóch grupach: początkującej – dla młodszych dzieci i koncertowej.

Białotocczyzna >>

Śmieci – w regionie spokojnie

Nie ma większych problemów z wprowadzeniem w życie tak zwanej ustawy śmieciowej w podbiałostockich gminach.

W Supraślu firma MOP, z którą gmina podpisała umowę na odbiór nieczystości, wywiozła je tydzień temu.

– Opracowaliśmy harmonogram. Dzięki niemu mieszkańcy dowiedzieli się, kiedy mogą się spodziewać odbioru śmieci. Poza tym wydaliśmy specjalną gazetkę, w której zostały omówione zasady rewolucji śmieciowej – mówi Mariusz Żukowski, sekretarz gminy.

Nie było też problemów z pojemnikami na śmieci, bo mieszkańcy sami musieli sobie je zapewnić.

– Natomiast ci, którzy nie zaopatrzyli się w nie, do końca sierpnia powinni oddawać śmieci we własnych workach, ale potem muszą się zaopatrzyć w kubły – podkreśla Żukowski.

– Był mały poślizg, bo firma MPO spóźniła się z dostarczeniem worków niektórym mieszkańcom gminy. Poza tym ludzie odkupili pojemniki od zakładu komunalnego, który wcześniej odbierał u nich odpady – wyjaśnia Konrad Sikora z michałowskiego urzędu.

Śmieciowego chaosu nie było w Wasilkowie. – Ludzie już wcześniej wyposażyli się w kosze na śmieci. A firma Astwa wywozi nieczystości bez problemu – zapewnia Antoni Pełkowski, burmistrz Wasilkowa.

Jeszcze przed 1 lipca tamtejsi radni obniżyli ceny za wywóz odpadów. Jednoosobowe gospodarstwo za segregację musi płacić 7 złotych. Natomiast rodzina składająca się z dwóch lub trzech osób wyda 14 złotych. Najwięcej, bo 24 złote zapłacą wielodzietne rodziny.

– Jeśli ktoś zdecydował się wyrzucać śmieci do jednego worka, czyli ich nie segregować, musi się liczyć z dwa razy większym wydatkiem – mówi Antoni Pełkowski, burmistrz Wasilkowa.

Koszy na śmieci nie mają za to mieszkańcy wsi Porosły koło Choroszczy. Nie dostarczyła ich firma Astwa, z którą urząd podpisał między innymi na to umowę.

(jul)

Krótko

Michałowo. W Pracowni Filmu, Dźwięku i Fotografii można obejrzeć wystawę linorytów Billa Farrana, amerykańskiego artysty. Prace przedstawiają nieistniejące drewniane synagogi, zwłaszcza z obszaru Białostocczyzny. Kilka linorytów to obiekty chrześcijańskie oraz meczet tatarski w Kruszynianach.

Łapy. Dom Kultury w Łapach zaprasza na letnie kino plenerowe.
Na telebimie, który stoi na placu Niepodległości, zostanie wyświetlony film pt. „Sala samobójców" w reżyserii Jana Komasy. Seanse zaplanowano na 12 i 19 lipca, o godz. 20.

(jul)

Bielsk Podlaski >> Wakacje w mieście: ośrodki kultury zapraszają dzieci i młodzież

Uczą się tańca, bawią się i jeżdżą na wycieczki

Dużo wesołej zabawy czeka dzieci, które rozpoczęte wakacje spędzą w Bielsku Podlaskim. Codzienne zajęcia ruszyły już w Osiedlowym Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej i potrwają do przyszłego piątku. Tam wakacyjny wolny czas, jak co roku, spędza liczna grupa dzieci z całego miasta.

– Bawimy się, śpiewamy i chodzimy na wycieczki. To fajniejsze, niż siedzenie latem w domu – mówiły dzieci, które w środę uczyły się tańczyć zumbę.

W zajęciach w ODK-u bierze udział kilkudziesięcioosobowa grupa dzieci w różnym wieku: od przedszkolaków po gimnazjalistów. Zajęcia są bezpłatne, a odbywają się od poniedziałku do piątku w godz. 10-14. W ich trakcie dzieci odwiedzą aktorzy, a także koledzy z zaprzyjaźnionych z ODK-iem instytucji kultury. Tradycyjnie młodych uczestników zajęć czekają też ciekawe wycieczki.

Najmłodszych mieszkańców Bielska Podlaskiego zaprasza też Miejska Biblioteka Publiczna. W każdy wakacyjny wtorek, od godz. 10 do 12, dzieci w wieku od 6 do 13 lat mogą nieodpłatnie skorzystać z zajęć pod hasłem „Wtorkowe podróże małe i duże".

Wakacyjne imprezy plenerowe planują ośrodki kultury w gminach powiatu bielskiego. 18 sierpnia w Rudce miejscowy samorząd zorganizuje doroczny festyn pod nazwą „Na Świętego Rocha w Rudce". Z kolei 21 lipca gmina Boćki planuje rozegrać Turniej Sołectw Gminy Boćki.

Tradycyjnie powiat bielski odwiedzą też zespoły biorące udział w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru „Podlaskie Spotkania". W Brańsku pojawią się 30 lipca i 4 sierpnia, w Boćkach 31 lipca, a w Bielsku Podlaskim 1 sierpnia.

(jan, majkel)



K. Jankowski

Zajęcia w Osiedlowym Domu Kultury SM cieszą się dużą popularnością wśród dzieci. Na zdjęciu: nauka tańca – zumby.

Białystok >> Rasista z dwoma wyrokami może dostać trzeci

Prezenter został pobity, bo jest czarnoskóry

Tomasz G., 24-letni recydywista, stanie wkrótce przed sądem oskarżony o rasizm. Znieważył bowiem, a następnie uderzył znanego w Białymstoku czarnoskórego prezentera pogody. Napastnikowi chciał pomóc Dominik Ch., który złożył na policji fałszywe samooskarżenie.

Na początku lutego na ul. Broniewskiego młody mężczyzna, który szedł w towarzystwie dziewczyny, zaczepił czarnoskórego pracownika miejskiej rozgłośni radiowej. Wyzwał go od „bambusów" i „czarnuchów". Prezenter nie reagował na słowną agresję i szedł do domu. Chłopak – za nim. Przed blokiem zapytał uderzył mężczyznę pięścią w twarz. Zaatakowany stracił na moment równowagę, jednak udało mu się uniknąć kolejnego ciosu, zaczął krzyczeć „policja". Wtedy napastnik, któremu wciąż towarzyszyła dziewczyna, uciekł.

11 lutego na podstawie portretu pamięciowego zatrzymano 24-letniego Tomasza G. Pokrzywdzony go rozpoznał, ale nie był całkowicie pewien, ponieważ w chwili ataku był zdenerwowany. Jednak świadek zdarzenia rozpoznał napastnika. Zeznał również, że gdy Tomasz G. zadał cios prezenterowi, krzyczał: „No i co teraz, czarnuchu?".



Czarnoskóry prezenter był jedną z „twarzy" antyrasistowskiej akcji społecznej. Niestety, teraz twarz zakryły już inne plakaty.

Kilka dni później na policję zgłosił się Dominik Ch. i oświadczył, że to on pobił czarnoskórego mężczyznę. Śledczy uznali, że samooskarżenie jest fałszywe, bo jego wersja nie była spójna z wersją pokrzywdzonego, chociażby w kwestii liczby zadanych ciosów. Policjanci ustalili, że dwa dni przed wizytą na komisariacie narzeczona Tomasza G. dzwoniła do Dominika Ch. pięciokrotnie. Ch. zeznał, że nie zna Tomasza G., ale mają wspólnych znajomych i obaj są nacjonalistami.

Tomasz G. nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że w dniu zdarzenia pracował do godz. 14, następnie poszedł na siłownię, a później do domu, skąd już nie wychodził. Policjanci jednak ustalili, że w tym dniu miał wolne, a na siłowni go nie było.

Prokuratura Rejonowa Białystok-Północ oskarżyła go o publiczne znieważenie, stosowanie przemocy i uszkodzenie ciała prezentera pogody z powodu przynależności rasowej.

24-letni Tomasz G. to recydywista. W 2007 r. był karany za ciężkie pobicie i trafił do więzienia. W 2008 r. również za pobicie został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Teraz grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

(AK)

Białystok >> Sąd przesłucha lekarkę jednego z kierowców i biegłą

Koniec procesu po wakacjach

Jesienią można spodziewać się zakończenia procesu związanego z wypadkiem autokaru z licealistami z 2005 r. koło Jeżewa, w którym zginęło 13 osób. Wczoraj Sądowi Rejonowemu w Białymstoku nie udało się zakończyć postępowania dowodowego.

Sąd wyznaczył terminy jeszcze dwóch rozpraw – mają odbyć się w sierpniu i wrześniu. Chce przesłuchać bowiem jeszcze jednego świadka, o którego wnioskuje prokuratura oraz biegłą z zakresu medycyny pracy, która przygotowywała opinię w tej sprawie. Niewykluczone, że oba przesłuchania przeprowadzone będą w formie telekonferencji z sądami w Krakowie i Łodzi.

Sąd zapowiedział, że nie zamierza powoływać już kolejnych biegłych. W jego ocenie bowiem, specjaliści z najlepszych krajowych instytutów ekspertyz sądowych na potrzeby tej sprawy swoje opinie już przygotowali.

We wrześniu 2005 r., w wyniku zderzenia autokaru wiozącego licealistów z Białegostoku do Częstochowy z lawetą, zginęło 10 licealistów, dwaj kierowcy autokaru oraz kierowca lawety.

Proces przed Sądem Rejonowym w Białymstoku trwa od czterech lat i pośrednio jest związany z tym wypadkiem. Na ławie oskarżonych zasiadają bowiem właściciele biura turystycznego, które organizowało wyjazd uczniów.

Sąd stara się też wyjaśnić ostatecznie okoliczności i przyczyny wypadku, o co zabiegają rodziny kilkorga ofiar tej katastrofy.

Prokuratura przyjęła, że do wypadku doprowadził kierowca autokaru, który także zginął w katastrofie (w tym zakresie śledztwo zostało umorzone). Przyjęto, że nieprawidłowo wyprzedzał jadący przed nim samochód i doprowadził do zderzenia z lawetą nadjeżdżającą z naprzeciwka.

W śledztwie wyszło na jaw, że kierowca cierpiał na epilepsję. Biegli ocenili, że stopień prawdopodobieństwa związku przyczynowego między stanem zdrowia kierowcy a wypadkiem należy uznać za „znaczny".

Oskarżonym w tym procesie właścicielom biura turystycznego, z którego wynajęto autokar, prokuratura zarzuciła szereg nieprawidłowości dotyczących rozliczania czasu pracy kierowców i zgłaszania ich zarobków do ZUS. Mają też zarzut sprowadzenia bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy drogowej poprzez dopuszczenie do pracy kierowcy, który z powodów zdrowotnych nie powinien mieć uprawnień do prowadzenia autokarów. **(PAP)**

Narewka, Grajewo >> Dostaną 3,5 mln zł dofinansowania

Ciepła woda będzie dzięki kolektorom

Umowy na zakup i montaż kolektorów słonecznych podpisały z Urzędem Marszałkowskim Województwa Podlaskiego samorządy Grajewa i Narewki. Instalacje współfinansowane ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego ogrzeją wodę w domach i obiektach użyteczności publicznej.

Gmina Grajewo zamierza wyposażyć w kolektory 178 gospodarstw domowych i budynek wiejskiej świetlicy w Popowie. Z kolei Narewka zamontuje instalacje na 112 prywatnych budynkach mieszkalnych, stanicy kajakowej w Narewce, sanitariatach w Starym Dworze nad Siemianówką oraz na budynkach Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Siemianówce, Centrum Rozwoju Kultury Tradycyjnej i remizy OSP w Lewkowie Starym.

Inwestycje pozwolą ograniczyć zużycie energii elektrycznej, węgla, drewna bądź oleju opałowego. Oznacza to nie tylko zmniejszenie wydatków, związanych z ogrzewaniem wody, ale też ograniczenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery.

Wartość projektu gminy Grajewo to 2,2 mln zł. Dofinansowanie wyniesie 1,4 mln zł. Narewka chce wydać na ten cel 2,8 mln zł, z czego dotacja pokryje 2,1 mln zł.

opr. (es)

reklama



Konkretna gotówka!

pożyczki dla osób fizycznych, firm i rolników

Na dowolny cel
- zakup domu, mieszkania
- remont i inne wydatki

Pożyczka konsolidacyjna
- na spłatę wszystkich zadłużeń
- także tych przeterminowanych

Pożyczka dla firm
- minimum formalności
- również na spłatę kredytów i leasingów

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

DOLNOŚLĄSKIE:		LUBELSKIE:		MAZOWIECKIE:		PODKARPACKIE:		BIELSKO BIAŁA	33 8184330	WARMIŃSKO-MAZURSKIE:	
LUBIN	76 8443302	LUBLIN	81 5323237	PŁOCK	24 2623229	RZESZÓW	17 8621320	CZĘSTOCHOWA	34 3611475	OLSZTYN	89 5321060
ŚWIDNICA	74 8519763	ZAMOŚĆ	84 6392720	RADOM	48 3623123	PODLASKIE:		GLIWICE	32 2315611	WIELKOPOLSKIE:	
WROCŁAW I	71 3428718	ŁÓDZKIE:		SIEDLCE	25 6440307	BIAŁYSTOK	85 6537060	KATOWICE I	32 2000434	KALISZ	62 7671009
WROCŁAW II	71 3357607	ŁÓDŹ	42 6319370	WARSZAWA I	22 4360546	POMORSKIE:		KATOWICE II	32 7826060	POZNAŃ I	61 8510090
KUJAWSKO-POMORSKIE:		MAŁOPOLSKIE:		WARSZAWA II	22 4203340	GDAŃSK	58 3074316	BYTOM	32 3896002	POZNAŃ II	61 8352234
BYDGOSZCZ	52 3455123	KRAKÓW	12 4331035	OPOLSKIE:		SŁUPSK	59 8485305	ŚWIĘTOKRZYSKIE:		ZACHODNIO POMORSKIE:	
TORUŃ	56 6220392	TARNÓW	14 6277175	OPOLE	77 4022005	ŚLĄSKIE:		KIELCE	41 3434711	SZCZECIN	91 4335807

*Szczegóły promocji u doradców w oddziałach. **Koszt połączenia wg stawki operatora. Niniejsza reklama nie stanowi oferty handlowej firmy PKF Skarbiec Sp. z o.o. w rozumieniu kodeksu cywilnego

Infolinie: (z tel. komórkowych) 608 921 608 | (z tel. stacjonarnych) 801 003 160

www.jedynatakapozyczka.pl

RADIO 5
Giżycko 93,5 FM
Miasto Giżycko
SPONSORZY GŁÓWNI:
TAWERNA KAJUTA
ST BRUNO HOTEL
TYSKIE
W CIĄŻY NIE PIJĘ ALKOHOLU
RESO EUROPA SERVICE
stollar OKNA i DRZWI
SPONSOR WSPIERAJĄCY:
GASTEN
PATRONI:
radio5.com.pl PORTAL TWOJEGO REGIONU
Bayer media Agencja Promocyjno-Koncertowa
GAZETA WSPÓŁCZESNA

Giżycko >> Na koncert legendy bluesa przyszły tysiące giżycczan i turystów

Dżem zagrał nad Niegocinem

Takie przeboje jak Whisky czy Wehikuł czasu razem z zespołem śpiewała cała plaża.

Paweł Tomkiewicz
ptomkiewicz@wspolczesna.pl

Koncert zespołu Dżem na giżyckiej plaży zainaugurował cykl imprez w ramach Muzycznego Lata Radia 5. I jak się okazało, legenda bluesa wciąż przyciąga tłumy. W niedzielny wieczór nad Niegocinem bawiło się kilka tysięcy mieszkańców i turystów.

W tym roku po raz pierwszy Muzyczne Lato z Radiem 5 zawitało do Giżycka. Niedzielna impreza na plaży rozpoczęła się już po godzinie 18. Na scenie zagrali Gaz Blues Grupa i Dr Gree. Nie zabrakło też konkursów dla publiczności. Do wygrania były m.in. koszulki i smycze.

Z każdą godziną na giżycką plażę przychodziło coraz więcej osób. Nie tylko mieszkańców, ale przede wszystkim turystów, którzy nad mazurskimi jeziorami spędzają urlop.

– Przyjechaliśmy na Mazury z Warszawy. Jesteśmy tu kilka dni, a o koncercie dowiedzieliśmy się przypadkiem – mówili Justyna i Ania Leleń.

Kilkanaście minut przed godziną 22 pojawiła się gwiazda wieczoru – zespół Dżem. Na polskiej scenie są obecni już od 40 lat. W swoim dorobku muzycznym mają ponad 20 wydanych płyt.

Podczas ich występu nie zabrakło takich przebojów jak Whisky czy Wehikuł czasu. Razem z Maciejem Balcarem, wokalistą zespołu, śpiewały je setki fanów zespołu.

– Koncert jest bardzo fajny. Na Dżem przyjechaliśmy specjalnie z Suwałk. Jeśli tylko gdzieś w pobliżu grają koncert, zawsze na nim jesteśmy – mówił Jan Ardanowski.


P. Tomkiewicz

Gwiazdą niedzielnego koncertu w Giżycku była grupa Dżem. Następna odsłona Muzycznego Lata Radia 5 już w sierpniu w Ełku. Wtedy na scenie zobaczymy m.in. Patrycję Markowską.


P. Tomkiewicz

Giżycka plaża podczas koncertu Dżemu wypełniła się publicznością po brzegi

Region >> Leśnicy radzą, jak bezpiecznie dla siebie i natury korzystać z leśnych uroków

Las to dobre miejsce do wypoczynku

Pikniki na polanie, wędrówki po leśnych duktach czy rowerowe wycieczki do lasu to bardzo popularne wśród Polaków formy wypoczynku. Zwłaszcza latem to sposób na spędzenie miłych chwil blisko natury. Są jednak pewne, określone nawet ustawą o lasach, sytuacje, gdy do lasu wchodzić nie należy.

– Do takich „zakazanych" części lasów należą uprawy leśne do 4 m wysokości, powierzchnie doświadczalne i drzewostany nasienne czy ostoje zwierząt – tłumaczy Maria Nowicka-Szpakowicz, z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. – Bywają też sytuacje, kiedy okresowy zakaz wstępu do lasu ogłaszany jest przez właściwego nadleśniczego. Są to sytuacje wyjątkowe, związane z bezpieczeństwem, np. duże zagrożenie pożarowe, wykonywanie zabiegów gospodarczych, zniszczenie drzewostanów podczas huraganów itp. Takie objęte zakazem wstępu lasy oznacza się tablicami „Zakaz wstępu" ze wskazaniem przyczyny i – jeśli to możliwe – terminu jego obowiązywania.

O czasowych zakazach wstępu spowodowanych np. zagrożeniem pożarowym, leśnicy informują na stronach internetowych, w lokalnych mediach, a zbiorcza informacja o zakazach wstępu do lasów publikowana jest na mapie zamieszczonej pod adresem www.lasy.gov.pl w zakładce „zakazy wstępu do lasu".

Właściciel lasu prywatnego w razie opisanych wyżej sytuacji także powinien oznaczyć las. Ma także prawo w ogóle nie życzyć sobie, aby do jego lasu ktoś wchodził – wówczas również powinien oznaczyć swój las odpowiednimi tablicami.

– Są też sytuacje, kiedy kierując się zdrowym rozsądkiem, sami powinniśmy podjąć decyzję o nie wchodzeniu do lasu - np. burze i silne wiatry – dodaje Maria Nowicka-Szpakowicz. – Jeśli jednak burza zastanie nas już w lesie, warto wyłączyć telefon komórkowy, a miejsca schronienia pod żadnym pozorem nie wolno szukać pod najwyższymi drzewami.

Warto też pamiętać, że rozpalanie ognisk w lesie i w odległości 100 m od jego granicy poza miejscami do tego wyznaczonymi jest wykroczeniem i grozi za nie kara grzywny.

– Dla palaczy też nie mamy dobrych wiadomość: jeśli palą poza utwardzonymi drogami i miejscami wyznaczonymi do pobytu ludzi (np. wiaty leśne), również popełniają wykroczenie – mówi Maria Nowicka-Szpakowicz.

Ognisko w lesie można jednak rozpalić ale tylko w wyznaczonym miejscu. Najlepiej w tym celu kontaktować się z miejscowymi leśniczymi, którzy pomogą je zlokalizować. Kontakty do nich oraz mapki zasięgu leśnictw można znaleźć na stronach internetowych nadleśnictw. Niektóre – np. ostatnio Nadleśnictwo Głęboki Bród w Puszczy Augustowskiej – opracowały specjalne aplikacje na urządzenia mobilne, gdzie również można znaleźć numery telefonów leśników.

(luk)


P. Tomkiewicz

Jedna z atrakcji leśnego wypoczynku latem są zaprzęgi konne

Są pieniądze

Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej ogłosił nabór wniosków do X edycji Samorządowego Programu Pożyczkowego.
Gminy oraz powiaty mogą zaciągnąć pożyczki na budowę dróg, zaopatrzenie wsi w wodę. Pieniądze można także pozyskać na inwestycje związane ze zbiorowym odprowadzaniem i oczyszczaniem ścieków. Fundusze zostaną również przeznaczone na poprawę warunków w szkołach. Samorządy mogą składać wnioski do 25 lipca. W sumie do rozdania jest 10 milionów złotych. Oprocentowanie pożyczek obecnie wynosi 3,77 proc. W ramach tej edycji umowy będą zawierane od września tego roku.
Program jest szczególnie adresowany do gmin i powiatów, które stawiają na ciągły rozwój. Chcą zrealizować inwestycje infrastrukturalne na terenach wiejskich. Pożyczki mogą zostać zaciągnięte na sfinansowanie stuprocentowej wartości zadania inwestycyjnego.

(jul)

Kraj >> Arcybiskup wysyła niewygodnego księdza na emeryturę

Z Kościoła nie dam się wypchnąć

Ks. Wojciech Lemański straci probostwo za poglądy.

Ksiądz Wojciech Lemański zapowiedział w poniedziałek, że odwoła się od decyzji biskupa warszawsko-praskiej abp. Henryka Hosera, który odwołał go z urzędu proboszcza parafii w Jasienicy.

Zgodnie z dekretem abp Henryka Hosera z 5 lipca 53-letni ksiądz Lemański w trybie niemal natychmiastowym ma opuścić parafię i udać się do domu księży emerytów. W dekrecie abp Hoser napisał, że „brak szacunku i posłuszeństwa biskupowi diecezjalnemu oraz nauczaniu biskupów w Polsce w kwestiach bioetycznych sprawiają, że dalsza posługa proboszczowska pod władzą biskupa diecezjalnego staje się niemożliwa". Podkreślił także, że głoszone poglądy ks. Lemańskiego „nie spełniają wymogów prawa i przynoszą poważną szkodę i zamieszanie we wspólnocie Kościoła".


Fot. PAP/Grzegorz Jakubowski

Ks. Wojciech Lemański krytykował swoich przełożonych

„Nie jest moim celem i nigdy nie było szkodzenie Kościołowi. Moim zdaniem pokora i posłuszeństwo nie mogą oznaczać zgody na niesprawiedliwość i krzywdę, jakiej doświadczyłem od ludzi Kościoła. Kocham Kościół, jest on moim domem i nie pozwolę się z niego wypchnąć" – napisał w oświadczeniu opublikowanym na stronie parafii w Jasienicy k. Tłuszcza ks. Wojciech Lemański.

Na poniedziałkowym spotkaniu z dziennikarzami zapowiedział, że zgodnie z procedurą odwoła się od decyzji przełożonego.

W oświadczeniu ks. Lemański napisał, że czuje się w obowiązku wyjaśnić, co – według niego – stanowi rzeczywiste źródło takiego postępowania abp. Hosera.

„W styczniu 2010 r. zostałem wezwany przez abp. Hosera do kurii. Rozmowa dotyczyła nieprawidłowości w dekanacie tłuszczańskim i mojego zaangażowania w dialog chrześcijańsko-żydowski. Podczas tego spotkania doszło do, według mnie, niedopuszczalnego i skandalicznego zachowania abp. Hosera wobec mnie" – napisał ks. Lemański.

Ks. Lemański napisał, że to, co się wydarzyło podczas spotkania z arcybiskupem „można by, czerpiąc z przypadku kardynała O'Briena, określić jako – głęboko niestosowne zachowanie wobec księdza.

„Mijały kolejne tygodnie, a w miejsce oczekiwanej przeze mnie reakcji ze strony abp. Hosera, rozpoczęła się akcja dyskredytowania mojej osoby i mojego posługiwania (...) Przez ostatnie lata próbowałem wyjaśnić i zamknąć tamtą sprawę zgodnie z nauczaniem Ewangelii i wymogami prawa kościelnego. Starania te przyniosły skutki odwrotne od oczekiwanych. Dekrety, „próby dyscyplinowania", zakaz wypowiadania się w mediach – odbieram jako próby ukrycia tamtego incydentu i zamknięcia mi ust" – wyliczał proboszcz.

Dodał, że w liście z dnia 25 października 2012 r. abp Hoser wezwał go do zaprzestania korespondencji z nim, a na osobiste spotkanie z hierarchą oczekuje od sierpnia 2012 r.

Ks. Lemański na swoim blogu krytykował kościelnych hierarchów, w tym przełożonego – przewodniczącego Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych abp. Henryka Hosera m.in. za dokument bioetyczny episkopatu.

„W dokumencie przygotowanym przez komisję bioetyczną KEP zapisano, że +możliwy jest udział w kompromisie politycznym, ale tylko wówczas, gdy służy to osiągnięciu większego dobra, (...) rozwiązaniem docelowym jest prawo odrzucające procedurę in vitro+. Przy tak sformułowanych warunkach brzegowych trudno nie tylko o kompromis, ale nawet o zwykłą rozmowę na ten temat" – pisał proboszcz jasienickiej parafii.

Ks. Lemański ma 53 lata. Za swoją działalność na rzecz poprawy stosunków polsko-żydowskich odznaczony medalem przyznawanym przez Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej i przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. **(PAP)**

Elbląg>> Jerzy Wilk pokonał kandydatkę PO w wyścigu do fotela prezydenta

Test elbląski miał pokazać siłę PiS-u

W niedzielę, w drugiej turze przedterminowych wyborów na prezydenta Elbląga Jerzy Wilk z PiS uzyskał 51,74 proc. poparcia, pokonując kandydatkę PO Elżbietę Gelert. Jak powiedział, nie boi się wyzwań, które czekają na niego w elbląskim ratuszu.

Przedterminowe wybory w Elblągu były konsekwencją kwietniowego referendum, w którym mieszkańcy odwołali przed końcem kadencji poprzednie władze: prezydenta Grzegorza Nowaczyka (PO) i radę miasta, w której to ugrupowanie miało większość.

Elbląskie wybory wzbudziły medialne zainteresowanie w całym kraju, bo w kampanię wyborczą obojga kandydatów zaangażowali się liderzy PiS i PO. Według części komentatorów wynik „bitwy o Elbląg" może być sprawdzianem dla ogólnopolskich sondaży obu partii.

Jerzy Wilk powiedział, że nie boi się wyzwań, które teraz przed nim stoją.

– Mam 20 lat doświadczenia w pracy samorządowej, nie boję się tego, co mnie czeka – podkreślił.

– Będę chciał być bardziej prospołecznym, takim, który rozmawia z ludźmi. Zresztą ja cały czas w rozmawiałem z ludźmi, to był mój atut. Prowadziłem kampanię spotykając się bezpośrednio z ludźmi – powiedział Wilk. Jak wyjaśnił, osobiście odwiedził ponad tysiąc elbląskich mieszkań prosząc o poparcie.

Kandydatka PO Elżbieta Gelert powiedziała, że „będzie kibicować panu Wilkowi" i przyznała, że swój wynik wyborczy odbiera jako odbudowanie zaufania do Platformy Obywatelskiej w Elblągu.

– Wynik jaki uzyskałam pokazuje, że zrobiliśmy jako PO bardzo dużo, że odbudowaliśmy w Elblągu zaufanie do Platformy wśród mieszkańców. Proszę pamiętać, że po referendum startowaliśmy z zerowym poparciem, a nawet poparciem, które bym określiła na poziomie „minus dwa" – podkreśliła Gelert.

Wyniki niedzielnych wyborów prezydenckich mogą mieć wpływ na to, kto będzie rządzić w elbląskiej radzie miasta.

Żadne z czterech ugrupowań, które w przedterminowych wyborach przed dwoma tygodniami zdobyły mandaty, nie posiada większości w 25-osobowej radzie; PiS ma 10 radnych, PO – siedmiu, SLD – pięciu, a KWW Witolda Wróblewskiego związanego z PSL – trzech. **(PAP)**

Egipt >> O krok od wojny domowej

W Kairze trwają zamieszki. Giną ludzie.

Co najmniej 42 osoby zginęły, a ponad 200 zostało rannych w poniedziałek w starciach wojska i zwolenników obalonego prezydenta Mohammeda Mursiego w Kairze pod budynkiem, w którym jest on przetrzymywany. Bractwo Muzułmańskie Mursiego wezwało do powstania.

„Partia Wolności i Sprawiedliwości (PWiS) apeluje do wielkiego narodu egipskiego, by powstał przeciwko tym, którzy chcą skraść jego rewolucję za pomocą czołgów i opancerzonych pojazdów choćby po trupach" – głosi oświadczenie politycznego skrzydła Bractwa. PWiS została utworzona przez Bractwo.

Według wstępnych informacji wojska krótko po świcie w poniedziałek uzbrojeni napastnicy powiązani z Bractwem Muzułmańskim usiłowali przypuścić szturm na budynek Gwardii Republikańskiej w Kairze, strzelając ostrą amunicją oraz rzucając ładunki zapalające z pobliskiego meczetu i dachów okolicznych budynków. Siły bezpieczeństwa miały jedynie odpowiedzieć ogniem na zagrożenie.

Odmienną wersję wydarzeń podało Bractwo Muzułmańskie. To wojsko otworzyło o świcie ogień do osób w sposób pokojowy protestujących pod koszarami Gwardii. **(PAP)**

Białoruś >> Afera

Jabłka bez podatku

Siatkę nielegalnych importerów jabłek, przez którą budżet państwa białoruskiego stracił 1,5 mld rubli białoruskich (570 tys. zł) podatku, rozbito dzięki ujawnieniu procederu przez Komitet Kontroli Państwowej.

Na terytorium Białorusi wwieziono z Polski w latach 2011-2012 900 tirów z jabłkami wartości ponad 10 mln dol. W dokumentach jako odbiorców wskazywano fikcyjne firmy, a tymczasem owoce wyładowywano w Białorusi i sprzedawano bez odprowadzenia podatku na tutejszych targowiskach lub wieziono dalej do Rosji.

Organizatorem procederu był Rosjanin. **(PAP)**

Warszawa >> Prezydent Grecji z wizytą w Polsce

W drodze do wyjścia z kryzysu

O solidarności z Grecją i wysiłkach na rzecz stabilizacji sytuacji tego kraju i innych państw walczących z kryzysem gospodarczym oraz polsko-greckiej współpracy na forum UE – rozmawiali w poniedziałek prezydenci Polski i Grecji: Bronisław Komorowski i Karolos Papoulias.

– Mając pełną świadomość tego, że spotykamy się w okresie trudnym dla całej UE, także i dla Grecji ze względu na kryzys gospodarczy, pragnę wyrazić nie tylko solidarność z Grecją, ale również wyrazić nadzieję, przekonanie, że wspólnym wysiłkiem przyspieszymy stabilizację Grecji i innych krajów Unii Europejskiej, tak aby ta współpraca mogła przynosić dobre efekty i dobre owoce na przyszłość – powiedział Komorowski na wspólnej konferencji prasowej z Papouliasem, który przebywa z dwudniową oficjalną wizytą w Polsce.

Jak poinformował, z prezydentem Grecji rozmawiał m.in. o polskich doświadczeniach wychodzenia z kryzysu ekonomicznego.

– Polska ma doświadczenie dramatycznego załamania gospodarki pod koniec lat 80. Z tego kryzysu wyszliśmy wzmocnieni i m.in. to wzmocnienie dało pozytywne efekty w okresie, kiedy polska gospodarka skutecznie broniła się przed kryzysem europejskim – podkreślił Komorowski.

Jak dodał, „Polska wtedy w znacznej mierze musiała sama rozwiązywać swoje kłopoty".

– Dzisiaj jesteśmy członkiem Unii Europejskiej razem z Grecją. Dlatego szczególnego znaczenia nabrała współpraca polsko-grecka na forum europejskim. Przejawiła się ona m.in. skuteczną walką o fundusze europejskie w ramach przyszłej perspektywy budżetowej Unii – zaznaczył prezydent.

W jego ocenie cieszy szczególnie to, że wspólnym wysiłkiem oba państwa zdołały zapewnić bardzo korzystne decyzje, dotyczące partycypacji Polski i Grecji w funduszu spójności.

Polski prezydent wyraził także przekonanie, że jednym ze skutecznych elementów wychodzenia z kryzysu jest także rozwój kontaktów i współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Grecją. **(PAP)**


Fot. PAP/EPA

Starcia w Egipcie. Są zabici i ranni. Bractwo Muzułmańskie wyzywa mieszkańców do powstania.

Krzyżewo >> Stefania Karpowicz jest patronką Zespołu Szkół Rolniczych

Była nauczycielką i społeczniczką



Archiwum ZSR w Krzyżewie

Stefania z siostrami Jadwigą oraz Felicją



Archiwum ZSR w Krzyżewie

W 1903 roku matka Stefanii kupiła w Krzyżewie majątek. Miał być on majątkiem posagowym dla córki, ale ona wybrała samotne życie.

To Stefania Karpowicz utworzyła szkołę w Krzyżewie.

Urodziła się 11 stycznia 1876 roku w Wilnie. Tam też urodzili się jej rodzice: Bogusława z domu Jasiewicz i Michał Karpowicz. Małżeństwo mieszkało przy ulicy Sierockiej niedaleko Ostrej Bramy. Ojciec Stefanii był dobrym i życzliwym człowiekiem. Jako jedyny Polak wśród Rosjan pełnił honorowy urząd sędziego pokoju w Białymstoku. Z kolei jego żona Bronisława była bardzo energiczna, chętnie uczestniczyła w życiu miasta.

Beztroskie dzieciństwo

Stefania miała dwóch braci, z których jeden zmarł w niemowlęctwie, a drugi mając siedem lat. Miała też młodsze siostry, czyli Jadwigę, zwaną Isią i Felicję – Felę.

Rodzice posiadali majątek ziemski w Janowiczach koło Zabłudowa. Obejmował on gospodarstwo, las i folwark Widziki. Tu Stefania spędziła dzieciństwo. Rodzinny majątek był dla niej nie tylko miejscem dziecięcej zabawy, ale także nauki i pracy. Już jako pięcioletnia dziewczynka była ambitna i uparta. Bawiła się z dziećmi z folwarku w wojny, chodziła boso, wspinała się na drzewa, nie przejmują się o sukienki czy fryzurę.

Pani Bronisława dbała też, by córki miały domowe obowiązki. Stefania nauczyła się więc robić domowe przetwory, przyrządzać wykwintne potrawy, a także posiadła wiedzę medyczną. Panienka była zdolna i rodzice postanowili ja kształcić. Do nauki sprowadzono guwernantkę Francuzkę. Dzięki temu Stefania nauczyła się języka francuskiego. W jednym z wywiadów mówiła, że wcześniej poznała ten język, niż polski.

Nauka w Warszawie

Potem Stefania zdała pomyślnie egzamin i została przyjęta do klasy czwartej na pensji pani Sikorskiej w Warszawie. Była to renomowana prywatna szkoła dla panien. Miała ona świetną kadrę nauczycielską. Na pensję zostały też przyjęte młodsze siostry Stefanii. Dziewczynki mieszkały wówczas z matką przy ulicy Siennej w Warszawie. Tymczasem dotarła do nich smutna wiadomość, że ojciec zachorował na żółtaczkę.

Umarł w 1893 roku i został pochowany w Białymstoku. Sędziego Karpowicza żegnano po staropolsku. W pogrzebie wzięły udział tłumy białostoczan.

Następnie Stefania uczyła się w żeńskiej szkole rządowej, w którym językiem wykładowym był rosyjski. Uczęszczała też na wykład Uniwersytetu Latającego. Najsłynniejszą jego absolwentką była przyszła noblistka Maria Curie Skłodowska.

W Warszawie panna Stefania przeżyła pierwszą miłość. Zakochała się w studencie Karolu Maciańskim. Ale matka była przeciwna małżeństwu. W tej sytuacji uparta córka zdecydowała, że jeśli nie Karol, to żaden wybrany przez matkę adorator.

Ominęła ją sława

Potem zapisała się na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Jednak nie mogła na równi z mężczyznami wstąpić na uczelnie, została więc wolnym słuchaczem. Jej życiową pasją było malarstwo. Jako kobieta nie mogła uczyć się w Akademii Sztuk Pięknych. Zapisała się więc do pracowni Włodzimierza Tetmajera. W latach 1900-1901 kontynuowała studia malarskie w Monachium i Paryżu, także w Szwajcarii. W Paryżu spotkała się z Marią Skłodowską, której pomagała materialnie.

Sława artystyczna jednak ominęła Stefanię. Spotkany na jednym z wykładów Teodor Tomasz Jeż przekonał ją do powrotu do Polski i zajęciem się działalnością społeczną. Powróciła do majątku Janowicze nad rzeką Narew. W 1903 roku matka sprzedała go i kupiła majątek w Krzyżewie. Było to 400 ha ze skromnym domem. Miał to być majątek posagowy córki Stefanii. Ale ona wybrała samotność, do końca życia nie wyszła za mąż.

Pomagała ludziom

Postanowiła wybudować w Krzyżewie szkołę rolniczą. Wyjechała nawet z matką na dwa lata do Szwecji i Danii, gdzie zwiedziła wiele nowoczesnych szkół rolniczych i gospodarstw rolnych.



Archiwum ZSR w Krzyżewie

Ostatnie lata życia Stefania spędziła w Roszkach Ziemakach. Często gawędziła z sąsiadami.

I tak, od wiosny 1911 roku do jesieni 1912 roku powstała w Krzyżewie szkoła rolnicza z internatem, przyszkolne zabudowania gospodarcze. Obiekt kosztował 33 tys. rubli w złocie.

28 stycznia 1912 roku zmarła Bronisława. Nie doczekała się otwarcia szkoły, która ruszyła 15 stycznia 1913 roku.

Stefania przekazała placówkę Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu. Sama zobowiązała się do przekazywania corocznie kwoty 5 tysięcy rubli na utrzymanie obiektów i nauczycieli, a także opłacania nauki uczniów z biedniejszych rodzin.

Bezinteresownie pracowała przez 47 lat jako nauczycielka różnych przedmiotów, w tym języka polskiego, francuskiego, historii. Szkoła funkcjonowała także podczas I wojny światowej. W latach 20. zaproponowano Stefanii przekształcenie jej w szpital przeciwgruźliczy. Ona jednak odmówiła. W okresie okupacji radzieckiej (od września 1939 do czerwca 1941) Stefania musiała opuścić dwór i szukać schronienia u okolicznych chłopów, swych byłych pracowników bądź uczniów. A oni jej pomogli.

Po II wojnie szkołę upaństwowiono. Stefania zrozumiała to. W 1951 roku przeszła na emeryturę. Zamieszkała w oddalonych o 2 km od Krzyżewa Roszkach Ziemakach, ale nadal interesowała się szkołą. Tym bardziej, że w 1967 roku rozpoczęto rozbudowę placówki.

Ubrana na czarno odwiedzała plac budowy. Stefania Karpowicz nie przywiązywała większego znaczenia do wygód osobistych. Pomagała biednym ludziom, kupowała im lekarstwa, dbała o higienę na wsi.

Mieszkała w dwuizbowym, wiejskim mieszkaniu w Roszkach Ziemakach. Mieszkanie było małe, podczas chodzenia skrzypiały deski w podłodze. Zmarła 7 stycznia 1974 roku, w wieku 98 lat. Stefanię pochowano na cmentarzu w Płonce Kościelnej tuż obok siostry. Żegnali ją okoliczni mieszkańcy, byli pracownicy wraz z rodzinami, absolwenci, uczniowie i nauczyciele krzyżewskiej szkoły. Od 1982 roku ZSR nosi imię swojej fundatorki. W placówce jest poświęcona jej Izba Pamięci. Na budynku mieści się tablica pamiątkowa. W tym roku z okazji obchodów stulecia Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie odsłonięto tablicę poświęconą patronce.

(jul)

Korzystałam z monografii ZSR w Krzyżewie.

Badania genetyczne >> Pacjentka badana na obecność mutacji powinna mieć ukończone 18 lat

Zmutowany gen sprzyja rakowi

Jego obecność w organizmie oznacza, że kobieta jest wyposażona w słabsze mechanizmy chroniące przed chorobą.

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl

Badania genetyczne, którym poddała się Angelina Jolie, wykazały, że ta aktorka z dużym prawdopodobieństwem zachoruje na raka piersi. W efekcie, partnerka Brada Pitta zdecydowała się na zabieg profilaktycznej mastektomii, po której obie piersi zrekonstruowano.

Warto wiedzieć, że takie same badania genetyczne są wykonywane także w Polsce. Analiza próbki krwi, pobranej od pacjentki, pozwala stwierdzić, czy kobieta jest nosicielką mutacji genowych BRCA1 i BRCA2.

– Co ważne, nawet jeżeli tak jest, nie oznacza to, że kobieta zachoruje na raka. Jednak ryzyko wystąpienia choroby jest u niej większe – tłumaczy dr n. med. Jan Gawełko, ginekolog i radioterapeuta.

Skala zjawiska

Dlaczego? Obecność mutacji oznacza, że kobieta jest wyposażona w słabsze mechanizmy obronne, które mogą zawieść, gdy komórki zaczną dzielić się nieprawidłowo. Proces, niepowstrzymany, może prowadzić do powstania guza. W przypadku mutacji BRCA1 – piersi. W przypadku BRCA2 – jajnika.

Szacuje się, że w Polsce żyje blisko 200 tys. takich kobiet. Pacjentka, w momencie badania na obecność mutacji, powinna mieć ukończone 18 lat.

– Analizę ryzyka wystąpienia choroby dokonuje się na podstawie dwóch niezależnie od siebie pobranych próbek krwi. Test powinien zostać przeprowadzony przez akredytowaną pracownię diagnostyki genetycznej – dodaje doktor Gawełko.

Kto się powinien przebadać?

Należy podkreślić, że nie ma potrzeby, aby badaniom genetycznym poddawały się wszystkie kobiety. Powinny o nich pomyśleć te panie, których matki, siostry lub babki chorowały na raka piersi przed 40. rokiem życia. Także te kobiety, których bliskie zmagały się z rakiem jajnika.

– Pacjentki, u których stwierdzi się obecność mutacji genowej, powinny częściej poddawać się badaniom profilaktycznym – podkreśla specjalista.

Profilaktyczne operacje usunięcia piersi wykonuje się w Polsce rzadko.

– Operacje zleca się najczęściej wtedy, gdy ryzyko zachorowania jest bardzo wysokie. Zabieg wiąże się z ok. dwutygodniowym pobytem w szpitalu. Rana goi się od dwóch do nawet sześciu tygodni. Kobiety są informowane o tym wszystkim i ostateczna decyzja, czy poddać się operacji, zawsze należy do pacjentki – podkreśla doktor Jan Gawełko.

Co ważne, podczas zabiegu wykonywanego zapobiegawczo nie ma potrzeby usuwania pobliskich węzłów pachowych. Szybciej możliwa jest także rekonstrukcja piersi, czyli ich odtworzenie przez chirurgów z tkanek własnych bądź syntetycznych implantów.

Mastektomia prewencyjna

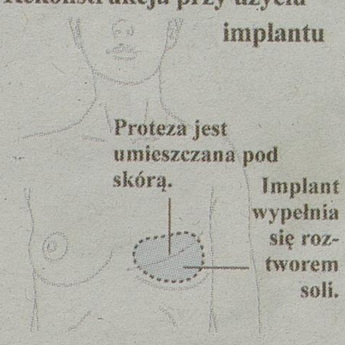
Coraz więcej kobiet, u których występuje podwyższone ryzyko zachorowania na raka piersi, poddaje się zabiegowi usunięcia obu piersi, aby uchronić się przed chorobą. Zabieg ten nazywany obustronną mastektomią prewencyjną (lub profilaktyczną) jest często łączony z rekonstrukcją piersi. O poddaniu się zabiegowi poinformowała aktorka Angelina Jolie.

Mastektomia całkowita



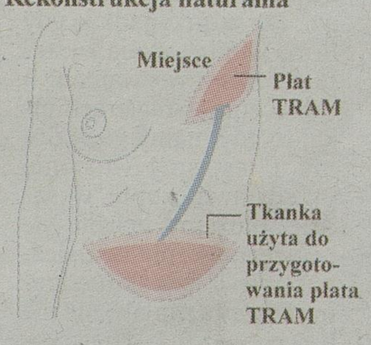
Chirurg usuwa całą tkankę piersi oraz wszystkie lub część węzłów chłonnych pod pachami. Mastektomia całkowita polega na usunięciu obu piersi.

Rekonstrukcja przy użyciu implantu



Jedna z metod rekonstrukcji polega na umieszczeniu pod skórą protezy, następnie stopniowe jej napełnienie roztworem soli w celu uformowania piersi.

Rekonstrukcja naturalna



Procedurą alternatywną jest pobranie płata TRAP – skóry, mięśni i naczyń krwionośnych – z dolnej części brzucha i umieszczenie ich pod skórą w miejsu piersi.

Główne czynniki ryzyka

Powody poddania się mastektomii prewencyjnej

- Mutacje niektórych genów, na przykład BRCA1 i BRCA2, które zwiększają ryzyko zachorowania na raka piersi (przypadek Jolie)
- Przebyty rak piersi lub przypadki tej choroby w rodzinie.
- Drobne złogi wapnia w piersi
- Poddania się radioterapii przed 30. rokiem życia.
- Rak zrazikowy in situ, nieprawidłowe komórki w piersi.

Źródło: Rush University Medical Center, Medline Plus, New York Times

© 2013.05.14 MCT/Bulls

Nie każdy guzek jest groźny

Rak piersi jest jednym z najczęstszych nowotworów złośliwych występujących wśród Polek. Pięć lat od postawienia diagnozy przeżywa ok. 75 proc. pacjentek. Na raka piersi można zachorować nawet w bardzo młodym wieku. Taką diagnozę może usłyszeć nawet 20-latka. Jednak zmiany w piersi pojawiają się najczęściej u pań po 50. roku życia.

- Należy pamiętać, że nie każda zmiana stwierdzona w piersi to nowotwór złośliwy. Większość guzków ma charakter łagodny. Jednak gdy w badaniu USG lub mammograficznym widnieje guzek, należy sprawdzić, czy to nie rak.

– Taką odpowiedź pozwala uzyskać badanie histopatologiczne. Aby je przeprowadzić, najpierw wykonuje się biopsję. Badanie polega na pobraniu cienką igłą, pod kontrolą USG, fragmentu zmiany. Próbkę, za pomocą mikroskopu, ocenia lekarz patolog. Biopsja to badanie o wysokiej skuteczności. Ból, jaki towarzyszy nakłuciu, nie jest jednak większy niż podczas pobrania krwi do zwykłej morfologii.

To jest ważne >>

Ważne trio: samokontrola, USG i mammografia

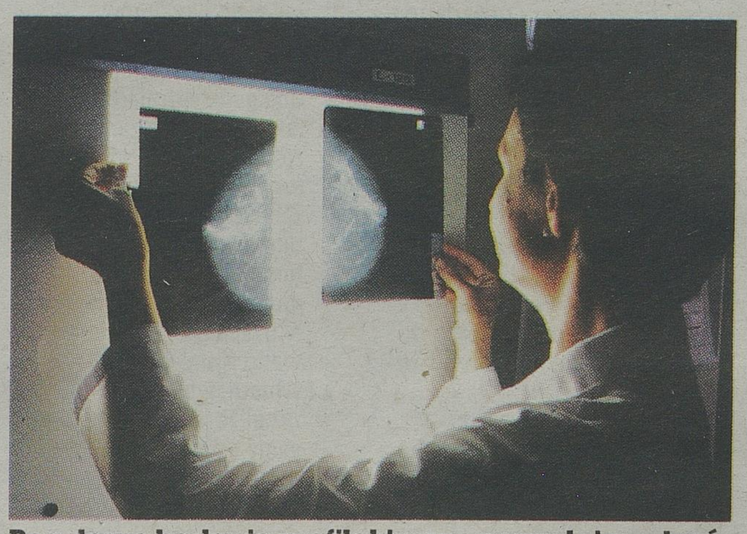
Comiesięcznej samokontroli piersi powinny pamiętać kobiety od 18. roku życia. Wtedy piersi są już w pełni ukształtowane. O instrukcję, jak należy dobrze badać się samodzielnie, najlepiej poprosić ginekologa. Najlepszym czasem na samokontrolę jest okres pomiędzy piątym a siódmym dniem cyklu. Najgorszym – czas tuż przed miesiączką, gdyż piersi mogą być wówczas nabrzmiałe, drażliwe. Łatwo wówczas naturalne zgrubienia, związane z pracą hormonów, wziąć za guzek.

▲ Przy okazji każdej wizyty u ginekologa warto dodatkowo poddać się badaniu palpacyjnemu, czyli dotykowemu. Wykonuje je lekarz.

▲ Oprócz tego raz na rok, półtora roku warto wybrać się na USG piersi. To badanie zalecane przede wszystkim kobietom przed 40. rokiem życia. Badanie ultrasonograficzne sprawdza się najlepiej przy budowie gruczołowej piersi, która jest typowa w młodym wieku.

▲ U pań po 40. urodzinach zalecanym badaniem profilaktycznym jest natomiast mammografia. Przed wizytą w pracowni mammograficznej nie należy używać dezodorantów, talków czy innych zasypek. Warstwa, którą takie kosmetyki tworzą na skórze pod pachami, może na zdjęciu wyglądać jak mikrozwapnienia. A ich obecność jest wskazaniem do pogłębienia diagnostyki.

▲ Jeszcze do niedawna uważano, że obecność guzka w piersi wiążę się z koniecznością jej amputacji. Dziś coraz częściej udaje się tego uniknąć. Należy jednak pamiętać, że operacja oszczędzająca, czyli ograniczająca się do usunięcia guza i marginesu zdrowej tkanki, jest możliwa tylko wówczas, gdy choroba zostanie wykryta w miarę wcześnie. Pierś udaje się uratować najczęściej wtedy, gdy guz ma mniej niż 2 cm i nie stwierdzono przerzutów do okolicznych węzłów chłonnych. **(ewa)**



Regularne badania profilaktyczne pozwalają wykryć chorobę na etapie, który umożliwia całkowite wyleczenie

Moje Pierwsze Zdjęcie >> Weź udział w naszym konkursie

Czekamy na fotografie Waszych brzuszków

Oczekiwanie na dziecko to piękny okres w życiu przyszłych rodziców: mnóstwo planów, przygotowań i miłości do oczekiwanego maleństwa. Bardzo często utrwalamy te chwile na zdjęciach. Pomysłów na pokazanie ciążowego brzuszka przyszli rodzice mają mnóstwo.

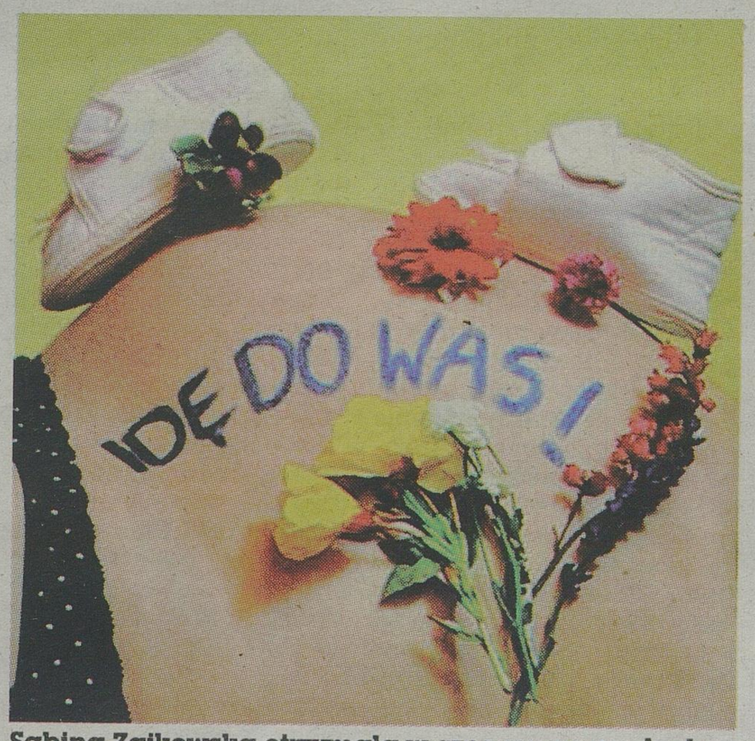
A my zachęcamy, by tymi rodzinnymi, ciepłymi fotkami dzielić się z nami. To szansa, by o waszym szczęściu dowiedzieli się inni (wszystkie zdjęcia publikujemy w internecie www.poranny.pl zakładka Moje Pierwsze Zdjęcie). To też okazja, by wygrać atrakcyjne nagrody.

– Zapraszamy wszystkich przyszłych rodziców do udziału w konkursie z okazji 10. urodzin Polikliniki – mówi Marta Arciszewska-Kasprzak z Polikliniki Arciszewscy, która jest partnerem konkursu. – Aby wygrać, wcale nie trzeba być profesjonalnym fotografem – wystarczy trochę wyobraźni.

Przypominamy: co miesiąc (do 25. dnia każdego miesiąca) czekamy na Wasze fotki z brzuszkiem. Główna nagroda to bon o wartości 2400 zł do wykorzystania w Poliklinice Arciszewscy. Nagrody dodatkowe to bony o wartości 160 zł. A pod koniec konkursu, w grudniu, wybierzemy dodatkowe zdjęcie, spośród wszystkich zdjęć nadesłanych przez cały czas trwania konkursu, którego autor otrzyma nagrodę specjalną.

POLIKLINIKA Arciszewscy

PARTNER KONKURSU



Sabina Zajkowska otrzymała w czerwcu nagrodę dodatkową

Przechowujemy dokumenty

PRAWO NA CO DZIEŃ Co zrobić z rachunkiem za gaz sprzed pięciu lat? Czy wyrzucić PIT z 2003 roku? Przeczytaj naszą praktyczną ściągawkę!

Każdy z nas ma w domu mnóstwo paragonów, rachunków, zeznań PIT, faktur. Segregatory zapełniają się nimi jeden po drugim i czasami już nie wiemy, gdzie je ustawiać. Chętnie wyrzucilibyśmy jakieś dokumenty, ale obawiamy się, że nie wolno, że mogą być jeszcze potrzebne. Przeczytaj, jakie zaświadczenia musimy trzymać wiele lat, a jakich można się pozbyć.

ŚWIADECTWA SZKOLNE

Cenzurka z liceum, dyplom ukończenia studiów, certyfikaty, dyplomy i zaświadczenia o odbytych kursach oraz szkoleniach, a także referencje od poprzedniego pracodawcy - przydadzą się podczas szukania nowej pracy. Dlatego warto je przechowywać tak długo, dopóki jesteśmy czynni zawodowo.

ŚWIADECTWA PRACY

One z kolei mogą się przydać nie tylko podczas szukania nowego zatrudnienia, ale również starania się o emeryturę i rentę. Z tego samego powodu warto przechowywać także starą książeczkę ubezpieczeniową z wpisanymi do niej zarobkami. Może się okazać niezbędna w momencie, gdy wystąpimy do ZUS o emeryturę.

Świadectw pracy i starych książeczek ubezpieczeniowych, jeśli nie mają dla nas wartości sentymentalnej, możemy się pozbyć dopiero w momencie ustalenia prawa do emerytury.

RACHUNKI DOMOWE

1. Przynajmniej przez trzy lata powinniśmy przechowywać:

- książeczki/dokumenty czynszowe;
- faktury za gaz i energię.

Przez trzy lata zakład wystawiający fakturę może sprawdzić, czy należność została uregulowana. Jeśli na przykład spółdzielnia nie zaksięguje wpłaty, może poprosić nas o dowód uregulowania należności. Jeśli płaciliśmy przelewem, pozostanie w historii operacji bankowych. Ale problem powstaje w momencie, gdy zostaje zagubiony rachunek zapłacony w pocztowym okienku. Jeśli nie zostanie po nim żaden ślad w naszym domowym archiwum, prawdopodobne jest, że będziemy musieli zapłacić ponownie ten rachunek!

2. Natomiast rachunki za telefon i telewizję - mimo że przedawniają się po górą trzech latach - radzimy trzymać aż 10 lat. Dlaczego? Bo w przypadku, gdy firma windykacyjna wystąpi do nas z wezwaniem o zapłacenie starego rachunku, to gdy mamy go w domu i jesteśmy w stanie przedstawić kopię w sądzie, możemy uchylić się od uregulowania tej należności. Jeśli jednak nie mamy dowodu zapłaty, nie ma na co czekać. Jak najszybciej powinniśmy trafić do prawnika i fachowo podnieść zarzut przedawnienia tego długu. To bardzo ważne! Gdy zrobimy to nieumiejętnie lub za późno, może się okazać się, że będziemy musieli zapłacić rachunek, który już kiedyś uregulowaliśmy...

ALIMENTY

Dowody wpłaty alimentów przechowujmy przez trzy lata. Po tym okresie roszczenie o zapłatę ewentualnych zaległości ulega przedawnieniu.

UMOWA POŻYCZKI

Jeśli pożyczaliśmy od kogoś bądź komuś pieniądze i zawarliśmy z tą osobą umowę, przechowujmy ją 10 lat. Przez taki sam okres trzymajmy dowody spłaty długu, bo dopiero po tym czasie ulega on przedawnieniu.

PARAGONY I GWARANCJE

- Jeśli kupiliśmy sprzęt gospodarstwa domowego lub RTV, do którego producent dołączył gwarancję, trzymajmy ją tak długo, jak jest ważna (na przykład 12 miesięcy lub 24 miesiące). Przez ten okres mamy prawo do nieodpłatnej naprawy towaru w ramach gwarancji.

Zachowajmy również paragon, który może być podstawą dochodzenia roszczeń na podstawie niezgodności towaru z umową.

- Natomiast jeśli kupiliśmy buty czy odzież, na które sklepy nie dają gwarancji, trzymajmy paragon wydany przez sprzedawcę. Przechowujmy go przez dwa lata - licząc od dnia zakupu. Na podstawie tego dokumentu będziemy mieli prawo do ewentualnej reklamacji, gdyby okazało się, że towar jest wadliwy.

DOKUMENTY MAJĄTKOWE

Na każdym etapie życia mogą się przydać:


Fot. DiGiTouch

Aby bez problemu orientować się w zawartości domowego archiwum, poukładajmy dokumenty tematycznie w teczkach

- akt kupna lub sprzedaży nieruchomości czy też samochodu;
- akt darowizny;
- testament po rodzicach bądź członkach rodziny;
- akt podziału majątku;
- umowa najmu mieszkania.

To dokumenty, które radzimy przechowywać przez całe życie. Bo choć teoretycznie nie powinno być problemu z ich odtworzeniem (kancelarie notarialne przechowują je w swoich zasobach), w praktyce może to sprawić wiele kłopotu. Szczególnie, gdy umowy notarialne zawieraliśmy w różnych miastach. Gdy po latach będzie nam potrzebny akt kupna sprzedaży, zmuszeni będziemy przemierzyć pół kraju w poszukiwaniu kancelarii, która go utworzyła.

Jedynie w przypadku testamentu sporządzonego notarialnie - po zrealizowaniu woli zmarłego - nie ma on już żadnej wartości. Oczywiście, oprócz sentymentalnej.

Z BANKU

Okres przechowywania bankowych dokumentów zależy od ich rodzaju.

1. Umowy kredytowe i dowody spłat kolejnych rat kredytu przechowujmy aż do momentu otrzymania z banku zaświadczenia potwierdzającego, że zobowiązania są uregulowane i nie zalegamy z żadnymi płatnościami. Oczywiście, zachowajmy zaświadczenie. Może być potrzebne, gdyby bank, mimo zapłaconych rat, miał wobec nas jakieś roszczenia.

2. Wyciągi z bankomatów, a także potwierdzenia operacji dokonanych kartą płatniczą przechowujmy aż do chwili otrzymania z banku zbiorczego wyciągu operacji miesięcznych. Gdy nic nie budzi naszych wątpliwości, można zniszczyć wydruki rachunków. Nie musimy ich trzymać, jeśli posługujemy się internetem i mamy wgląd do naszego konta, bo wówczas na bieżąco możemy sprawdzać wszystkie operacje.

UBEZPIECZENIA

1. Polisy ubezpieczeniowe na życie i zdrowie - opłacane - są ważne przez całe życie, dlatego nie należy ich wyrzucać ani niszczyć.

2. Polisę mieszkaniową, choć jest ważna rok, warto zachować przez kolejne trzy lata. W ten sposób będziemy mieć dowód opłacenia składki, gdyby towarzystwo ubezpieczeniowe dopatrzyło się jakichś braków.

3. Umowy ubezpieczeń obowiązkowych samochodu (OC) nie wyrzucajmy przed upływem 10 lat. Choć roszczenia firm ubezpieczeniowych przedawniają się po trzech latach, warto mieć te dokumenty w domu dłużej, ponieważ mogą się przydać przy zawieraniu kolejnej polisy z innym ubezpieczycielem.

PIT

Dokumenty dotyczące urzędu skarbowego przechowujmy przez pięć lat - licząc od końca roku, w którym nastąpiło rozliczenie podatkowe. Właśnie tak długo musimy trzymać:

- kopie zeznań PIT;
- wszystkie faktury i rachunki, na których podstawie korzystaliśmy z ulg;
- potwierdzenia nadania zeznania listem poleconym;
- pokwitowanie złożenia PIT, które wystawił urząd skarbowy.

Fiskus ma na kontrolę naszych dokumentów pięć lat. W tym przypadku okres przedawnienia liczy się jednak od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin zapłaty podatku. Czyli na przykład składając zeznanie roczne za 2012 rok do 30 kwietnia 2013 roku, dokumenty z tego rozliczenia oraz faktury, gdy korzystaliśmy przykładowo z ulgi remontowej, powinniśmy przechowywać do 31 grudnia 2018 roku.

URZĄD SKARBOWY SIĘ NIE PATYCZKUJE

Warto pilnować dokumentów związanych z fiskusem. Jeśli ten zechce nas skontrolować i okaże się, że nie mamy potrzebnych rachunków, zapłacimy karę. Jest naliczana indywidualnie.

BEZ PARAGONU

Gdy zapodziejemy paragon, a towar wymaga naprawy, nie możemy go reklamować. Chyba że płaciliśmy kartą, to wtedy udowodnimy fakt zakupu.

Ilona Burkowska

Konsultacja merytoryczna: Hanna Kucharska, prawnik

ZASADY DOTYCZĄCE POŚWIADCZEŃ

Dokumenty, których nie powinniśmy wyrzucać, gdyż mogą się przydać w każdym momencie życia to:

- akty urodzenia członków rodziny;
- akty ślubu:
- metryka chrztu;
- świadectwo bierzmowania;
- orzeczenie o rozwodzie;
- akt unieważnienia małżeństwa;
- akt zgonu współmałżonka;
- akt zgonu rodziców i rodzeństwa.

Pamiętaj jednak, że zagubienie tych dokumentów nie jest większym problemem, bo możemy je uzyskać we właściwym urzędzie. Co do zasady, wszystkie dokumenty sporządzone w formie aktu notarialnego powinniśmy przechowywać do końca życia albo dopóty, dopóki są ważne i odzwierciedlają aktualny stan prawny.

GDY POŻYCZYLIŚMY PIENIĄDZE

Warto po spłaceniu długu wziąć od pożyczkodawcy notarialnie poświadczone oświadczenie dotyczące całkowitej spłaty długu i braku jakichkolwiek roszczeń z tego tytułu.

GDY JUŻ SPŁACILIŚMY KREDYT

Oprócz standardowego zaświadczenia o spłacie kredytu warto zażądać od banku również pełnego zaświadczenia. Czyli pisma potwierdzającego fakt, że zobowiązanie zostało w całości spłacone i bank nie ma żadnych roszczeń z tytułu tego kredytu. Niestety, za wystawienie takiego dokumenty trzeba zapłacić, ale warto go mieć. Bo w sytuacji, gdy bank uzna, że jednak zalegamy z płatnościami i sprawa trafi do sądu, będzie nam łatwiej dochodzić swoich praw.

5
lat ma urząd skarbowy na kontrolę naszych dokumentów

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl



Wydarzenia>> Ceny żywca wołowego spadły drastycznie – powód tego jest oczywisty

Najpierw spotkanie, później protest

Rolnicy chcą, by przywrócić możliwość uboju rytualnego zwierząt. Podkreślają, że ich także dotyczy ten problem i zapowiadają protest. Ma się on odbyć 10 lipca – w Warszawie.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna



Przedstawiciele podlaskich rolników i zakładów mięsnych próbowali wczoraj przekonać posłów, ze warto przywrócić ubój rytualny

Data protestu nie jest przypadkowa, bo już w najbliższy piątek lub czwartek Sejm ma głosować nad dopuszczeniem uboju rytualnego, czyli bez wcześniejszego ogłuszania zwierząt. Przedstawiciele podlaskiego samorządu rolniczego jeszcze przed wyjazdem do Warszawy postanowili się spotkać z parlamentarzystami, by przekonać ich do głosowania za ubojem rytualnym. Niestety, na spotkanie do siedziby Podlaskiej Izby Rolniczej przyjechało tylko dwóch posłów (było zaproszonych 16).

Spadają ceny żywca wołowego

Na spotkaniu, oprócz rolników, obecni byli także przedstawiciele regionalnych zakładów mięsnych. Opowiadali o tym co dzieje się w ich firmach po stracie ważnych rynków mułzumańskich.

– Na zakazie uboju rytualnego tracą także rolnicy – mówi Bogusław Barański, dyrektor ds. marketingu zagranicznego firmy Sobsmak-Bis z Tykocina. – Od stycznia ceny skupu żywca wołowego znacznie spadły.

Dodaje, że polskie zakłady mięsne straciły bardzo ważny dla nich rynek zbytu. Do krajów wymagających uboju zwierząt w sposób rytualny trafiało 10 proc. sprzedawanego bydła.

– Ale na rynku żywca wołowego wystarczy lekkie rozchwianie popytu i podaży, by nastąpiły duże wahania cenowe – tłumaczy przedstawiciel Sobsmaku-Bis.

Tykociński zakład wskutek zakazu uboju rytualnego także traci bardzo dużo. Kraje, które go wymagają, są bardzo ważnym i dużym odbiorcą. Trafiała do nich aż połowa całego eksportu.

Bogusław Barański podkreślał, że rolnicy już ucierpieli w wyniku zakazu uboju rytualnego. A jeśli będzie on utrzymany, ucierpi także załoga. Do tej pory, aby utrzymać kontrakty firma dokonywała uboju rytualnego bydła na Łotwie (tam jest on dopuszczony). Jednak na dłuższą metę trudno byłoby tak funkcjonować – przede wszystkim ze względu na znaczną odległość.

Rolnicy tracą grube pieniądze

– Ci rolnicy, którzy nastawili się na produkcję żywca wołowego, mają bardzo duży problem – podkreśla Bogumiła Roszczyk-Parzych z zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej. – W porównaniu do grudnia minionego roku dostają za każdy kilogram o 1,50-2 zł mniej. Podaje przykład rolnika, który sprzedał w ostatnich dniach osiem buhajów. Otrzymał za nie tyle, ile jeszcze pod koniec minionego roku dostałby za siedem sztuk.

Przedstawiciele Podlaskiej Izby Rolniczej nie rozumieją dlaczego niemal we wszystkich krajach unijnych (za wyjątkiem Skandynawskich) dopuszczony jest ubój rytualny, a u nas nie.

To ich wspólny problem

W proteście, oprócz izb rolniczych z wszystkich województw z kraju, uczestniczyć będą m.in. przedstawiciele zakładów mięsnych (organizatorem jest Związek Polskie Mięso) – członkowie Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy, Krajowej Rady Drobiarskiej, Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Rolniczych.

Przepisy >> Unia Europejska zamierza łagodzić skutki zniesienia kwot mlecznych

Będzie pakiet mleczny

Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustawy o rynku mleka – poinformowało Centrum Informacyjne Rządu. Nowe przepisy umożliwią grupom producentów mleka negocjowanie z mleczarnią ceny za ten surowiec.

Projekt ten wdraża unijne przepisy związane z tzw. pakietem mlecznym.

Chodzi o rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE z marca 2012 r. w sprawie zawierania umów w sektorze mlecznym. Dokument ten powstał w związku z zapowiedzią odejścia od kwotowania produkcji mleka w Unii Europejskiej od 2015 r.

Nowe przepisy mają ułatwić organizacjom producentów mleka negocjowanie – w imieniu należących do nich rolników – umów na dostawy mleka do m.in. zakładów mleczarskich. W praktyce oznacza to wzmocnienie pozycji negocjacyjnej rolników, co ma im pozwolić na uzyskanie bardziej opłacalnych cen za dostarczany surowiec.

W ocenie resortu rolnictwa tworzeniem takich grup powinni być zainteresowani rolnicy, którzy nie są zrzeszeni w spółdzielniach mleczarskich. Rozwiązanie to jest tworzone właśnie z myślą o nich.

W projekcie nowelizacji określono też szczegółowe przepisy dotyczące trybu ubiegania się o uznanie organizacji producentów i ich zrzeszeń. Określono m.in. minimalną liczbę członków takich organizacji, a także minimalną wielkość zbywanego mleka.

Natomiast Agencję Rynku Rolnego upoważniono do uznawania organizacji producentów mleka oraz kontroli ich funkcjonowania.

opr. (koci)

Ważne

Pakiet mleczny ma obowiązywać od 1 kwietnia 2015 r. we wszystkich krajach Unii Europejskiej, a więc również w Polsce. Rozwiązanie to zostało opracowane przede wszystkim z myślą o zapewnieniu stabilnej przyszłości sektora mleczarskiego po zakończeniu okresu działania systemu kwotowania.

Konkursy >> Można się zgłaszać

Wybiorą najlepszą kwaterę

Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie i Regionalny Sekretariat Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Województwa Podlaskiego ogłasza konkurs na najlepsze gospodarstwo agroturystyczne województwa podlaskiego 2013 r.

W konkursie mogą brać udział ci rolnicy (z terenu województwa podlaskiego), którzy posiadają gospodarstwo rolne i świadczą usługi agroturystyczne w oparciu o nie. Z konkursu wyłączone są pensjonaty, zajazdy i inne obiekty tego typu.

Termin zgłaszania uczestnictwa upływa 9 sierpnia 2013 r. Uwaga – decyduje data wpływu zgłoszenia!

Więcej informacji o konkursie na najlepsze gospodarstwo agroturystyczne można uzyskać pod nr telefonu 86 275 89 38 lub bezpośrednio w Podlaskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie (Sekcja Wiejskiego Gospodarstwa Domowego i Agroturystyki; 18-210 Szepietowo). Pod ten adres należy także kierować zgłoszenia udziału w konkursie.

opr. (koci)

Aktualności >> Żniwa w woj. podlaskim powinny ruszyć ok. 20-25 lipca

Zapowiadają się dobre zbiory

Na razie producenci zbóż nie mają powodów do narzekań. O ile nie wystąpią ekstremalne warunki pogodowe, zbiory zbóż powinny być dobre.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Henryk Łada, prezes Podlaskich Zakładów Zbożowych w Białymstoku ocenia, że żniwa w tym roku ruszą 20-25 lipca. W porównaniu do innych regionów kraju mieliśmy sprzyjające warunki pogodowe. Tak więc, w tym roku w woj. podlaskim żniwa mogą rozpocząć się w tym samym czasie co w innych województwach.



Fot. Archiwum

Przyroda nadrobiła wiosenne opóźnienie – już wkrótce kombajny ruszą w pole

Zbiory będą zadowalające

– Na razie rolnicy nie narzekają, mówią, że zapowiadają się niezłe zbiory – mówi prezes Podlaskich Zakładów Zbożowych.

Zadowolony ze stanu swoich zbóż jest m. in. Jerzy Jałoza z Berezowa Starego.

– Było ciepło oraz wilgotno i okazało się, że przyroda nadrobiła wiosenne opóźnienie – zauważa. – Może zbiory nie będą rewelacyjne, ale zadowalające na pewno.

Ocenia on, że rzepakowe żniwa ruszą za około 2 tygodnie – po 20 lipca. Natomiast pszenicę będzie można kosić około 25 lipca – oczywiście jeśli będą sprzyjające warunki.

Ważna jest jakość

A jakie są prognozy odnośnie zbiorów zbóż w Europie?

– Różne źródła oceniają, że w Europie w tym roku pszenicy ma być więcej o około 6-10 procent – tłumaczy Henryk Łada.

Podkreśla jednak, że równie istotna jak wielkość zbiorów, będzie jakość zebranego ziarna. A tego na razie nie da się ocenić.

– W tym przypadku bardzo ważne są ostatnie tygodnie – tłumaczy prezes PZZ. – To czy nie będzie wichur, które wykładają zboże oraz niszczących je deszczy.

Teraz, na tzw. przednówku, cena ziarna pszenicy waha się w granicach 800-850 zł/t. Jest to cena podobna do tej, którą zakłady skupujące płaciły w minionym roku.

A jaka podczas tegorocznych żniw może być cena ziarna? Są różne prognozy. Mówi się między innymi o cenie 700-750 zł/t.

– Jest jeszcze za wcześnie, by o tym mówić – ocenia Henryk Łada. – To jest tylko gdybanie.

Jego zdaniem jedno jest pewne – to, że cena będzie się mieścić w granicach rozsądku. A więc, nie powinna być wyższa od ubiegłorocznej. W ubiegłym roku na cenę zbóż wpływał niski poziom zapasów. ▲

Konkursy >>

Nie czekaj, zgłoś się

Rusza XIII edycja konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo". Ma charakter otwarty i przystąpić może do niego każdy producent wyrobów regionalnych i tradycyjnych, spełniających kryteria konkursowe.

Organizatorem centralnym Konkursu, odbywającego się pod Patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Marszałków Województw, jest Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego wspólnie ze Związkiem Województw RP.

Całość organizowana jest dwuetapowo: w pierwszym etapie – w czasie finałów regionalnych – wyłonieni zostaną laureaci w czterech kategoriach: produktów pochodzenia roślinnego, zwierzęcego, napojów i produktów mieszanych oraz najlepsze dania i potrawy regionalne i tradycyjne.

Drugi etap konkursu to wybór dokonany przez Krajową Kapitułę Konkursu – spośród produktów nominowanych w regionach – najlepszych produktów do prestiżowej nagrody konkursu „Perła 2013".

Produkty mogą być zgłaszane w głównych czterech kategoriach, natomiast pod potrzeby konkursu wyodrębniono również podkategorie:

I. Produkty regionalne pochodzenia zwierzęcego
Podkategorie:
– produkty i przetwory mięsne
– produkty i przetwory z ryb
– produkty mleczne
– miody

II. Produkty regionalne pochodzenia roślinnego
Podkategorie:
– przetwory owocowe
– przetwory warzywne
– produkty zbożowe
– wyroby cukiernicze

III. Napoje regionalne
Podkategorie:
– napoje bezalkoholowe
– napoje alkoholowe

IV. Inne produkty regionalne w szczególności łączące produkty roślinne ze zwierzęcymi (np. farsze).

Warunkiem udziału konkursie jest wypełnienie i przesłanie karty zgłoszeniowej do PODR w Szepietowie (trzeba to zrobić najpóźniej do 7 sierpnia). Jest dostępna na stronach internetowych: ww.produktyregionalne.pl oraz www.odr.pl **opr. (koci)**

Krótko

▲ **Będzie dużo rzepaku** W tym roku zapowiadają się dobre zbiory rzepaku – uważa dyrektor Polskiego Stowarzyszenia Producentów Oleju Lech Kempczyński. Szacuje, że wyniosą one 2,3 mln ton wobec 1,9 mln ton w ubiegłym roku.

O dobrych zbiorach zbóż w Polsce mówi także Komisja Europejska. KE szacuje, że zbiory rzepaku w UE-28 w sezonie 2012/2013 wyniosą 20,3 mln ton i będą o 7 proc. wyższe w porównaniu do ubiegłego sezonu.

▲ **Nie mamy pomoru** Służby weterynaryjne nie wykryły afrykańskiego pomoru u świń hodowanych w Polsce – poinformował PAP zastępca Głównego Lekarza Weterynarii Krzysztof Jażdżewski. Zapewnił, że przejścia graniczne z Białorusią, gdzie są ogniska tej choroby, są kontrolowane. W czwartek białoruskie władze poinformowały o wykryciu drugiego ogniska afrykańskiego pomoru świń. Ognisko pomoru znajduje się w Witebsku – ok. 450 km od granicy z Polską. **opr. (koci)**

Ceny z targowisk z woj. podlaskiego (1-5 lipca)

Wyszczególnienie	Hajnówka	Siemiatycze	Sokółka	Suchowola	Augustów	Zambrów	Bielsk Podlaski	Ciechanowiec	Sokoły
pszenica (q)	90	90-100	100	90-100	90-100	100	100	85-90	–
żyto (q)	–	55	–	–	–	–	–	–	–
owies (q)	65-70	–	60	–	60-70	75-80	50-60	65-70	–
mieszanka zbożowa (q)	75	60-70	70-75	55-60	70	65-75	60-70	70-80	–
prosięta (para)	320-360	300-340	250	320-420	–	340-400	300-400	250-350	–

Źródło: Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie **(koci)**

Analizy >> Plany nas przerosły

Biogazowni jest za mało

W Polsce działają 34 przedsiębiorstwa energetyczne zajmujące się produkcją biogazu rolniczego, tzw. biogazownie rolnicze, o łącznej rocznej zainstalowanej wydajności produkcyjnej biogazu 142 766 375 mszesc./rok, zainstalowanej mocy elektrycznej układu 38,78 MWe i cieplnej 40,034 MWt.

Dane statystyczne wskazują, że sektor biogazowni rozwija się wolniej od najmniej optymistycznego scenariusza. W Programie „Biogazownia w każdej gminie" przewidziano wybudowanie ok. 2500 biogazowych do końca 2020 r., co oznacza budowę kilkuset biogazowni rocznie.

Zamiast tego buduje się i oddaje do eksploatacji ok. 10 nowych biogazowni rolniczych rocznie. Jest to generowane wielopłaszczyznowo. Ostatnio do czynników negatywnych zaliczyć można spadek wartości świadectw pochodzenia, tzw. zielonych certyfikatów z ok. 300 zł do poniżej 100 zł.

W wyniku tego firmy nowe wstrzymują oddanie biogazowni do eksploatacji, a przedsiębiorstwa energetyczne funkcjonujące narażone są na straty.

Na drodze rozwoju biogazowni rolniczych stoi też niedopasowanie przepisów dotyczących możliwości zabudowy poszczególnych obszarów gmin. Każda gmina winna posiadać plan zagospodarowania przestrzennego.

opr. (koci)

Aktualności >> Coraz więcej hodowców wstępuje do związku

Hodują króliki, bo to ich wielka pasja

Podlaski Związek Królików Rasowych i Drobiu Ozdobnego ma już ponad 30 członków. Pięciu nowych pozyskał podczas ostatniej wystawy w Szepietowie.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Fot. A. Chomicz



Tadeusz Gardecki z Szepietowa króliki hoduje od dziecka – to jego pasja

To dzięki temu, że powstał Podlaski Związek Hodowców Królików Rasowych i Drobiu Ozdobnego, podczas XX Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Szepietowie, mogła odbyć się Krajowa Wystawa Królików Rasowych.

– Było to możliwe dzięki współpracy z Podlaskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Szepietowie oraz wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego – podkreśla Henryk Koc, prezes Podlaskiego Związku Hodowców Królików Rasowych i Drobiu Ozdobnego.

Dodaje, że władze i członkowie związku są zaskoczeni tym, że tak wielu hodowców królików (z całego kraju) przyjęło zaproszenia. W wystawie w Szepietowie uczestniczyło bowiem 52 hodowców królików rasowych i trzech hodowców drobiu ozdobnego. Przyjechali nawet z tak odległych miejscowości jak np. Bielsko Biała, byli też hodowcy z woj. łódzkiego czy wielkopolskiego.

– Nasza pierwsza wystawa była naprawdę duża – podkreśla z dumą prezes związku. – Było ponad 350 królików reprezentujących 31 ras. Wybrano kolekcje w rasach dużych, średnich i małych. Wybrano też czempiony i wiceczempiony.

Bardziej pasja niż źródło dochodu

Henryk Koc sam przyznaje, że z hodowli królików rasowych trudno jest wyżyć. Zajmują się tym przede wszystkim pasjonaci, hobbyści.

– Odwiedzamy wystawy nie tylko w kraju, ale i za granicą: w Czechach, na Słowacji, w Niemczech – tłumaczy. – Chodzi o to, żeby się spotkać, wymienić informacje, wymienić się materiałem hodowlanym.

Dodaje on, że w naszym regionie świadomość osób hodujących króliki jest jeszcze niska. Nie wszyscy wiedzą np. czym się różni królik oceniony od zwykłego. Może to się zmienić dzięki działalności Podlaskiego Związku Hodowców Królików Rasowych i Drobiu Ozdobnego, który powstał w minionym roku (ma on swoją siedzibę w Bielsku Podlaskim). Związek ten zrzesza hodowców nie tylko z woj. podlaskiego, ale również terenów przyległych.

– Jeden z członków związku pochodzi z Wilna – zauważa Henryk Koc. – Podczas wystawy w Szepietowie zdobył on wyróżnienie.

Prezes PZHKR liczy na to, że zorganizowanie w Szepietowie Krajowej Wystawy Królików Rasowych pomoże rozpropagować hodowlę w naszym regionie.

Związek się rozrasta

Związek prowadzi też pokazy – m.in. podczas festynów. Odbyły się one już m.in. w gminach: Bielsk Podlaski, Rutka, Grodzisk. W planach związku są pokazy w gm. Ciechanowiec i Wyszki.

Te wszystkie działania pomagają zwiększyć popularność hodowli królików w woj. podlaskim. Podczas wystawy w Szepietowie do związku dołączyło 5 osób. Teraz związek będzie miał już ponad 30 członków. A kiedy powstawał, trudno było zgromadzić wymagane do rejestracji 15 osób.

– Jak widać, związek się rozrasta i następne wystawy na pewno będą piękniejsze – zapewnia Henryk Koc. – Dotychczas w Szepietowie odbywały się jedynie pokazy królików poza konkursem. W tym roku już się to zmieniło. Hodowcy, którzy przyjechali z kraju byli zaskoczeni tym co zobaczyli, tym, że mamy tutaj tak rozwinięte rolnictwo.

Łatwiej się przebić

Hodowla królików to przede wszystkim wielka pasja – mówi Tadeusz Gardecki z Szepietowa, który uczestniczył w szepietowskiej wystawie.– Króliki chowam od dziecka.

Ma on około 30 sztuk tych zwierząt. Jak podkreśla, teraz jest hodowcą zrzeszonym w związku i jest z tego bardzo zadowolony. Jeździ na różne wystawy. Tam kupuje zwierzęta.

– Teraz, kiedy mamy swój związek, łatwiej jest się przebić – tłumaczy hodowca z Szepietowa. – Możemy kupować też tańszą karmę.

W Szepietowie Tadeusz Gardecki zdobył puchar za kolekcję królików.

Krótko

Targi AgroEkoTurystyczne Marszałek Województwa Podlaskiego, Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, Burmistrz Miasta Augustów i Augustowsko-Podlaskie Stowarzyszenie Eko-Rolników zapraszają na V Targi AgroEkoTurystyczne do Augustowa.
Celem Targów jest promocja żywności ekologicznej i tradycyjnej, podlaskich kwater agroturystycznych oraz twórczości ludowej.
Targi odbywać się będą w dniach 20 i 21 lipca.
Pierwszego dnia (w sobotę) targi będzie można odwiedzać w godz. 13.00 – 22.00, a w niedzielę od godz. 9.00 do 16.00.
W programie: sprzedaż żywności ekologicznej i tradycyjnej, pokazy kulinarne, oferta kwater agroturystycznych, wykłady, porady specjalistów, konkursy, gry i zabawy dla dzieci i dorosłych oraz występy zespołów rockowych i folklorystycznych.
Osoby, które chcą uczestnictwa w Targach AgroEkoTurystycznych jako wystawcy powinny zapoznanie z regulaminem targów oraz wypełnić karty zgłoszeniowe i przesłać je w terminie do 15.07 do PODR w Szepietowie lub na e-mail: ekologia@odr-szepietowo.pl **opr. (koci)**

Imprezy >> VI Światowy Dzień Mleka, czyli kolejna...

Mleczna zabawa w Wysokiem Mazowieckiem

Podczas VI Światowego Dnia Mleka w Wysokiem Mazowieckiem" atrakcji nie brakowało – były m.in. koncerty gwiazd, zawody w piciu mleka.

Program „Mleko z klasą" również gościnnie odwiedził ten festyn. Na stoisku „Mleka z klasą", mleczna paczka w składzie Ada, Zuza, Tymon i Filip, prowadziła mleczny kącik. Nie zabrakło na nim mlecznych zabaw i konkursów. Maluchy mogły wziąć udział m.in. w turniejach sprawnościowych, plastycznych oraz wykazać się w zawodach rodzinnych. Największą atrakcją spotkania był pokaz recyklingu, przy pomocy pralki „Frani", który zafascynował nie tylko najmłodszych. **opr. (koci)**



Na stoisku „Mleka z klasą" na najmłodszych czekały mleczne gry i zabawy

Rozmowa >> Zanim usiądziemy do negocjacji, przyjmijmy jakąś strategię działania

Wszystko możemy negocjować

Z Sebastianem Rynkiewiczem, wiceprezesem firmy Tomas Consulting, rozmawia Agata Sawczenko.

▲ Warto próbować negocjować ceny nowych mieszkań?

Sebastian Rynkiewicz, wiceprezes Tomas Consulting: – Według mnie jak najbardziej. W tym momencie rynek mieszkań przeżywa ewidentny kryzys: więcej jest mieszkań do zbycia niż potencjalnych kupców. Wynika to z tego, że swego czasu banki troszkę zaostrzyły kryteria kredytowe. No i teraz dzięki temu mamy sytuację bardzo komfortową dla osób kupujących. Natomiast od razu nasuwa się też pytanie: ile możemy wynegocjować? Tak naprawdę odpowiedź jest taka, że coś na rynku będzie kosztowało tyle, ile ktoś za to zapłaci. Czasami dla deweloperów opłaca się sprzedać dużo taniej i zejść ze swojej marży czy zysku, na przykład żeby uniknąć kosztów związanych z kredytowaniem inwestycji bądź zamrożeniem kapitału.

▲ Deweloperzy sami – chociażby w reklamach – zachęcają do negocjacji. Dlaczego zamiast tego od razu nie proponują takiej ceny, za którą byliby w stanie sprzedać mieszkanie? To przecież wiele by ułatwiło. A już na pewno oszczędziłoby czasu zarówno sprzedającemu, jak i kupującemu.

– Myślę, że to zaproszenie do negocjacji to jest też taki ukłon w kierunku wcześniejszych klientów – tych, którzy już kupili mieszkanie w danym budynku. Bo jeśli na początku deweloper ustalił cenę na poziomie 4 tys. zł za metr kwadratowy i z częścią klientów podpisał już umowy, to gdyby po pewnym czasie wyszedł z dużo niższą ceną, to ci klienci, z którymi współpracował wcześniej mogliby poczuć się oszukani czy w jakiś sposób naciągnięci. Oczywiście obniżki są jak najbardziej na miejscu, gdy deweloper wyprzedaje ostatnie mieszkania w budynku czy na przykład najgorszym piętrze. Wtedy sytuacja wygląda zupełnie inaczej.

Jednocześnie my, jako klienci, myśląc o obniżkach czy negocjacjach ceny, musimy pamiętać, że deweloperzy to przedsiębiorcy, których podstawowym założeniem jest działalność dla zysku. Tak więc każdy z nich stara się te zyski maksymalizować. I dopiero na dalszym etapie jest chęć ewentualnych obniżek ceny. Przypomnijmy też sobie sytuację na rynku nieruchomości sprzed kilku lat, gdy mieszkania schodziły na pniu. Wtedy to deweloperzy dyktowali ceny. I praktycznie z miesiąca na miesiąc ceny szły w górę. Wtedy kupujący tak naprawdę nic nie miał do powiedzenia i ta sytuacja negocjacyjna była o wiele gorsza.

▲ Kiedy zacząć walczyć o cenę? Na jakim etapie kupna mieszkania?

– Warto zawalczyć o cenę w momencie, gdy jesteśmy przekonani, że chcemy nabyć daną nieruchomość bądź potencjalnie znajduje się ona w kręgu naszych zainteresowań. Przy czym warto negocjować, mając dobrą kartę przetargowa. Deweloper musi wiedzieć, że jest konkurencja. Jeśli zaś damy mu do zrozumienia, że to jest jedyne mieszkanie, którym jesteśmy zainteresowani i nie mamy żadnych alternatyw, to wtedy nasza pozycja negocjacyjna jest dużo słabsza.

▲ O jaką możemy walczyć? Ile możemy wynegocjować?

– Wszystko zależy od tego, jakie mieszkanie nabywamy. W przypadku większych metraży prawdopodobnie obniżka nawet o jedną trzecią wyjściowej ceny jest możliwa. W przypadku mniejszych mieszkań – gdzie jest więcej potencjalnych nabywców, bo ludzie chętniej kupują takie mieszkania – jest trudniej negocjować. Ale to też zależy od tego, jak długo deweloper próbuje sprzedać dane mieszkanie. Ja sam oglądając rynek nieruchomości widziałem oferty oscylujące w granicach 5-5,5 tys. zł, gdzie nie mogłem zbić ceny nawet do 4,9 tys. zł. A po pół roku negocjacje się zaczynały od poziomu 4 tys. zł. Także fakt, że dana nieruchomość, dane mieszkanie na rynku funkcjonuje dłużej, powoduje, że jej cena drastycznie spadają.



Teraz jest dobry czas na negocjowanie cen nieruchomości. Warto z tej możliwości korzystać – mówi Sebastian Rynkiewicz, wiceprezes firmy Tomas Consulting

▲ Czy są sposoby, by skutecznie wynegocjować cenę mieszkania?

– Możemy przyjąć różne taktyki, różne strategie negocjacyjne. Tak naprawdę z negocjacjami mamy do czynienia wtedy, kiedy pojawia się konflikt, kiedy interesy jednej ze stron nie są zaspokojone. W tym momencie, jeżeli deweloperzy wychodzą z taką zachętą do negocjowania, to znaczy, że oni mają po prostu problem ze zbyciem mieszkań. I to już jest dla nas prosta informacja. Tutaj mamy różne schematy. Trzeba krok po kroku ustalić interes dewelopera. Czy on chce jak najszybciej te mieszkania zbyć, czy woli poczekać dłużej, ale sprzedać je za wyższą cenę? Na pewno warto się zapytać od razu, jaka jest przestrzeń negocjacyjna, do jakiej ceny możemy potencjalnie zejść. Bo tutaj takim klasycznym przykładem prowadzenia negocjacji jest polityka dużych korporacji: telefonii komórkowych czy telewizji kablowych. Na dzień dobry mamy podaną ofertę wyjściową, na przykład przedłużenia umowy. W momencie, kiedy nie chcemy jej przedłużać, dostajemy specjalnie dedykowaną ofertę w danym okresie. To jest pierwszy krok zatrzymaniowy. Przy drugim kroku to będą dodatkowe rozwiązania pakietowe, jakieś dodatkowe funkcjonalności, jakich nie mamy w ofercie. W ostatnim kroku otrzymujemy ofertę na poziomie 50 proc. dotychczasowego abonamentu. To jest taka oferta last minute, której nie dostaniemy na papierze, musimy ją ustalić telefonicznie. To pokazuje, że wbrew pozorom ta przestrzeń negocjacyjna może być naprawdę bardzo duża. Stąd tutaj też trzeba wytrzymać i mieć nerwy do ostatniego momentu. Czasem warto nawet odejść od stołu negocjacyjnego. Bo w momencie, kiedy to zrobimy, może się okazać, że dostajemy o wiele lepsze warunki. A z drugiej strony takim prostym rozwiązaniem negocjacyjnym jest poinformowanie sprzedającego, ile najwięcej możemy zapłacić. Na przykład jeżeli podoba nam się mieszkanie, którego wartość jest na poziomie 250 tys. zł, a mamy zdolność kredytową na poziomie 200 tys., to po prostu mówimy, że możemy dać 200 – nie więcej. I wtedy możemy bardzo szybko tę naszą transakcję zakończyć.

▲ Czasem jednak pracownicy dewelopera mówią: nie w mojej gestii jest dawanie obniżek, za taki rabat podpadnę szefowi itd. Co wtedy robić?

– Rzeczywiście jest tak, że pracownicy przeważnie mają określony poziom, do którego mogą zejść czy udzielić rabatu. Trzeba też pamiętać, że przeważnie sprzedawcy mają tak ułożony system motywacyjny, że w ich interesie jest jak najwyższe uzyskanie ceny sprzedaży. Ale możemy też poprosić, że chcemy się spotkać się z prezesem, z właścicielem firmy, by zamknąć negocjacje. Tutaj nie trzeba się wstydzić, nie trzeba obawiać. Trzeba natomiast pamiętać, że właściciel firmy czy zarząd jest zainteresowany sprzedażą, żeby te transakcje zostały przeprowadzone. I dlatego są zwykle skłonni umówić się na takie spotkanie. Ja sam rozglądając się na rynku mieszkaniowym, często, żeby skrócić ten czas negocjacji, umawiałem się bezpośrednio z prezesem firmy deweloperskiej. Z nim też można szybciej ustalić ten próg negocjacyjny, poniżej którego nie jest zainteresowany zbyciem mieszkania.

▲ A co robić, gdy widzimy, że nasze negocjacje nie przynoszą skutku? Warto wtedy walczyć na przykład o jakieś gratisy: drzwi, miejsce parkingowe, piwnicę?

– Tak naprawdę to musimy pomyśleć, jakie funkcjonalności nas interesują, czy to jest winda, czy to jest piwnica, czy to jest garaż w podziemiu czy na miejscu parkingowym, czy zwolnienie z czynszu, czy bonifikata na wykończenie mieszkania? Każda z tych opcji jest wyceniana w pieniądzach. Możemy się w prosty sposób zorientować, ile kosztuje nabycie miejsca parkingowego i wtedy będziemy wiedzieli, o jakim rabacie mówimy. I czasami faktycznie lepiej zapłacić te 100 czy 200 zł więcej na metrze kwadratowym, a za to mieć miejsce parkingowe. Oczywiście też jest pytanie, czy takie miejsce parkingowe jest nam potrzebne, czy jesteśmy właścicielem samochodu, czy nie lepiej w naszym przypadku jest wybrać piwnicę. Z drugiej strony takie pomieszczenia zawsze też możemy wynajmować, i to też jest wartość dodana i dodatkowe parę złotych na przykład do spłaty kredytu.

▲ Najczęściej mieszkanie kupujemy na kredyt. Czy banki też są gotowe na negocjowanie ich warunków?

– Wszystko można negocjować. Ja sam kredytując mieszkanie rozmawiałem z dwoma czy trzema bankami, które miały interesujące oferty. To kosztowało mnie trochę więcej czasu, zaangażowania, ale te warunki kredytowe, które uzyskałem, były bardzo korzystne. Potem kilka banków wystąpiło z propozycjami przejęcia mego kredytu. Ale po przeanalizowaniu warunków stwierdziły, że nie są w stanie zaproponować nic. Fakt: sam proces udzielania kredytu troszeczkę się przeciągnął. Ale się opłacało. No i w związku z tym, że z warunków wywiązywałem się terminowo – dostałem dodatkowo parę dziesiątych punktu rabatu. Można więc negocjować. Choć też dwa-trzy lata temu ta polityka banków mocno się zaostrzyła i wtedy było mało przestrzeni do negocjacji. Tak naprawdę to w ogóle ciężko było uzyskać kredyt. W tym momencie sytuacja się trochę zmieniła. Tak samo jak z negocjacją cen mieszkań – w tej chwili mamy dość dużą przestrzeń do negocjacji. A za jakiś czas może się znów okazać, że rynek nieruchomości znów ruszy z kopyta i nie będzie ta sytuacja już taka różowa.

Po decyzji Rady Polityki Pieniężnej >> Następne obniżki stóp procentowych w Polsce są mało prawdopodobne

Oprocentowanie kredytów hipotecznych jest coraz niższe

W ubiegłym tygodniu Rada Polityki Pieniężnej ponownie obniżyła stopy procentowe. Tym samym oprocentowanie kredytów hipotecznych osiągnie w najbliższych dniach historyczne minima.

Po raz kolejny RPP zdecydowała o obniżce ważnej dla kredytobiorców stawki referencyjnej. Spadła ona do 2,5 proc. To oznacza, że korekcie podlegać będzie też stawka WIBOR – składnik oprocentowania kredytów hipotecznych. Jeszcze przed obniżką, WIBOR 3M był na poziomie 2,71 proc.

Spadek oprocentowania kredytu o 25 punktów obniża raty kredytów zaciągniętych w rodzimej walucie o około 15 zł miesięcznie na każde 100 tys. zł pożyczonego kapitału – przy założeniu marży na poziomie 1,5 proc. i 30-letniego okresu kredytowania.

– W przypadku przeciętnego kredytu hipotecznego, który opiewa na około 200 tys. zł analogiczna obniżka oprocentowania obniża miesięczną ratę o 20-30 złotych miesięcznie – dodaje Bartosz Turek, analityk firmy Home Broker. – Zmiany te nie są jednak automatyczne. Banki aktualizują oprocentowanie kredytów hipotecznych na przykład w cyklach kilkumiesięcznych lub dopiero wtedy, gdy WIBOR zmieni się przynajmniej o kilkadziesiąt punktów bazowych. To oznacza, że decyzję RPP kredytobiorcy odczują najpóźniej dopiero za kilka miesięcy.

Ostatnie 10 miesięcy już przyniosło sporą ulgę kredytobiorcom. – Choć do pierwszej w tym cyklu obniżki stóp procentowych doszło w listopadzie ubiegłego roku, to już od końca sierpnia 2012 roku notowano coraz niżej stawkę WIBOR – przypomina Turek.

Gdyby więc w sierpniu zaciągnąć kredyt na 25 lat i 300 tys. zł, z oprocentowaniem na poziomie 6,6 proc. (w tym 1,5 pkt. proc. marży), rata wyniosłaby prawie 2046 zł miesięcznie. Od sierpnia 2012 roku notowania stawki WIBOR 3M spadły z 5,11 proc. do 2,71 proc. obecnie. Gdyby bank aktualizował tę wartość na bieżąco, to modelowy kredytobiorca mógłby dziś cieszyć się oprocentowaniem niższym o ponad jedną trzecią i w konsekwencji ratą na poziomie 1619 zł miesięcznie.

O tym, jak mogą się zmieniać stopy procentowe mówią kontrakty terminowe na stopy (FRA). – Z nich wynika, że w najbliższym czasie rynek nie spodziewa się dalszych obniżek stóp procentowych – wyjaśnia Turek. – Notowania kontraktów terminowych sugerują ponadto, że WIBOR 3M nie powinien wyraźnie wzrosnąć przez kolejne 9 miesięcy.

Trzeba mieć świadomość, że prognozowanie poziomu stóp procentowych na tak wiele miesięcy do przodu jest obarczone sporym błędem.

www.regiodom.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
9 lipca 2013
wtorek

Porady >> Co robić, gdy dojdzie do wypadku za granicą

Grunt to dobre ubezpieczenie

Sezon turystyczny w pełni. Przed wyjazdem samochodem na zagraniczne wakacje warto sprawdzić, jaki zakres ochrony oferuje nasza polisa.

Paweł Puzio
pawel.puzio@mediaregionalne.pl



fot. ADAC

Jeśli wykupimy polisę assistance, skorzystamy z pomocy drogowej

Jeśli podróżujemy samochodem zarejestrowanym w Polsce, w większości państw Europy wystarczy, że mamy przy sobie potwierdzenie ważności ubezpieczenia OC, wykupionego w naszym kraju. Polska polisa OC działa na terenie Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a więc m.in. w Norwegii. Zieloną Kartę, która zazwyczaj jest wydawana za darmo razem z polisą OC, musimy posiadać, jadąc m.in. do Albanii, na Białoruś, do Bośnii i Hercegowiny, Czarnogóry, Iranu, Izraela, Macedonii; Maroka, Mołdawii, Rosji, Tunezji, Turcji oraz na Ukrainę.

Ważne jest też oświadczenie

Oprócz potwierdzenia ważności polisy OC i ewentualnie Zielonej Karty, w drogę warto zabrać druk wspólnego oświadczenia o zdarzeniu drogowym, najlepiej w wersji polsko-angielskiej. Można go pobrać m.in. ze strony internetowej Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych pbuk.pl. Jest to standardowy dla wszystkich krajów europejskich druk, w którym trzeba opisać wszystkie okoliczności wypadku lub kolizji, podać dane uczestników zdarzenia i firm, w których wykupili polisy.

Gdy za granicą ktoś uderzy w nasze auto, warto skorzystać z tego formularza. Dobrze też wezwać policję. Zwłaszcza, gdy sprawca wypadku nie chce przyznać się do winy.

– Wtedy jest to wręcz niezbędne – radzi Agnieszka Roszkowska z Centrum Likwidacji Szkód Zagranicznych Warty. – Uczestnicy wypadku mają też obowiązek wezwać policję, jeśli w wyniku zdarzenia ucierpieli ludzie.

Za wezwanie czasem trzeba zapłacić

Zdarza się, że za wezwanie policji trzeba zapłacić. W Austrii kosztuje to 36 euro. Z kolei w Czechach trzeba wezwać drogówkę, gdy powstanie szkoda na sumę większą niż 100 tys. koron. W Wielkiej Brytanii zaleca się natomiast, by przy drobnych stłuczkach nie dzwonić na policję.

Jeśli nie mamy przy sobie wspólnego oświadczenia o zdarzeniu, powinniśmy spisać wszystkie dane zagranicznego pojazdu i jego kierowcy. Są to: numer rejestracyjny, marka, kraj rejestracji, numer polisy i nazwa towarzystwa, w którym ubezpieczony jest pojazd sprawcy oraz dane osoby nim kierującej.

– Przydatne będzie także oświadczenie sprawcy szkody lub protokół policji – dodaje Roszkowska.

Na udostępnienie protokołu trzeba czasami długo czekać, policjanci w niektórych krajach (np. na Węgrzech) przekazują go tylko uczestnikom kolizji, a nie firmom ubezpieczeniowym.

Nie rozumiesz, nie podpisuj

Nigdy nie podpisujmy żadnego dokumentu w języku, którego nie znamy – możemy bezwiednie zrzec się odszkodowania albo potwierdzić niekorzystną dla siebie wersję zdarzenia.

Gdy do wypadku dojdzie w kraju należącym do UE lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego, poszkodowany z Polski ma łatwiejszą drogę dochodzenia swoich roszczeń od ubezpieczyciela sprawcy.

– Będzie mógł to zrobić za pośrednictwem polskiego zakładu ubezpieczeń, który jest reprezentantem ds. roszczeń zagranicznego zakładu ubezpieczeń. Posiadanie takiego reprezentanta w każdym kraju unijnym jest obowiązkowe. Reprezentant ten jest obowiązany do uzgodnienia z ubezpieczycielem sprawcy wszystkich szczegółów należnego poszkodowanemu odszkodowania i przedstawienia mu w terminie maksymalnie trzech miesięcy od zgłoszenia szkody stanowiska ubezpieczyciela w zakresie uznanych roszczeń – tłumaczy Agnieszka Roszkowska.

Polskiego przedstawiciela zagranicznego ubezpieczyciela można znaleźć po powrocie do kraju za pośrednictwem Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego lub PBUK. Biuro pomaga też w dochodzeniu roszczeń, jeśli zagraniczna firma nie ma polskiego przedstawiciela.

Gdzie warto wykupić autocasco

W takich krajach jak Białoruś, Czarnogóra, Rosja czy Ukraina, unijne przepisy nie działają. Dlatego poszkodowany z Polski musi dochodzić odszkodowania bezpośrednio od ubezpieczyciela sprawcy. – To spore utrudnienie, dlatego przed wyjazdem do tych krajów warto wykupić ubezpieczenie autocasco – dodaje Agnieszka Roszkowska.

Gdy obywatel Polski, kierujący pojazdem zarejestrowanym w naszym kraju, jest sprawcą wypadku za granicą, policjant lub poszkodowany spisuje na miejscu numer rejestracyjny i markę pojazdu. Sprawca powinien też podać swoje imię i nazwisko oraz numer polisy OC i nazwę ubezpieczyciela, u którego ją wykupił.

– Najwygodniejszym rozwiązaniem będzie wypełnienie wspólnego oświadczenia o zdarzeniu drogowym. W przypadku niewielkich szkód, lepiej nie wzywać policji – radzi specjalistka z Warty.

Likwidacją szkody zajmuje się zagraniczny przedstawiciel polskiej firmy ubezpieczeniowej, w której wykupiliśmy polisę OC. Zazwyczaj poszkodowany zgłasza mu szkodę, ale sprawca też powinien poinformować swojego ubezpieczyciela o wypadku. Warto to zrobić, jak najszybciej, np. dzwoniąc na infolinię.

– Jest to szczególnie ważne, gdy okoliczności zdarzenia nie były do końca czytelne lub nie poczuwamy się do winy – podkreśla Agnieszka Roszkowska.

Nie tylko OC

Gdy zostaniemy uznani za sprawców wypadku, nie dostaniemy odszkodowania z naszej polisy OC. Samochód naprawimy za własne pieniądze lub z ubezpieczenia AC. Dlatego przed wyjazdem warto sprawdzić, w jakich krajach działa nasza polisa autocasco, jaki zakres ochrony obejmuje oraz jakie zdarzenia zwalniają ubezpieczyciela z obowiązku wypłaty odszkodowania (tzw. wyłączenia). Turystom przyda się także ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW) i assistance. Jeśli auto odmówi posłuszeństwa na trasie, będziemy mogli liczyć na interwencję pomocy drogowej.

reklama

Autoryzowany Serwis
ŠKODA
od 1992 roku
TOP AUTO
Krupniki 25 - Białystok
tel. (85) 671 20 06
www.topauto.com.pl

Krótko

▲ Odblaski dla pieszych mogą nie być obowiązkowe, tylko zalecane. Tego chce Senat.

Senatorowie nie chcą wprowadzenia obowiązku noszenia odblasków przez pieszych po zmroku poza terenem zabudowanym. Taki przepis zawiera nowelizacja kodeksu drogowego uchwalona przez Sejm. W ubiegłym tygodniu senatorowie zmienili jednak kluczowe sformułowanie w ustawie. Nie brzmi ono, że pieszy „jest zobowiązany" nosić odblaski, tylko że „powinien". Senatorowie chcą też, żeby obowiązek noszenia po zmroku odblasków przez pieszych poruszających się po drogach wprowadzić po roku od uchwalenia ustawy. I żeby obejmował on tylko drogi krajowe i wojewódzkie. Ustawa wróci teraz do Sejmu. **(dko)**

▲ Tysiące toyot yaris do serwisu – możliwa wada fabryczna wspomagania kierownicy.

Japoński koncern musi sprawdzić układ wspomagania kierownicy w 185 tys., wyprodukowanych przez siebie aut. Wśród nich jest 46 tys. samochodów sprzedanych w Europie, w tym wszystkie toyoty yaris, które opuściły fabryki między sierpniem 2010 a marcem 2012 r. W tych autach wspomaganie kierownicy może nagle przestać działać. **(dko)**

Spada liczba zabitych i rannych w wypadkach na polskich drogach.

Jak podaje policja, od początku roku w wypadkach drogowych zginęły 1264 osoby, to o 308 osób mniej niż w pierwszym półroczu 2012 r. O ponad 3000 osób – do 17515 – zmalała też liczba rannych. Wypadków było 14212, tymczasem w pierwszym półroczu 2012 r. – ponad 16700. Pod względem bezpieczeństwa na drogach ubiegły rok był najlepszy od 37 lat. Nasz kraj nadal odstaje od innych państw Europy. Na milion mieszkańców w Polsce przypadają 93 śmiertelne wypadki. Tymczasem unijna średnia to 60. Najmniej wypadków w przeliczeniu na liczbę mieszkańców notuje się na Malcie (22), w Wielkiej Brytanii (28) i Szwecji (30); najwięcej na Litwie (100) oraz w Rumunii (96). **(dko)**

Z drugiej ręki >> Niepokojący raport firmy zajmującej się sprawdzaniem aut używanych

Większość pojazdów jest po wypadku

Aż w 66 proc. przypadków stan auta deklarowany w ogłoszeniu nie zgadza się ze stanem faktycznym, 74 proc. samochodów jest po wypadku, 40 proc. ma prawdopodobnie cofnięty przebieg.



fot. Bartosz Guberna

Kupując używane auto, trzeba bardzo uważać – pokazuje to raport ekspertów na temat rynku samochodów z drugiej ręki

Właściciele sprzedawanych samochodów często mają tak wiele do ukrycia, że aż 30 proc. z nich nie zgadza się na oględziny auta wykonane przez eksperta. Zdecydowana większość, bo aż 70 proc. wystawionych na sprzedaż samochodów pochodzi z importu, z czego ponad połowa – z Niemiec. Polacy poszukując używanego auta preferują takie marki jak Opel, BMW, Honda i Nissan. Takie między innymi wnioski płyną z raportu „Samochody używane w Polsce – stan rynku", przygotowanego przez firmę MotoRaporter w oparciu o analizy danych z I półrocza 2013 roku.

MotoRaporter działa od maja 2013 r., wcześniej przez kilka miesięcy funkcjonował pod marką OK-Auto. W tym czasie firma wykonała zlecenia dla ponad tysiąca klientów zainteresowanych zakupem używanego samochodu – raport powstał w oparciu o dane zebrane podczas tych przeglądów.

– Ponad tysiąc oględzin i raportów ze stanu samochodów wystawionych na sprzedaż to już solidna baza do wyciągania pierwszych wniosków. A te nie są zbyt optymistyczne, chociaż jednocześnie niespecjalnie zaskakujące – nasz pomysł na stworzenia takiej ogólnopolskiej sieci ekspertów, jaką jest MotoRaporter, wziął się właśnie z obserwacji „wolnoamerykanki", jaka na tym rynku panuje – mówi Marcin Ostrowski, prezes spółki Caliope, będącej właścicielem MotoRaportera.

Z analiz spółki wynika, że aż w 66 proc. przypadków stan auta deklarowany w ogłoszeniu nie zgadza się ze stanem faktycznym. Właściciele sprzedawanych samochodów często mają tak wiele do ukrycia, że aż 30 proc. z nich nie zgadza się na oględziny samochodu wykonane przez eksperta. Aż 74 proc. wystawianych na sprzedaż aut używanych jest po wypadku. Z grupy, który zgodziła się na oględziny eksperta, ponad jedna czwarta sprzedających (26 proc.) nie zgodziła się z kolei na odbycie jazdy próbnej.

Badania przeprowadzono na podstawie oględzin i raportów ponad tysiąca wystawionych na sprzedaż samochodów (20 proc. badanych aut zostało wystawionych przez prywatnych właścicieli, 80 proc. przez komisy samochodowe).

W I połowie 2013 r. najbardziej poszukiwanymi markami używanych aut były Opel (11,33 proc.), BMW (8,67 proc.), Honda i Nissan (po 6 proc.).

Najczęściej poszukiwane były auta stosunkowo młode (32 proc. z rocznika 2011 i młodszego, 39 proc. z przedziału 2006 – 2010), z niedużymi silnikami (54 proc. z przedziału 1000-2000 ccm), z niewielką przewagą diesli nad jednostkami benzynowymi (55 proc. wobec 45 proc.), ze ze stosunkowo dużym przebiegiem (zdecydowana większość badanych aut, bo aż 71 proc. miała powyżej 100000 km).

Co warte podkreślenia – jest to przebieg deklarowany, ponieważ aż w 40 proc. przypadków eksperci MotoRaportera mieli podstawy, by podejrzewać cofnięcie licznika.

Prawie 80 procent wystawionych na sprzedaż samochodów (dokładnie 79 proc.) pochodzi z importu, z czego zdecydowanie najwięcej z Niemiec (38 proc.).

– Zakup samochodu to spory koszt i ważne wydarzenie w życiu każdego kupującego. Ogromna liczba ogłoszeń motoryzacyjnych dostępnych w Internecie oznacza wygodę i dostęp do szerokiego wyboru przy poszukiwaniu wymarzonego pojazdu w rozsądnej cenie. Jednak z drugiej strony kupno auta używanego to bardzo duże ryzyko, nie brak bowiem nieuczciwych sprzedawców aut powypadkowych lub z ukrytymi wadami technicznymi – mówi Marcin Ostrowski. – Nasz raport pokazuje, że tylko co trzecie auto w rzeczywistości odpowiada opisowi z ogłoszenia, w sumie 57 proc. sprawdzanych aut nie uzyskuje pozytywnej rekomendacji naszych ekspertów.

Opr. DKO na podstawie raportu MotoRaportera

Na rynku >> Premiera nowej insigni już jesienią

Napęd 4x4 i większy prześwit

Opel niedawno zaprezentował insignię po liftingu. Teraz przyszedł czas na wersję terenową, bazującą na wersji kombi.

Z zewnątrz auto wyróżnia większy prześwit i nakładki ochronne na krawędziach nadwozia.

Samochód będzie oferowany z dwoma silnikami do wyboru. Pierwszy to jednostka benzynowa 2.0 SIDI 250 KM, średnim wtryskiem i turbodoładowaniem. Drugi to diesel 2.0 CDTi BiTurbo 195 KM. Oba silniki mają po 400 Nm maks. momentu obrotowego.

Dobrą przyczepność auta zapewnia elektronicznie sterowany układ napędowy 4x4, wyposażony w wysokiej jakości sprzęgło Haldex oraz elektronicznie sterowany mechanizm różnicowy z ograniczonym poślizgiem. Takie rozwiązania dostosowują pojazd do panujących warunków drogowych, zapewniając płynny rozkład momentu obrotowego (od 0 do 100%) między przednią i tylną osią, a także między tylnymi kołami.

Gdy jest to konieczne, sprzęgło kontrolujące rozkład momentu obrotowego natychmiast zwiększa moment na tylnej osi. Czujniki napędu 4x4 nieustannie przesyłają do poszczególnych modułów sterujących informacje o przechyleniu, przyspieszeniu, kącie skręcenia kierownicy, prędkości kół, położeniu pedału gazu, prędkości obrotowej silnika oraz o momencie obrotowym. Na podstawie tych informacji rozdzielenie mocy na poszczególną oś lub koło jest stale dostosowane do panujących warunków.

W salonach insignia country tourer pojawi się jesienią, po oficjalnej premierze na targach we Frankfurcie nad Menem. Jej ceny zaczynają się od 88750 zł.

(mmi)



fot. Opel

Tak wygląda Opel Insignia Country Tourer

Minivan dla siedmiu osób



Siedmiomiejscowy minivan, czyli citroen grand C4 Picasso drugiej generacji. Do zaprezentowanego wiosną pięciomiejscowego, kompaktowego minivana, dołącza wersja dla siedmiu pasażerów. Nowy grand C4 Picasso ma 4,59 m długości i aż 2,84 m rozstawu osi. Dzięki temu w kabinie jest więcej miejsca na nogi, a bagażnik urósł do 645 l. Polskie ceny auta nie są jeszcze znane. **(dko)**

ogłoszenia z giełdy

KUPIĘ

Skup katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór, 507 730-067.

Auta całe i uszkodzone, busy, 509 369-157.

Skup aut do kasacji, wysokie ceny, www.kon-pol.pl, 501 494-437, 501 206-407, (85) 715 27-95.

SPRZEDAM

Autoczęści do samochodów: rosyjskich, niemieckich, francuskich, japońskich, koreańskich, hiszpańskich, włoskich, czeskich, 10-500 zł, (85) 653 99-88, 602 804-382.

Beczka na paliwo 4500 litrów, metalowa, płaska, pompa paliwa 24V oraz ręczna, 2.000 zł, 695 477-103.

Części 50% ceny do wszystkich aut, WWW.kon-pol.pl, od 20 zł, 501 206-407, 501 494-437, (85) 715 27-95.

Felgi stalowe i aluminiowe, opony nowe i używane, oryginalne kołpaki, 50 zł, 696 216-495.

Piaskowanie ram, felg oraz innych maszyn, własny odbiór, 507 730-067.

SHL 173 cm, 1966, stan dobry, cena do negocjacji, 798 617-234.

Audi A4, 2003, 1.6, serwisowany, bezwypadkowy, sedan, czarny metalik, stan idealny, 23.600 zł, 696 882-993.

Chevrolet Aveo, 2006, nowy model, 50 tyś km, serwisowany, bezwypadkowy, stan idealny, 15.900 zł, 696 882-993.

Chevrolet Neon, 1996, 2.0 + gaz, super stan, 2.900 zł, 501 721-142.

Citroen C3, 2004, 1.1, 120 tyś km, serwisowany, wspomaganie, c. zamek, ABS, 5 drzwi, 11.900 zł, 696 882-993.

Daewoo Matiz, 2002, 70 tyś km, super stan, 4.700 zł, 503 447-663.

Fiat Panda, 2003, 1.1 + gaz, zarejestrowany, ważne opłaty, 6.900 zł, 696 216-495.

Fiat Seicento, 2008, 1.1 + gaz, 5.800 zł, 507 190-945.

Ford Fiesta, 2005, 1.4 D, klima, el. szyby, 11.500 zł, 692 529-498.

Ford Fiesta, 2006, 1.3, serwisowany do 2013, bezwypadkowy, 12.600 zł, 503 447-663.

Ford Focus, 2002, 1.8 TDCI, hatchback, srebrny metalik, 150 tyś km, 8.900 zł, 507 173-626.

Ford Galaxy, 1.9 TDI, klima, 7 osób, srebrny, 8.900 zł, 606 651-571.

Hyundai I10, 2011, I wł., salon, 16 tyś km, serwisowany, stan bdb, 19.500 zł, 696 882-993.

Jeep Grand Cherokee, 1999, 3.1 D, litewskie dokumenty, 6.300 zł, 507 173-626.

Mazda Premacy, 2000, 2.0 DITD, klima, tempomat, bogata wersja, 9.900 zł, 696 882-993.

Mercedes E okular, 2.0, 1996, 11.000 zł, 601 373-124.

Opel Vectra, 2005, 1.9 CDTI, salon, 136 tyś km, serwisowany, czarna perła, bogata wersja, 22.900 zł, 696 882-993.

Renault 19, 1992, 1.9 D, w całości lub na części, 1.000 zł, 508 345-910.

Renault Clio III FL, 2011, 1.2 16V, 17 tyś km, I wł., salon, stan idealny, 24.400 zł, 696 882-993.

Renault Laguna, 2001, 1.6 B, klima, stan bdb, 6.900 zł, 606 538-057.

Renault Thalia, 2004, 1.4, I wł., salon, bezwypadkowy, stan bdb, 9.900 zł, 696 882-993.

Skoda Fabia II, 2010, 50 tyś km, serwisowany, I wł., salon, klima, bogata wersja, 25.500 zł, 696 882-993.

Skoda Fabia, 2000, 1.9 SDI, salon, c. zamek, wspomaganie, alufelgi, 9.300 zł, 696 882-993.

Skoda Fabia, 2008, 1.2 + gaz, salon, serwisowany, 19.900 zł, 503 447-663.

Skoda Felicia, 1997, 1.3 MPI, stan idealny, ważne opłaty, 3.400 zł, 696 216-495.

Skoda Felicia, 2000, 1.3, 12 tyś km, stan jak nowy, 6.500 zł, 503 447-663.

Suzuki Grand Vitara, 2004, 2.0 TDI, 5 drzwi, złoty metalik, alufelgi, stan bdb, 21.800 zł, 507 173-626.

Suzuki Ignis, 2006, 1.3 D, 14.600 zł, 606 651-571.

Toyota Avensis, 2.0 TD, zarejestrowany, stan idealny, ważne opłaty, zamiana, 8.900 zł, 696 216-495.

Volvo V50, 2005, 2.0 D 136 KM, 6 biegów, 71 tyś km, 22.900 zł, 604 913-052.

VW Golf III, 1994, 5 drzwi, szyberdach, elektryka, airbag, 2.200 zł, 513 586-604.

VW Golf, 2007, 1.9 TDI, szary, alufelgi, klima, stan bdb, 26.900 zł, 606 538-057.

VW Jetta, 2006, 1.6, I wł., salon, 110 tyś km, serwisowany, bezwypadkowy, bogata wersja, 27.900 zł, 696 882-993.

VW Passat B5 FL, 1.9 TDI 130 KM, pełne wyposażenie, ważne opłaty, 13.900 zł, 696 216-495.

VW Passat kombi, 2000, 1.9 TDI, klima, tempomat, podgrzewane fotele, bogata wersja, 10.900 zł, 696 882-993.

VW Polo, 2001, 1.8, 180 tyś km, 501 721-142.

VW Polo, 2005, 1.9 SDI, 3 drzwi, biały, 12.300 zł, 606 651-571.

Test >> Nowy Peugeot 208 jest oferowany z pięcioma silnikami do wyboru

Nieduże auto ze sporym prześwitem

Najnowszy model francuskiej firmy – peugeot 2008 – to miejskie auto z podwyższonym zawieszeniem. Sprawdziliśmy auto z różnymi silnikami.

Miejskie auta z dużym prześwitem, wyglądem przypominające samochody typu SUV, zdobywają popularność w Europie. Do nissana juke, opla mokki czy renault captur dołącza peugeot 2008. Samochód bazuje na miejskim modelu 208. Nawiązuje do niego sylwetką i detalami nadwozia. Auto ma 4,16 m długości, 1,56 m wysokości, 1,74 m szerokości i 2,54 m rozstawu osi. Dzięki sporemu prześwitowi (16 cm) poradzi sobie także na polnej drodze.

W kabinie uwagę zwracają wysoko umieszczone zegary z niebieskim podświetleniem. Z tyłu wygodnie usiądą dwie osoby, co nie w każdym miejskim aucie jest możliwe. Bagażnik też jest niemały – mieści 360 l. Korzystanie z niego ułatwia automatycznie składane oparcie tylnej kanapy.

Peugeot 2008 jest oferowany z pięcioma silnikami do wyboru. Wśród jednostek benzynowych mamy trzycylindrowca 1.2 turbo 82 KM i czterocylindrowy silnik wolnossący 1.6 120 KM. Jednostki wysokoprężne to turbodiesle 1.4 HDi 68 KM oraz 1.6 HDi 92 i 115 KM. Dobrym wyborem wydają się mocniejsze diesle lub silnik 1.6 120 KM. Jednostki wysokoprężne są elastyczne i dość oszczędne, a silnik benzynowy jest mocny i cichy. Trzycylindrowa jednostka jest za słaba, a jej dźwięk na wysokich obrotach po prostu drażni. Szkoda też, że sześciobiegowa skrzynia jest dostępna tylko z silnikiem 1.6 HDi.

Szeroko rozstawione koła i dość twarde zawieszenie sprawiają, że 2008 dobrze się prowadzi. Jest dostępny tylko z napędem na przód. Terenowe właściwości auta poprawia jednak system Grip Control, czyli elektroniczna blokada dyferencjału. Działa dobrze, ale wymaga opon M+S (błoto i śnieg, a więc wielosezonowe lub zimowe). A z takim ogumieniem na asfalcie auto nieco traci na stabilności i pewności prowadzenia.

Nowy peugeot ma w standardzie m.in. komplet poduszek i ESP. Za klimatyzację trzeba dopłacić 3000 zł. Za 54500 zł można kupić auto z silnikiem 1.2. Wersja z jednostką 1.6 120 KM kosztuje 65800 zł, z silnikiem 1.4 HDi – 61700, a z jednostką 1.6 HDi 92 KM – 71700 zł. Za najmocniejszego diesla trzeba zapłacić 82600 zł.

Captur jest nieco tańszy, juke i mokka kosztują podobnie.

Paweł Puzio



Fot. Paweł Puzio

Samochód – dzięki dużemu prześwitowi – znakomicie poradzi sobie na polnej drodze



Auto przypomina wyglądem miejskiego peugeota



W kabinie uwagę zwracają wysoko umieszczone zegary

Ocena

Plusy
- Ładne nadwozie
- Dobra jakość materiałów i wykończenia wnętrza
- Dobre właściwości jezdne
- Dobra widoczność

Minusy
- Grip Control dostępny tylko w najbogatszej kompletacji
- Słaby motor 1.2 litra
- Nerwowe zachowanie na oponach M+S

Zbuntowani amisze


FOT. TLC

We wcześniejszej serii tego programu bohaterowie po raz pierwszy zamiast konną bryczką, jechali taksówką. Pierwszy raz lecieli samolotem, pierwszy raz używali telefonu komórkowego, pierwszy raz nosili dżinsy. Teraz całkiem opuścili swój dotychczasowy świat.
W programie „Zbuntowani amisze – dalsze losy" zgodnie z tytułem poznamy dalsze losy piątki młodych ludzi, którzy dorastali w społeczności amiszów, jednak zdecydowali się ją porzucić. Przeprowadzili się do Sarasoty na Florydzie i dość szybko przekonali się, że codzienne życie we współczesnym świecie wcale nie jest łatwe.
Premiera programu na kanale TLC 24 lipca o godzinie 21.30.

Wieloryb potrącił surfera

Wieloryb wynurzający się z wody u wybrzeży Australii potrącił ogonem surfera. O zdarzeniu poinformowały w niedzielę służby ratownicze w Sydney. W okolicy popularnej wśród mieszkańców metropolii podmiejskiej plaży Bondi pływało wiele tych morskich ssaków. Jeden z nich opuścił ogon na surfera, ogłuszając mężczyznę. – Na chwilę stracił przytomność – mówił rzecznik ratowników. Na brzeg wyciągnęli go inni amatorzy pływania na desce. W szpitalu surfer skarżył się na ból w prawym boku, ale jego stan według lekarzy był satysfakcjonujący.
Świadek przywoływany przez australijską telewizję ABC szacował, że wieloryb „miał rozmiar autobusu". **PAP LIFE**

Asteroida dla gwiazdy

Światowej sławy włoski tenor Andrea Bocelli ma nie tylko swoją gwiazdę w hollywoodzkiej Alei Sław, ale także własną... asteroidę. Jego imieniem i nazwiskiem nazwano ciało niebieskie obiegające Słońce i położone w odległości 237 000 000 kilometrów od Ziemi.
Uroczystość wręczenia 54-letniemu śpiewakowi certyfikatu potwierdzającego nazwanie asteroidy na jego cześć odbyła się w jego rodzinnej miejscowości Lajatico w Toskanii, podczas zjazdu miłośników astronomii z okazji 400 rocznicy ogłoszenia listów Galileusza o plamach słonecznych. **PAP LIFE**

Ludzka flaga

Niemal 27 tys. ludzi stworzyło flagę Rosji i tym samym pobiło rekord na największą flagę na świecie. W ten sposób w niedzielę, we Władywostoku ustanowiono rekord Guinnessa w zbudowaniu ludzkiej flagi. W ramach flashmobu „Kocham Władywostok" na moście nad zatoką Złoty Róg udało się zgromadzić 26 906 osób, które stworzyły 707-metrową flagę. Przez pięć minut każdy musiał trzymać swoją białą, niebieską albo czerwoną tabliczkę, aby rekord został oficjalnie zatwierdzony.
Na miejscu obecny był Craig Glenday, redaktor naczelny Księgi rekordów Guinnessa, który oficjalnie zatwierdził nowy rekord. **PAP LIFE**

„Angielska" syrena już na sprzedaż

Syrena z 1983 roku, którą zaopiekowali się gospodarze programu „Fani Czterech Kółek", jest już gotowa. Pojawiła się właśnie na aukcji w Internecie


FOT. AMBASADA RP W LONDYNIE





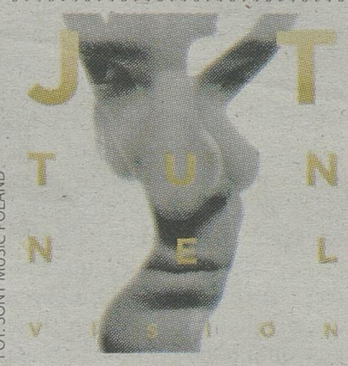
Mike Brewer, znany prezenter programu „Fani Czterech Kółek" (Wheeler Dealers), przyjechał do Polski w marcu tego roku. Razem z ekipą szukali auta, któremu mogliby dać nowe życie. Wybór padł na syrenę z 1983 roku. – Mike Brewer był zaskoczony, jak bardzo jest rozpoznawalny w Polsce. Co chwilę ktoś go zaczepiał, robił sobie zdjęcia i pozdrawiał go – mówi Adam Lemański z Discovery Channel Polska, która emituje program. Odcinek, w którym zobaczymy syrenę, zostanie pokazany dopiero we wrześniu. Do tego czasu telewizja nie może podawać żadnych szczegółów dotyczących prac przy aucie.

Metamorfoza syreny cieszy się wielkim zainteresowaniem, również wśród internautów. Pojawiają się spekulacje, różne propozycje i dyskusje na forach. Atmosferę podgrzewa sam gospodarz programu Mike Brewer, który chętnie dzieli się skrawkami informacji na portalach społecznościowych. – Przy syrenie mieliśmy bardzo dużo pracy. Była jednak tego warta. Pomalowaliśmy ją w barwy narodowe Polski. Jest to nasz hołd dla wszystkich przyjaciół z tego kraju – napisał Mike Brewer.

Jeszcze zanim Mike kupił w Polsce auto, zdradził, że po jego odnowieniu zamierza sprzedać go wyłącznie Polakowi mieszkającemu na Wyspach. Samochód został w całości przemalowany. Całe wykończenie wnętrza utrzymane jest w polskich barwach narodowych. Silnik i skrzynia biegów zostały w całości wyremontowane. Edd China musiał także zregenerować alternator. Pojawił się również sprzęt audio. Ma nawiązywać do lat młodości syreny. Gotową syreną pochwalił się również ambasadorowi RP w Londynie, Witoldowi Sobkowi. – Ambasador wystąpi w odcinku poświęconym legendarnemu polskiemu samochodowi. W trakcie programu wybierze się na przejażdżkę z Mikem Brewerem i Eddem China – poinformowała ambasada w Londynie.

Auto nie zostało jeszcze sprzedane. Obecnie jest wystawione za 9 tysięcy funtów... do negocjacji.

JAKUB MARKIEWICZ



FOT. SONY MUSIC POLAND

Trzeci singiel

Teledysk do trzeciego singla – „Tunnel Vision" – z najnowszej płyty Justina Timberlake'a właśnie trafił do sieci. Liczba odtworzeń na oficjalnym kanale Justina w YouTube przekroczyła już 3 miliony, w czym dużą zasługę mogą mieć nie całkiem ubrane tancerki.

Wstydzi się chodzić na randki

Kto? Jedna z najbardziej znanych aktorek Hollywood, Sandra Bullock. Całkowicie pochłania ją opieka nad adoptowanym synem Louisem, a gdy wieczorami kładzie go spać, wygląda tak źle, że nie chce pokazywać się mężczyznom. – W tej chwili jest to po prostu niemożliwe. Louis ma dopiero trzy lata, nie potrzebuje dodatkowych bodźców, poza tym nasze życie jest zaplanowane do ostatniej minuty w każdym dniu. Poza tym każdego dnia o 20 wyglądam już na tak strasznie zmęczoną, że wstydzę się wychodzić na randki – wyznała amerykańska aktorka. Laureatka Oscara za rolę pierwszoplanową w filmie „Wielki Mike" wie, że taka sytuacja nie będzie trwała wiecznie. – Przecież Louis w końcu też dorośnie.
A wówczas, kto wie, co się stanie... – mówi tajemniczo 48-letnia aktorka.
Niedawno Bullock przeprowadziła się z Austin do Los Angeles. – Nie oznacza to jednak, że nagle zaczęłam imprezować i uczestniczyć we wszystkich koktajlach. Wręcz przeciwnie: jeśli ktoś widzi mnie na ulicy to oznacza, że właśnie zaprowadzam lub odbieram synka ze szkoły lub innych zajęć. **PAP LIFE**

kartka z kalendarza 9 lipca

1521
na Wieży Zygmuntowskiej katedry wawelskiej został zawieszony dzwon Zygmunt

1762
Katarzyna II Wielka została cesarzową Rosji

1810
Napoleon Bonaparte anektował Holandię

1961
dokonano oblotu śmigłowca Mi-8

1962
Andy Warhol zaprezentował serię obrazów „Puszki z zupą firmy Campbell"

1979
amerykańska sonda kosmiczna Voyager 2 minęła Jowisza

1980
Czesław Lang wygrał 37. Tour de Pologne

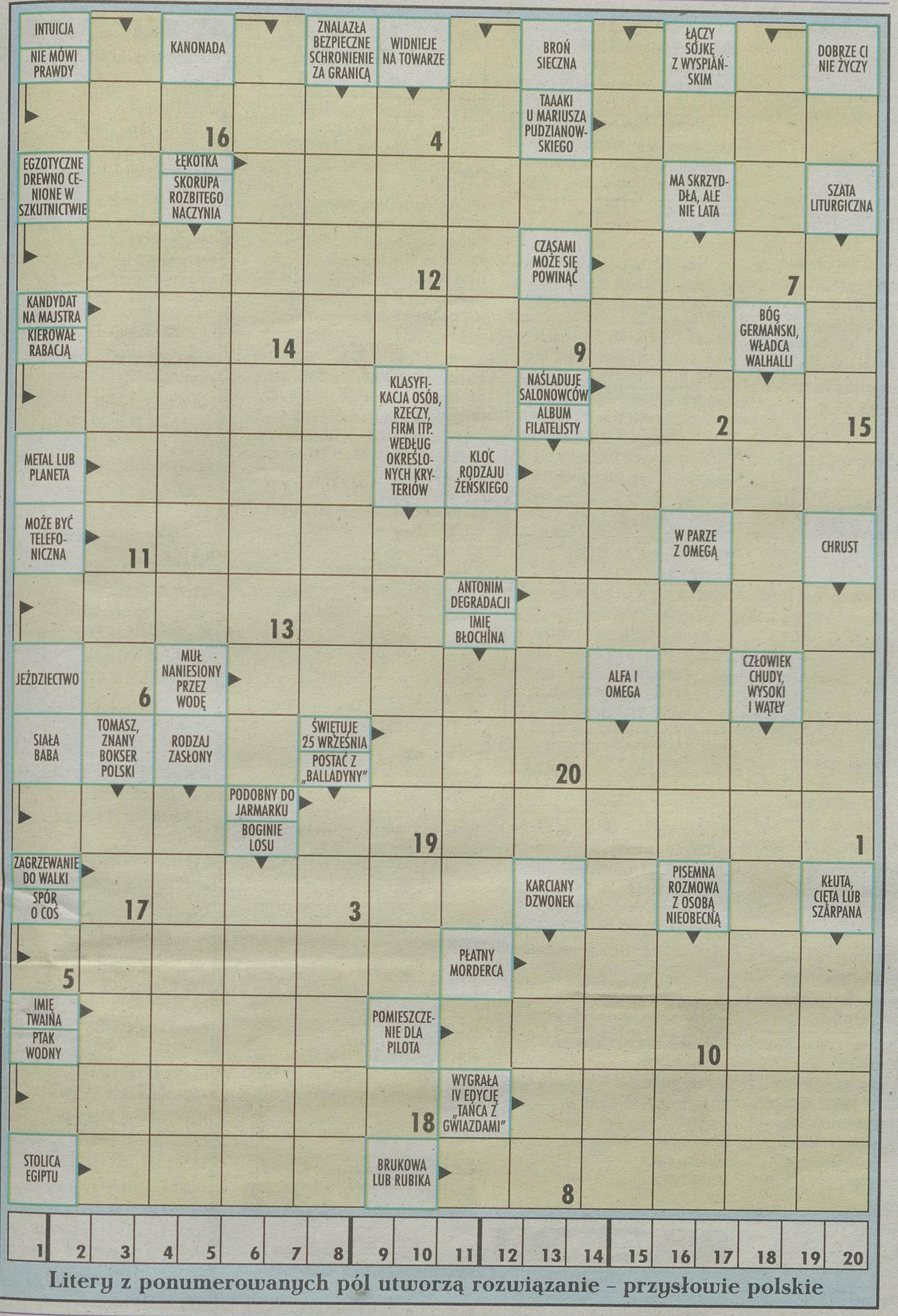
2006
finał piłkarskich mistrzostw świata w Niemczech: po rzutach karnych reprezentacja Włoch pokonała Francję i zdobyła tytuł

3:0

w setach Brytyjczyk Spencer Gore pokonał swojego rodaka Williama Marshalla, wygrywając tym samym pierwszy turniej tenisowy na kortach Wimbledonu. Ten pierwszy turniej rozpoczął się 9 lipca 1877 roku

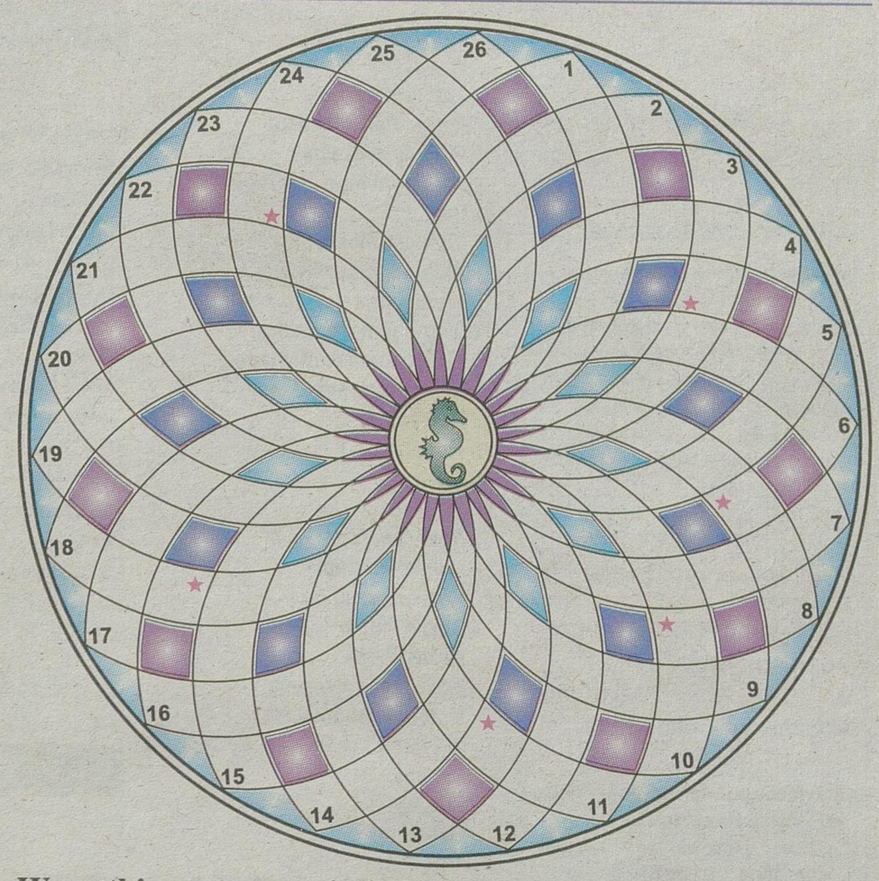
Autor zadań: HELLES

1. Krzyżówka panoramiczna



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

2. Rozeta tautogramowa



Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach z gwiazdką, czytane prawoskrętnie (początek do odgadnięcia), utworzą rozwiązanie.

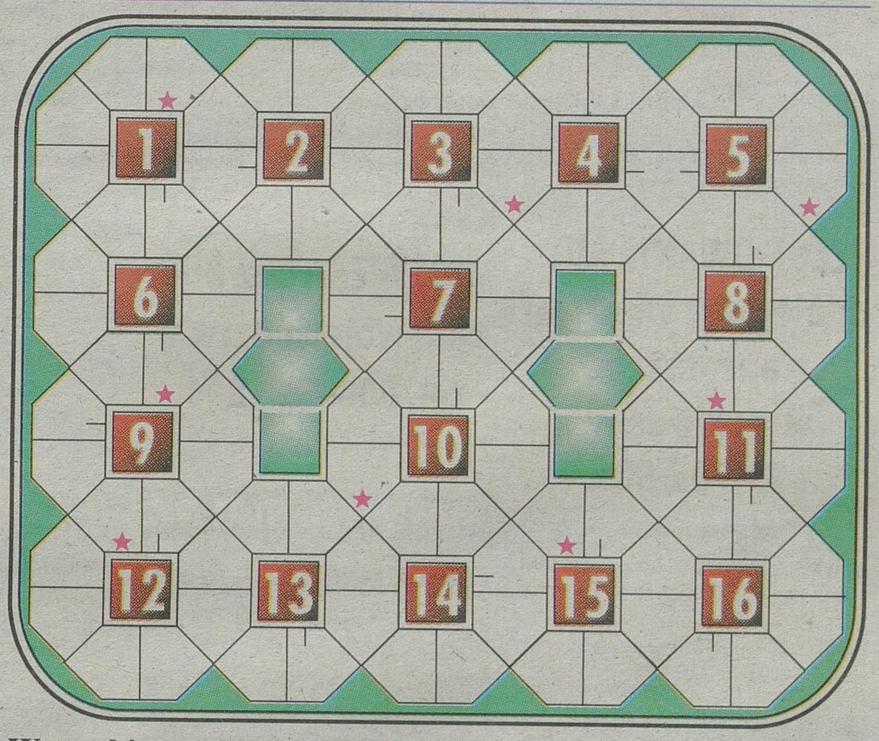
PRAWOSKRĘTNIE:

1) dokuczliwy ciężar, 3) rurka z kranikiem, służąca do odmierzania cieczy, 5) ludzie ubodzy, 7) szlaban, 9) ogłosił plajtę, 11) miasto z browarem „Okocim", 13) niedorzeczność, 15) igranie z niebezpieczeństwem, 17) mieszkaniec Sarajewa, 19) roślina kwietnikowa, 21) dzielny, 23) przodek kury domowej, 25) głos męski.

LEWOSKRĘTNIE:

2) wyparta przez golarkę, 4) drobny przedmiot zdobiący mieszkanie, 6) jeden z przypadków, 8) zbir, 10) członek kapeli, 12) pracownik działu kontroli technicznej, 14) Belgia + Holandia + Luksemburg, 16) ozdoba stroju kobiecego, 18) zupa z młodych liści i naci buraków ćwikłowych, 20) wytwarza beczki, 22) kicz, 24) suszone owoce południowe, 26) wystawne przyjęcie.

3. Wirówka z „ó"



Wszystkie wyrazy zawierają literę „ó". Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE:

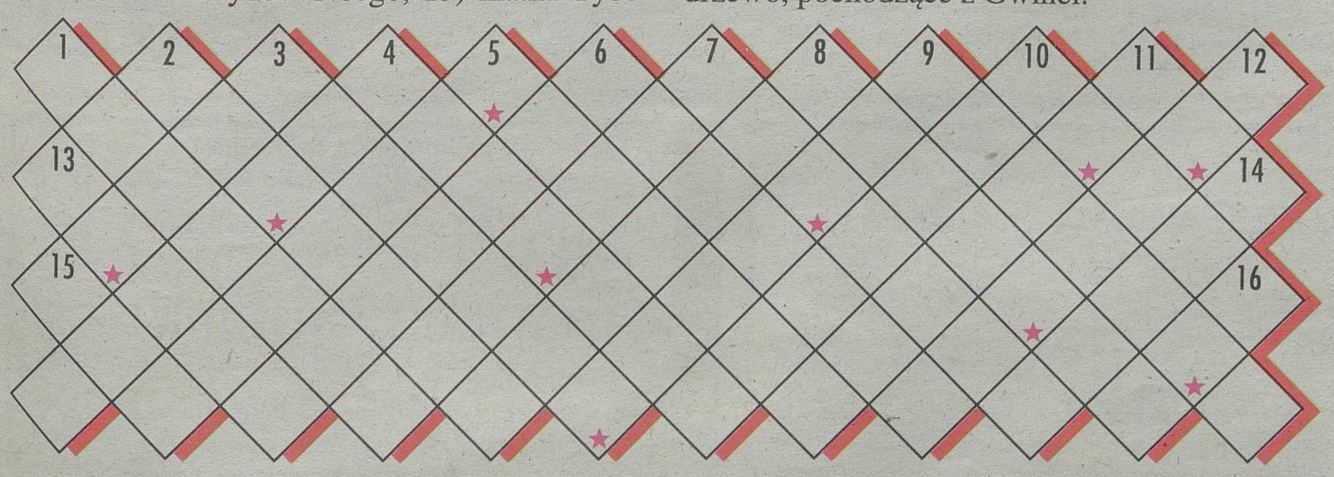
1) konkurencja lekkoatletyczna, 2) łączy tłok z wałem, targaniec, 3) łagodny albo złośliwy, 4) przenoszenie się z miejsca na miejsce, 5) towarzysz baśniowego Wyrwidęba, 6) miasto w woj. lubelskim, nad Wieprzem, 7) lampa jarzeniowa, 8) już nie mężatka, 9) małż słodkowodny, 10) schowek, schronienie, 11) finisz, resztka lub przyrostek, 12) dawny żołnierz uzbrojony w pikę, 13) część krosna albo pantofel damski, 14) lęk, obawa, 15) materiał na sztuczne futra, płaszcze, śpiwory, 16) wzór na jego długość, to „$\pi \cdot r$".

4. Ukośnik

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKOŚNIE: 1) składana linijka z podziałką, 2) naszywka zastępująca właściwy order lub odznakę, 3) groźny szkodnik jabłoni, 4) stadium rozwojowe niektórych muchówek, 5) dwie ćwiartki, 6) indywidualny popis członka zespołu muzycznego, 7) karłowata sosna górska, 8) łaźnia lub wędlina, 9) część aparatu fotograficznego, 10) wilgotny las tropikalny, 11) jeden z trzech synów Noego, 13) matka Tyberiusza, 15) artystyczna golizna.

LEWOSKOŚNIE: 2) huczna zabawa, 3) roślina doniczkowa o białych kwiatach, 4) brusznica, czernica albo łochynia, 5) pięciogłowe bóstwo Słowian połabskich, 6) ludowa nazwa nocy świętojańskiej, 7) zadanie szaradziarskie albo rodzaj tokarki, 8) łóżko, czapka lub lornetka, 9) wiec, 10) mordercza praca, 11) rodzaj cegły, 12) pokrywa przednią połowę podeszwy buta, 14) gatunek gołębia, 16) wiecznie zielone drzewo, pochodzące z Gwinei.



Rozwiązania zadań

1. Z niczego nic nie będzie. 2. Kunszt. 3. Krolówka. 4. Pierśniówka.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej:
www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **SPRZEDAM**

CZĘŚCI 1/2 ceny do wszystkich aut, www.kon-pol.pl, od 20 zł. 501-494-437, (85)715-27-95

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTOKOMIS, SZYBKI skup do 50.000 zł, tel. 500-008-130
SKUP aut do kasacji, wysokie ceny, www.kon-pol.pl, tel. 501-494-437, (85)715-27-95

ZŁOMOWANIE AUT odbieramy własnym transportem, wysokie ceny. 693-705-805.

SPRZEDAM

AUDI A6 3.0TDI 233KM 06/07r automat, salon polski, ładne, jasne wnętrze, nowe opony, 47,5 tys.zł. 784-881-500
TOYOTA RAV-4 II, 2.0 D4D, 2005, klima, alufelgi, 34.000,-, tel. 609-568-476, 601-158-767.

BIZNES

LE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

KREDYTY/POŻYCZKI

***NOWOŚĆ! KREDYTY na oświadczenie do 50 tys., emerytura, renta, umowa o pracę, umowa-zlecenie, rolnictwo, działalność gospodarcza, bez zaświadczeń 517-161-880**
BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
KREDYT dla rolnika, Białystok. 728-836-686.
KREDYT dla rolnika, Suwałki.664-064-179.
KREDYTY, Pożyczki, Konsolidacje, Hipoteki !!! Zadzwoń. Białystok - 85 742 13 21, Bielsk Podlaski 85 657 85 26

POŻYCZKA bez BiK całe województwo, tel. 668-681-844.

WWW.INESKREDYT.PL pożyczki 536-430-000

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

BEZPŁATNIE - POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE (TECHNIK ADMINISTRACJI, ARCHIWISTA, BHP, INFORMATYK, RACHUNKOWOŚCI), LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE. WARSZAWSKA 2, 85 74 35 106, WWW.TWP.BIALYSTOK.PL

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BEZPOŚREDNIO dwupokojowe 38 m2 Narewska. Do zamieszkania. 154 tyś. 693278248
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
MŁYN, dom, bud. gospod z siedliskiem (razem lub osobno) Grabowo k/Kolna. 516-899-584
38M2, 2-pok, cegła, Orzeszkowej. 508-38-10-70.

WYNAJMĘ

M-4, Swobodna do wynajęcia, 512-58-64-32.

PRACA

SZUKAM PRACY

ZAOPIEKUJE się dorywczo dzieckiem (uczeń, przedszkolak) lub osobą starszą 695-863-268,

ZATRUDNIĘ

KIEROWCĘ C+E Wschód - Zachód, 502-771-168.
POSZUKUJĘ kierowcy kat.C +E z uprawnieniami na HDS i kartą kierowcy. Umowa o pracę. Praca w Białymstoku. 604-219-429,
PRACA w gospodarstwie rolnym. nr tel. 506178123
W gospodarstwie rolnym. 503-115-849

ROLNICTWO

KUPIĘ

********SKUP** bydła rzeźnego, macior. Odbiór z gospodarstwa. Najwyższe ceny, 511-603-360.
*******BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

***SKUP bydła rzeźnego: krowy, buhaje, jałówki. Atrakcyjne ceny! Odbiór zwierząt z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 600-02-02-03, (606-98-98-87 pow.łomżyński), (pow. grajewski 666-08-44-92).**

***SKUP Jałowic Hodowlanych Cielnych 6-8 miesiąca. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD tel. 664-942-060, 86/215-11-15 wew. 45.**

***SKUP tuczników. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 668-664-790, 86/ 215-11-15 wew. 45.**

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.
MACIORY, knury. Odbiór z gospodarstwa, 509-117-107.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SPRZEDAM

***SPRZEDAŻ: Jałowic hodowlanych z Niemiec, Danii, Holandii, Czech i krajowych oraz krów pierwiastek. Wolne od IBR i BVD. Wysoka jakość i wydajność mleczna. Konkurencyjne ceny! PH KONRAD ul. Poligonowa 28c, Łomża, tel. 86/215-11-15 wew. 22.**

***ZAPRASZAMY do punktu sprzedaży jałowic PH KONRAD w Szepietowie. SZEROKI WYBÓR RAS. KONKURENCYJNE CENY! Szepietowo, ul. Przemysłowa 11, tel. 86/476-28-34.**

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein: oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość! Raty! Skup jałowic cielnych 2-5 miesięcy, tel. 85/650-15-61, 600-783-948.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SPRAWDZONE Polskie nawozy. Polecamy! Poli-K-8 - 8% (N), 25% (P), 24% (K), 9% (S), 17% (MgO), 10% (CaO) + MIKRO Cena: 1660 zł, Poli-Z-6 - 6% (N), 17% (P), 21% (K), 10% (MgO), 9% (S) +MIKRO. Cena:1770,- 12% - 1840zł. 502-281-204.

WAPNA nawozowe 605-914-266, 726-177-969

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6%. PRZASNYSZ, 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

SPRZEDAM

OPAŁ porąbany, z dowozem od 120 PLN/mp, 694-42-66-65.

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,
BELGIA Holandia Niemcy -sobota, 606-379-966
DZIWNÓW WCZASY MORZE 50m 913813052 www.owzastal.pl
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,
MORZE Mielno 690-913-913

USŁUGI

ANTENY

SERWIS, montaż, SAT, DVB-T. 730-285-667

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

BUDUJĘ domy drewniane, szalówka 509968090
CIESIELSKIE, elewacje drewniane. 515-628-106
DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831
DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.
DOMY, obory, silosy, szalunki. 600-506-507.
ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia. Suwałki, okolice, 510-412-369.
KLINKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

KLINKIER, ogrodzenia, tel. 609-885-058.
PODDASZA, szpachlowanie, 664-198-801.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem 604 400 174
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
STUDNIE wiercone, tel. 537-382-893.
TYNKI gipsowe, cementowe, tel. 664-823-107.
TYNKI gipsowe, tradycyjne. 793-752-172
WTRYSKOWE ocieplanie 608648110

DACHY

DACHY - krycie! Najtaniej!!! Tel.: 604-590-996.
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.
MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.
MALOWANIE, mycie dachów, 605-602-899,
WIĘŹBY dachowe, własny materiał 502-768-427
WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdź!, 85/746-14-46, 602-488-413 -

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

ŚLUSARSKIE

ŚLUSARSKIE -spawanie, tel. 503-117-029.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.
TYNKI tradycyjne agregatem, tel. 536-287-007

INNE

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

BIOREZONANS

KOMPUTEROWE badania, masaże 85/743-23-29
RZUĆ palenie Starobojarska 8 lok2 85/743-23-29

GASTROLOG

HEMOROIDY nieoperacyjnie, alergie 85/7432329

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog 504-997-742
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 690-640-933.

PSYCHIATRA

****CENTRUM** Psychiatryczne Choroszucha esperal, odtrucia alkoholowe (także domowe), zaburzenia psychiczne i seksualne. Podleśna 16, tel. 85 732 77 35, 698-664-783, www.cp-choroszucha.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta

Białystok,
ul. św. Mikołaja 1,
tel. 85 748 96 02, 748 96 03,
fax 748 96 06, e-mail:
ogłoszenia.białystok@mediaregionalne.pl

Obsługa Agencji Reklamowych,
tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta

Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43
e-mail:
reklama.bialystok@mediaregionalne.pl

Regionalne Biuro Obsługi Reklam

Bielsk Podlaski,
ul. Mickiewicza 65, lok. 3,
tel./fax 85 730 34 90

Ełk, ul. Pułaskiego 24,
tel./fax 87 610 85 05

Łomża, ul. Długa 6,
tel. 86 216 64 64,
fax 216 56 97

Suwałki, ul. Kościuszki 78A, lok. 4, tel. 565 37 80,
tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe

Augustów, ul. Wojska Polskiego 6/4,
tel. 87 643 19 97
- Perfekt Nieruchomości

Augustów, ul. Żabia 3A,
tel. 87 643 06 72 - Theo

Bielsk Podlaski,
ul. Mickiewicza 60,
tel./fax 85 730 19 20
- Aba Plus Antoni Murawski

Hajnówka, ul. 3 Maja 45,
tel./fax 85 682 46 03,
682 33 77 - Sobex Nowy

Łomża, ul. Stary Rynek 13,
tel. 86 216 74 44,
fax 86 216 71 07 - TV Łomża

Mońki, ul. Dworcowa 6,
tel. 85 716 21 91 - Kurier

Ostrów Mazowiecka,
Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6,
tel. 29 642 80 34, 505-233-744
- ARIUH „Dylewski"

Sokółka, os. Centrum 21,
tel. 85 711 25 28
Biuro Usług Doradczych

Wysokie Mazowieckie,
ul. Długa 22,
tel./fax 86 275 24 08
- Vidking

Zambrów,
ul. Wojska Polskiego 22,
tel./fax 86 271 25 25
- Globtour

www.wspolczesna.pl

Wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia
Panu
ANDRZEJOWI KIEŁCZEWSKIEMU
Prezesowi Parku Przemysłowego Łomża
z powodu śmierci
OJCA
składa Mieczysław Czerniawski
Prezydent Łomży

Wyrazy głębokiego współczucia
ZDZISŁAWOWI JERMAKOWI
z powodu śmierci
SYNA
składają:
Zarząd i pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej Sp. z o.o. w Białymstoku

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci
MATKI
Pani
HALINIE CIWONIUK
składają:
Dyrektor i Pracownicy PGE Obrót S.A. Oddział z siedzibą w Białymstoku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2013 r., poz. 267) Starosta Wysokomazowiecki

zawiadamia

że w dniu 08 lipca 2013 r. została wydana Bogdanowi Kosiarskiemu zam. Rosochate Kościelne ul. Kościelna 17, gm. Czyżew, decyzja - pozwolenie wodnoprawne na wykonanie urządzeń wodnych i szczególne korzystanie z wód, tj.:

- wykonanie małej elektrowni wodnej w miejscu istniejącego jazu po byłej siłowni młyna wodnego, na terenie obejmującym działki nr 1083 i 1288/2 w obrębie miejscowości Rosochate Kościelne, w km 63+300 rzeki Brok, wraz z przebudową tego jazu,
- całoroczne piętrzenie wody na jazie do rzędnej 126,45 m n.p.m. oraz korzystanie z wód do celów energetycznych.

Jednocześnie zawiadamiam, że w terminie 14 dni od dnia ukazania się obwieszczenia strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Wydziale Rolnictwa, Rozwoju i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem przy ul. Ludowej 15A, pokój nr 36, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.30, tel. (86-477-02-00 w. 32).

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty, a także na stronie internetowej: www.wysokomazowiecki.pl – w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

A73613w04b

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Elżbieta Ściślicka-Żakowicz, kancelaria ul. Mickiewicza 33 lok. 409, tel. (85) 730 51 55 ogłasza, że w dniu

23 lipca 2013 r. o godz. 10:00

w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, ul. 3 Maja 7, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

– działka nr 32 o pow. 1,66 ha **KW: BI2P/00003860/6.**
Suma oszacowania **23 642,00 zł**, suma wywołania **17 731,50 zł**, rękojmia **2 364,20 zł.**
– działka nr 48 o pow. 0,96 ha **KW: BI2P/00002182/2.**
Suma oszacowania **14 243,00 zł**, suma wywołania **10 682,25 zł**, rękojmia **1 424,30 zł.**
– działka nr 175 o pow. 0,50 ha **KW: BI2P/00027795/3.**
Suma oszacowania **7 196,00 zł**, suma wywołania **5 397,00 zł**, rękojmia **719,60 zł.**
– działka nr 343/2 o pow. 1,11 ha **KW: BI2P/00011117/2.**
Suma oszacowania **16 468,00 zł**, suma wywołania **12 351,00 zł**, rękojmia **1 646,80 zł**, **położonych: 17-220 Narewka, Lewkowo Nowe.**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg** na konto komornika:

Bank Pekao S.A. 38 1240 5253 1111 0000 5710 3631

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać w kancelarii komornika, odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego oraz wypis z rejestru gruntów wraz z mapką ewidencyjną z akt postępowania egzekucyjnego. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.komornikbielskpodlaski.pl w dziale licytacje.

www.dawro.eu

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Elżbieta Ściślicka-Żakowicz, kancelaria ul. Mickiewicza 33 lok. 409, tel. (85) 730 51 55 ogłasza, że w dniu

23 lipca 2013 r. o godz. 10:45

w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, ul. 3 Maja 7, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

- wieczystego użytkowania nieruchomości stanowiącej działkę **nr 2677/3** o pow. 4 893 m², oddane w wieczyste użytkowanie do dnia 25.03.2092 r. oraz budynki znajdujące się na tej działce stanowiące odrębny przedmiot własności.
Suma oszacowania **1 670 348,00 zł**, cena wywołania **1 252 761,00 zł**, rękojmia **167 034,80 zł;**
- wieczystego użytkowania nieruchomości stanowiącej działki **nr 2677/4** o pow. 541 m², oddane w wieczyste użytkowanie do dnia 25.03.2092 r. oraz budynki znajdujące się na tej działce stanowiące odrębny przedmiot własności.
Suma oszacowania **163 842,00 zł** cena wywołania **122 881,50 zł**, rękojmia **16 384,20 zł;**
położonych: 17-200 Hajnówka, Warszawska 83 i 85, KW: BI2P/00011556/1.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg** na konto komornika:

Bank Pekao S.A. 38 1240 5253 1111 0000 5710 3631

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać w kancelarii komornika, odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego oraz wypis z rejestru gruntów wraz z mapką ewidencyjną z akt postępowania egzekucyjnego. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.komornikbielskpodlaski.pl w dziale licytacje.

www.dawro.eu

STREFA BIZNESU
Przetargi i komunikaty
teraz znajdziesz w Internecie
www.podlaskie.strefabiznesu.pl

Syndyk masy upadłości ARTBUD Sp. z o.o. w Gródku oferuje do sprzedaży nieruchomości w cenach obniżonych do 3/4 cen oszacowania:

1. Zabudowana działka gruntu nr 2094 o pow. 0,7673 ha, położona w Gródku przy ul. Fabrycznej 10 (KW BI1B/00002688/8) – cena **606 000,00 zł.**
2. Działka gruntu nr 1170/1 o pow. 0,0287 ha, położona w Białymstoku przy ul. Żelaznej (KW BI1B/00146031/9) – cena **154 500,00 zł.**

Regulamin sprzedaży, dodatkowe informacje: www.artbud1.pl oraz tel, 668 167 601.

www.dawro.eu

Syndyk Małgorzaty i Bartosza Stępniewskich oferuje do sprzedaży następujące nieruchomości:

1. Nieruchomość zabudowana, działka nr 559/1 o pow. 1,0790 ha, położona w Jasionówce przy ul. Korycińskiej 34 (nr KW BI1B/00105359/5) – **cena 390 500,00 zł.**
2. Zabudowana działka nr 103/8 o pow. 0,0460 ha, położona w Krzaczkowo Gromadzyń, gm. Czyżew (nr KW LM1W/00007707/4) – **cena 17 800,00 zł.**
3. Nieruchomość gruntowa zabudowana, działka nr 440/1 o pow. 0,1300 ha, położona Klejniki, gm. Czyżew (nr KW BI2P/00029283/5) – **cena 10 100,00 zł.**

Regulamin sprzedaży, operaty szacunkowe, dodatkowe informacje dostępne w siedzibie upadłego: Jasionówka, ul. Korycińska 34, **www.stepniewscy.pl** oraz tel. **668 167 601**.

www.dawro.eu

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Elżbieta Ściślicka-Żakowicz, kancelaria ul. Mickiewicza 33 lok. 409, tel. (85) 730 51 55 ogłasza, że w dniu

23 lipca 2013 r. o godz. 10:15

w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, ul. 3 Maja 7, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

– niezabudowana nieruchomość działka nr **61** o pow. 0,05 ha.
Suma oszacowania **753,00 zł**, cena wywołania **564,75 zł**, rękojmia **75,30 zł.**
– niezabudowana nieruchomość działka nr **63** o pow. 0,49 ha.
Suma oszacowania **7 375,00 zł**, cena wywołania **5 531,25 zł**, rękojmia **737,50 zł.**
– niezabudowana nieruchomość działka nr **82/1** o pow. 1,50 ha,
Suma oszacowania **22 604,00 zł**, cena wywołania **16 953,00 zł**, rękojmia **2 260,40 zł.**
– niezabudowana nieruchomość działka nr **181** o pow. 1,67 ha.
Suma oszacowania **25 127,00 zł**, cena wywołania **18 845,25 zł**, rękojmia **2 512,70 zł.**
– niezabudowana nieruchomość działka nr **200** o pow. 1,74 ha.
Suma oszacowania **26 138,00 zł**, cena wywołania **19 603,50 zł**, rękojmia **2 613,80 zł.**
– niezabudowana nieruchomość działka nr **383** o pow. 2,89 ha.
Suma oszacowania **43 373,00 zł** cena wywołania **32 529,75 zł**, rękojmia **4 337,30 zł.**
– zabudowanej nieruchomości stanowiącej działkę nr **94** o pow. 0,27 ha.
Suma oszacowania **46 482,00 zł** cena wywołania **34 861,50 zł**, rękojmia **4 648,20 zł**, **położonych: 17-210 Narew, obręb 28 Przybudki, brak założonej księgi wieczystej.**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię lub uiścić na konto komornika:

Bank Pekao S.A. 38 1240 5253 1111 0000 5710 3631

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać w kancelarii komornika, odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego oraz wypis z rejestru gruntów wraz z mapką ewidencyjną z akt postępowania egzekucyjnego. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.komornikbielskpodlaski.pl w dziale licytacje.

www.dawro.eu

OBWIESZCZENIE

Sąd Rejonowy w Olsztynie V Wydział Gospodarczy podaje do publicznej wiadomości, że postanowieniem z dnia 2 lipca 2013 r. stwierdził zakończenie postępowania upadłościowego Tomasza Jermaka – Zakład Mięsny „Oskar" w upadłości likwidacyjnej w Nowej Wsi Ełckiej (sygn. akt V GUp 11/09) i umorzył nie zaspokojone w postępowaniu upadłościowym zobowiązania upadłego Tomasza Jermaka obejmujące wierzytelności umieszczone na liście wierzytelności oraz te, które mogły zostać zgłoszone, gdy ich istnienie stwierdzone było dokumentami upadłego – 100%.

Od postanowienia służy wierzycielom zażalenie, które można wnieść do Sądu Rejonowego w Olsztynie **w terminie 7 dni od dnia obwieszczenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym.**

A72413w04a



OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Elżbieta Ściślicka-Żakowicz, kancelaria ul. Mickiewicza 33 lok. 409, tel. (85) 730 51 55 ogłasza, że w dniu

23 lipca 2013 r. o godz. 11:00

w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, ul. 3 Maja 7, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

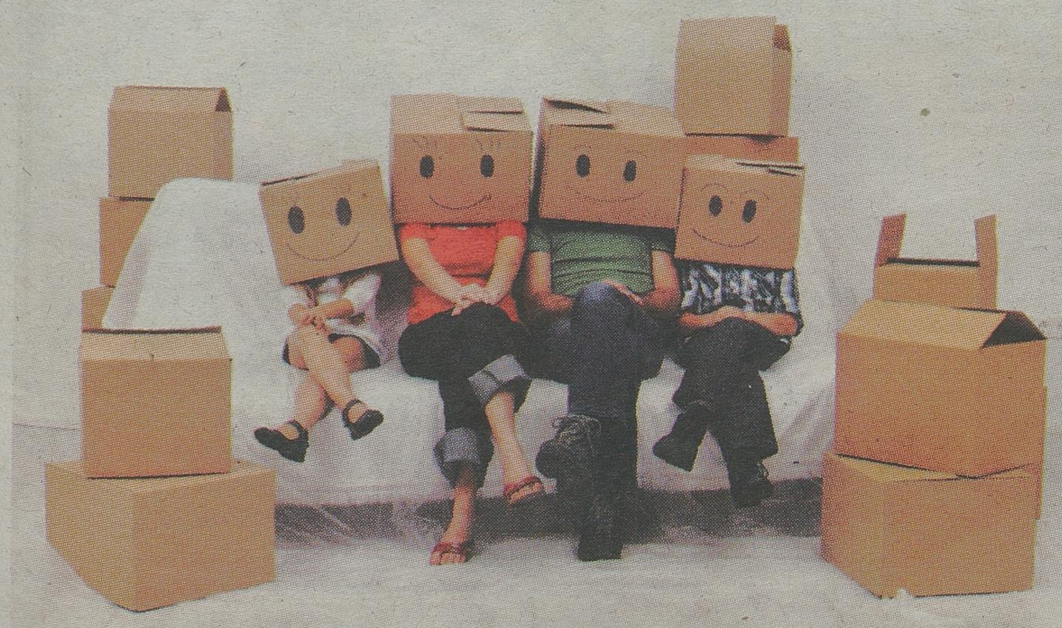
zabudowanej nieruchomości stanowiącej działkę nr 277 o pow. 1,47 ha. Suma oszacowania **66 116,00 zł**, cena wywołania **49 587,00 zł**, rękojmia **6 611,60 zł**, położonej: **17-207 gm. Czyże, w. Osówka, KW BRAK.**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię lub uiścić na konto komornika:

Bank Pekao S.A. 38 1240 5253 11110000 57103631

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać w kancelarii komornika, odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego oraz wypis z rejestru gruntów wraz z mapką ewidencyjną z akt postępowania egzekucyjnego. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.komornikbielskpodlaski.pl w dziale licytacje.

www.dawro.eu

Marzenia o własnych, czterech ścianach?

Apartamenty Tysiąclecia spełniamy marzenia
Rogowski DEVELOPMENT
Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, www.rogowskidevelopment.pl

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Elżbieta Ściślicka-Żakowicz, kancelaria ul. Mickiewicza 33 lok. 409, tel. (85) 730 51 55 ogłasza, że w dniu

23 lipca 2013 r. o godz. 10:30

w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, ul. 3 Maja 7, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

zabudowanej nieruchomości stanowiącej działkę nr **329** o pow. 0,3600 ha. Suma oszacowania **345 713,00 zł**, cena wywołania **259 284,75 zł**, rękojmia **34 571,30 zł**, **położonej: 17-111 Boćki, Brańska 48, Boćki, KW: BI1P/00086557/7.**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię lub uiścić na konto komornika:

Bank Pekao S.A. 38 1240 5253 1111 0000 5710 3631

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać w kancelarii komornika, odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego oraz wypis z rejestru gruntów wraz z mapką ewidencyjną z akt postępowania egzekucyjnego. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.komornikbielskpodlaski.pl w dziale licytacje.

www.dawro.eu

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Elżbieta Ściślicka-Żakowicz, kancelaria ul. Mickiewicza 33 lok. 409, tel. (85) 730 51 55 ogłasza, że w dniu

23 lipca 2013 r. o godz. 11:15

w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, ul. 3 Maja 7, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości zabudowanej stanowiącej działkę nr geodezyjny **65/5** o pow. 0,1788 ha. Suma oszacowania **67 068,00 zł**, cena wywołania **50 301,00 zł**, rękojmia **6 706,80 zł**, **położonej: 17-210 Narew, Trześcianka, KW BRAK.**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię **najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg** na konto komornika:

Bank Pekao S.A. 38 1240 5253 1111 0000 5710 3631

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać w kancelarii komornika, odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego oraz wypis z rejestru gruntów wraz z mapką ewidencyjną z akt postępowania egzekucyjnego. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.komornikbielskpodlaski.pl w dziale licytacje.

www.dawro.eu

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim Elżbieta Ściślicka-Żakowicz, kancelaria ul. Mickiewicza 33 lok. 409, tel. (85) 730 51 55 ogłasza, że w dniu

23 lipca 2013 r. o godz. 10:00

w budynku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim, ul. 3 Maja 7, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

– spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego składającego się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i wc o pow. 48,12 m². Suma oszacowania **112 120,00 zł**, suma wywołania **84 090,00 zł**, rękojmia **11 212,40 zł**, **położonego: 17-200 Hajnówka, ul. Nowowarszawska 11/18.**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce lub na konto komornika:

Bank Pekao S.A. 38 1240 5253 1111 0000 5710 3631

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno przeglądać w kancelarii komornika, odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego oraz wypis z rejestru gruntów wraz z mapką ewidencyjną z akt postępowania egzekucyjnego. Dodatkowe informacje na stronie internetowej: www.komornikbielskpodlaski.pl w dziale licytacje.

www.dawro.eu

Boks >>

Uczą się zasad

Dwa złote, cztery srebrne i dziewięć brązowych medali przywiozła z Mistrzostw Unii Europejskiej seniorek, juniorek i kadetek 28-osobowa reprezentacja Polski. Sęk w tym, że krążki z cenniejszych kruszców zdobyły tylko zawodniczki z młodszych kategorii. Starsze kończyły swój występ najwyżej w półfinałach.

– Impreza w Keszthely była niezwykle silnie obsadzona, nie brakowało w niej medalistek olimpijskich – opowiada Paweł Pasiak, trener kadry narodowej, a zarazem szkoleniowiec OSiR Suwałki. – Na szczęście mistrzostwa świata i Europy, otwierające ranking przed igrzyskami w Brazylii, czekają nas dopiero za rok. – Musimy uczyć się boksu, no i nowych zasad sędziowania.

Arbitrzy wyżej cenią teraz zawodniczki aktywniejsze, choć nie zadające celnych ciosów. Boleśnie przekonała się o tym Beata Koroniecka z Hetmana Białystok. Młodzieżowa mistrzyni kraju odpadła już w ćwierćfinale, po porażce 1:2 z Niemką Cindy Rogge.

– Werdykt był rozczarowaniem, bo trenerzy już gratulowali mi zwycięstwa – złości się Koroniecka, która debiutowała w tak ważnej seniorskiej imprezie. – Lubię walczyć w obronie i kontrować, a to niestety nie zostało docenione.

Już na wstępie z turnieju kadetek została wyeliminowana Magdalena Dembowska z OSiR Suwałki. Po dwóch rundach prowadziła z Węgierką, ale potem otrzymała potężny cios w oko i straciła animusz. **(wdr)**

Lotto

Losowania z 7 lipca
Kaskada: 2, 3, 4, 5, 8, 9, 13, 14, 18, 21, 22, 23
Multi Multi (godz. 14) 8, 11, 13,16, 17, 18, 23, 24, 33, 34, 37, 40, 44, 45, 50, 60, 61, 63, 79, 80 **Plus:** 17.
Multi Multi (godz. 21.40): 2, 6, 7, 11, 16, 17, 19, 25, 29, 30, 32, 35, 45, 46, 53, 59, 67, 69, 72, 80 **Plus:** 16.

Kolarstwo >> Tour de France

Zwycięstwo jest kwestią czasu

Michał Kwiatkowski jest w takiej formie, że może wygrać nawet dwa etapy Tour de France – uważa Zenon Jaskuła, jedyny polski kolarz, który odniósł taki sukces.

PAP
sport@wspolczesna.pl

Kwiatkowski dwukrotnie zajmował trzecie miejsce – przed tygodniem w Ajaccio na Korsyce oraz w niedzielę w Bagneres-de-Bigorre w Pirenejach. Dwa razy finiszował na czwartej pozycji, przez sześć dni jechał w białej koszulce najlepszego młodzieżowca, którą stracił na pierwszym pirenejskim odcinku. Wcześniej był o włos od objęcia prowadzenia w całym wyścigu, ale drużynową jazdę na czas w Nicei jego belgijska ekipa Omega Pharma-Quick Step przegrała o sekundę z australijską Oricą GreenEdge.

– Jak na debiutanta Michał jedzie bardzo dobrze. Myślę, że kwestią czasu jest wygranie przez niego etapu, być może nawet dwóch. Co do klasyfikacji generalnej, trudno powiedzieć. Gdybym miał mu radzić, to powinien się nastawić na zwycięstwo etapowe, wybrać sobie odcinek, który mu odpowiada, na przykład z niewielką górką przed metą. A o „generalce" powinien pomyśleć za rok, dwa, jak zmężnieje. Ja, gdy wygrywałem etap, miałem 30 lat. Michał ma dopiero 23 i przed sobą co najmniej 13 lat kariery, jeśli oczywiście nie przyplączą się jakieś kontuzje" – powiedział Jaskuła.

Jaskuła podkreśla, że Kwiatkowski ma ogromny potencjał, ale nie wiadomo którą drogą podąży, jaka będzie jego specjalizacja.

– Nie wiemy, czy w przyszłości Michał będzie specjalistą od klasyków czy od wyścigów wieloetapowych, takich jak Tour de France. Przed nim stoi wybór, sam musi wiedzieć czego chce. Wszystkich srok za ogon nie da się złapać. W moich czasach próbował tego Laurent Jalabert, ale nie udało mu się i na dodatek, co wiemy od niedawna, stosował doping" – dodał zwycięzca etapu w pirenejskim Saint-Lary-Soulan i trzeci kolarz Tour de France w 1993 roku.

Mimo wszystkich różnic, Jaskuła dostrzega pewne podobieństwa karier swojej i Kwiatkowskiego. „Przełomowy był dla mnie wyścig Tirreno-Adriatico w 1990 roku. Walczyłem jak równy z równym z najlepszych zawodowcami i zająłem drugie miejsce, a przede mną był tylko Tony Rominger. Michał też w tym roku błysnął w Tirreno-Adriatico, był nawet liderem. Zanim wygrałem etap na Tour de France, zajmowałem czwarte, szóste miejsce. Michał już kilka razy przyjechał w ścisłej czołówce i mam nadzieję, że jest to zwiastun jego zwycięstwa. Czego mu z całego serca życzę" – zakończył Jaskuła.

Poniedziałek był dniem przerwy w Tour de France. Kolarze odpoczywali w okolicach Saint-Nazaire nad Oceanem Atlantyckim. Dziś dziesiąty, płaski i sprinterski etap, z Saint-Gildas-des-Bois do Saint-Malo (197 km) w Bretanii.

Liderem wyścigu jest Brytyjczyk Chris Froome (Sky), który ma przewagę 1.25 min. nad Hiszpanem Alejandro Valverde (Movistar). Kwiatkowski zajmuje w klasyfikacji generalnej 13. miejsce, ze stratą 3.25 do Froome'a. ▲


PAP

Dziś po jednodniowej przerwie kolarze znów wyjadą na trasę Tour der France. Czeka ich etap sprinterski z Saint-Gildas-des-Bois do Saint-Malo.

Siatkówka >> Po dwóch zwycięstwach nad Amerykanami Polacy nadal pozostają w grze o finał Ligi Światowej

Do Bułgarii biało-czerwoni jadą po dwa zwycięstwa

Polscy siatkarze pokonali w niedzielę we Wrocławiu USA 3:1 i zachowali szansę na grę w turnieju finałowym Ligi Światowej. Ich kolejnym rywalem będzie Bułgaria. „Pojedziemy tam po dwa zwycięstwa, które dadzą nam awans" – podkreślił przyjmujący Michał Kubiak.

Niedzielne zwycięstwo było dopiero czwartą wygraną Polaków w ośmiu dotychczasowych występach. Wcześniej biało-czerwoni przegrali w grupie A z Brazylijczykami 1:3 i 2:3, dwukrotnie w pięciu setach z Francuzami, następnie pokonali Argentynę 3:2 i 3:1, a w piątek w Katowicach zwyciężyli USA 3:2.

„Zostawmy teraz to, co było, bo nie ma to już żadnego znaczenia. Teraz koncentrujemy się na Bułgarii i jedziemy tam po dwa zwycięstwa" – powiedział Kubiak.

Polacy z dorobkiem 13 punktów zajmują obecnie czwarte miejsce w tabeli grupy A. Bezpośrednimi rywalami podopiecznych trenera Andrei Anastasiego w walce o awans do turnieju finałowego, który w dniach 17-21 lipca odbędzie się w argentyńskim mieście Mar del Plata, są właśnie Bułgarzy, którzy przed ostatnią koleją spotkań mają na koncie 14 punktów.

Z ubiegłorocznego pobytu w Bułgarii polscy siatkarze nie mają dobrych wspomnień. Po półfinałowym spotkaniu Ligi Światowej w Sofii, w którym pokonali Bułgarów 3:0, miejscowi kibice zaczęli na boisko rzucać zapalniczki, papiery i plastikowe kubki. Później kibice zebrali się również przy wyjściu, a biało-czerwoni musieli czekać na policję, by ich ubezpieczała.

„Myślę, że w Bułgarii mogą się dziać różne rzeczy, ale to nie będzie miało znaczenia. Najważniejszy jest wynik i oby nikomu nic się nie stało" – przyznał Kubiak.

Kapitan reprezentacji Polski Marcin Możdżonek dodał, że cały zespół wie czego można się spodziewać po meczach rozgrywanych w Bułgarii „więc żadnym zaskoczeniem to dla nas nie będzie". „Przed wyjazdem nie mamy misternego planu. Koncentrujemy się na kolejnym spotkaniu, secie i punkcie" – zaznaczył.

Mecze Polski z Bułgarią odbędą się 12 i 13 lipca w Warnie. **(PAP)**

Grupa A: Polska – USA 3:1, Argentyna – Francja 1:3, Argentyna – Francja 2:3, Brazylia – Bułgaria 3:1, Brazylia – Bułgaria 3:1, Polska – USA 3:2

1. Brazylia	8	19	22:10
2. Francja	10	15	21:23
3. Bułgaria	8	14	17:13
4. Polska	**8**	**13**	**19:18**
5. USA	8	12	17:15
6. Argentyna	10	5	11:28

Grupa B: Serbia – Włochy 3:1, Serbia – Włochy 2:3, Niemcy – Rosja 3:2, Kuba – Iran 1:3, Niemcy – Rosja 2:3, Kuba – Iran 2:3

1. Włochy	10	19	25:16
2. Rosja	10	19	25:16
3. Serbia	10	16	22:22
4. Niemcy	8	14	18:16
5. Iran	8	12	17:18
6. Kuba	10	4	9:28

Grupa C: Japonia - Kanada 2:3, Portugalia - Korea Płd. 1:3, Japonia - Kanada 1:3, Portugalia - Korea Płd. 1:3, Finlandia - Holandia 3:1, Finlandia - Holandia 1:3.

1. Kanada	10	23	26:11
2. Holandia	10	22	25:14
3. Korea Płd.	10	13	16:22
4. Finlandia	10	12	18:21
5. Portugalia	10	11	16:24
6. Japonia	10	9	16:25



PAP

Michał Winiarski atakuje po rękach Amerykanów - Davida Smith (a lewej) i Clarka Carsona.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Piłka nożna >>

Trzeci triumf Podlasia

Reprezentacja Podlasia zdobyła w Nowym Sączu złote medale turnieju im. Jerzego Michałowicza, zostając najlepszą w kraju drużyną z rocznika 1998. To trzeci z rzędu triumf młodych Podlasian.

Po trzech zwycięstwach grupowych w finale niemal już tradycyjnie podopieczni trenerów Tomasza Kulhawika i Piotra Grzybko spotkali się z Wielkopolską. Długo wydawało się, że rywale przełamią kompleks naszej drużyny. Po rzucie karnym prowadzili 1:0, a 11. minut przed końcem arbiter podyktował kolejną jedenastkę przeciwko Podlasiu.

– Bartek Żynel spisał się fenomenalnie, broniąc strzał przeciwnika. To był zwrotny moment. Zaryzykowaliśmy i wprowadziliśmy na boisko trzeciego napastnika – Kamila Kosakowskiego. I to właśnie on kilka minut przed ostatnim gwizdkiem wyrównał w zamieszaniu podbramkowym – relacjonuje Kulhawik.

W dogrywce obie strony bardziej myślały o tym, żeby nie stracić bramki niż żeby ją zdobyć i rozstrzygnięcie nie zapadło. Do wyłonienia triumfatora potrzebny był konkurs rzutów karnych.

I znów błysnął Żynel, broniąc dwa razy uderzenia zawodników z Wielkopolski. Ze strony Podlasia nie pomylili się Mateusz Oksieńczuk, Patryk Koncewicz, Przemysław Mystkowski oraz Damian Toczydłowski i można było zacząć fetować sukces.

– Dokonaliśmy naprawdę czegoś wydawałoby się niemożliwego, porównując możliwości innych województw i nasze. Dlatego chłopakom należą się wielkie brawa – dodaje Kulhawik.

Drużyna Podlasia oparta jest o zespół BSP Jagiellonii Białystok. Po jednym zawodniku dały Tur Bielsk Podlaski i MOSP-Jagiellonia Białystok. **(kw)**

Siatkówka >> Ślepsk negocjuje z dwoma obcokrajowcami

Uzgadniają już szczegóły

Rozgrywający z Australii i rosyjski przyjmujący mają wzmocnić suwalskiego pierwszoligowca.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Tego pierwszego, reprezentanta swojego kraju, widziałem tylko na wideo, a z Rosjaninem występowałem jeszcze na boiskach PlusLigi – opowiada 41-letni Piotr Poskrobko, trener Ślepska. – Nazwisk wolę nie wymieniać dopóki nie dopniemy szczegółów kontraktów – dodaje.

Michał Wiszniewski, prezes suwalskiego klubu, ujawnił dotąd nazwiska tylko dwóch nowych zawodników, z którymi już uzgodnił warunki umów. Drużynę biało-niebieskich zasili 30-letni libero Krzysztof Andrzejewski, znany Poskrobce z czasów jego pracy w AZS Olsztyn, a ostatnio grający w Stali Nysa. Kolejnym niemal pewnym nabytkiem jest 21-letni przyjmujący Krzysztof Modzelewski. Wychowanek Herculesa Ełk szlifów nabierał w SMS Spała i Delic-Polu Częstochowa, przed trzema laty reprezentował Polskę w juniorskich Mistrzostwach Europy, a ostatnie dwa sezony spędził w BBTS Bielsko-Biała, który właśnie awansował do PlusLigi.


Fot. W. Drażba

Wojciech Winnik i Łukasz Rudzewicz (w wyskoku) czekają na nowych kolegów. Przygotowania do sezonu mocno przebudowany Ślepsk ma rozpocząć 5 sierpnia

– Z Czarnych Radom, kolejnego beniaminka ekstraklasy chcemy pozyskać środkowego, myślimy też o sprowadzeniu dwóch graczy z zespołów Młodej PlusLigi – zdradza Poskrobko. – Zależy mi na zbudowaniu drużyny będącej mieszanką rutyny z młodością, ale ze wskazaniem na doświadczenie – podkreśla.

Z dotychczasowego składu pozostali najbardziej doświadczeni właśnie Wojciech Winnik, Łukasz Rudzewicz i Kamil Skrzypkowski oraz 21-letni Tomasz Wasilewski.

Zawodnicy, którym wygasły kontrakty ze Ślepskiem, znajdują nowe kluby. Kamil Dembiec i Jakub Peszko przeszli do Avii Świdnik, a Adrian Buchowski do KS Milicz, innego beniaminka I ligi. Mateusz Leszczawski trafił zaś na Słowację, do ekstraklasowego Chemesu Humenne.

Piłka nożna >>

Czekają na młodzież


Fot. W. Drażba

Aleksandar Atanacković pokieruje grą Wigier

Grono doświadczonych zawodników Wigier ma jeszcze wzmocnić 32-letni Ukrainiec Sierhij Koziuberda, który wciąż czeka na polską wizę. Wczoraj na testy w suwalskim drugoligowcu przyjechał 23-letni Kamil Wilk z Unii Tarnów, a z wojaży po kraju wrócił Adam Pomian. Trener Donatas Vencevicius wypatruje jeszcze tak potrzebnych młodzieżowców.

– Z przyczyn od nas niezależnych odwleka się przyjazd 20-letniego Konrada Wrzesińskiego z Polonii Warszawa i o rok młodszego Karola Ziąbskiego ze Świtu Nowy Dwór – mówi Andrzej Góral, dyrektor Wigier. – Chcielibyśmy jak najszybciej sprawdzić umiejętności obu pomocników, bo już w sobotę czeka nas mecz rundy przedwstępnej Pucharu Polski – dodaje.

Ziąbski próbuje jeszcze swoich sił w GKS Tychy, a Wrzesiński, który tej wiosny rozegrał trzy spotkania w ekstraklasie, ma problemy z rozwiązaniem kontraktu ze stołecznym klubem. Także w drużynie Młodej Ekstraklasy Polonii grał Tomasz Ćwil, który już od ubiegłego tygodnia przebywa na testach w Suwałkach. **(wdr)**

Nasze asy z Janowiczem


mark

Białostoccy amatorzy tenisa wzięli ostatnio udział w III edycji turnieju Nordyński Open by Peugeot w Łodzi. Paweł Czepiel w rywalizacji zawodników spoza pięćdziesiątki rankingu Amatorskiego Tenisa Polskiego, nie będącymi trenerami ani nie posiadającymi kiedykolwiek licencji PZT dotarł do finału, w którym wygrał z Piotrem Smyrkiem z Warszawy 5:7, 7:5, 10:7. Andrzej Sienkiewicz przegrał w 3. rundzie z Piotrem Niewiadomskim 3:6, 1:6. Z kolei Tomasz Sokół w turnieju open uległ w II rundzie późniejszemu triumfatorowi Mateuszowi Walaskowi 2:6, 3:6. Zawodników odwiedził Jerzy Janowicz (turniej rozegrany został jeszcze przed wspaniałym dla Polaków Wimbledonem). Nie obyło się bez pamiątkowej fotki. Od lewej: Tomasz Sokół, Andrzej Sienkiewicz, Jerzy Janowicz i Paweł Czepiel. **(mark)**

Uniwersjada 2013 >> Białostoccy żacy w akademickiej reprezentacji Polski

Największe nadzieje w lekkoatletach

Uniwersjada w stolicy Tatarstanu przejdzie do historii, bo po raz pierwszy wystąpi w niej 13,5 tys. sportowców rywalizujących w aż 27 dyscyplinach. W 230-osobowej reprezentacji Polski znalazło się 10 studentów białostockich uczelni – siedmioro z Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, dwoje z Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki oraz jeden z Uniwersytetu w Białymstoku.

Duże nadzieje na sukcesy w Rosji możemy pokładać w Kamilu Kryńskim i Kamili Stepaniuk. Lekkoatleci Podlasia rozpoczną starty dzisiaj i jutro. W piątek na strzelnicę wyjdą Żaneta Iwaszuk i Paweł Pietruk (UKS Kaliber) oraz Karolina Baszeń (BKS Podlasie).

Dzień później do rywalizacji staną kajakarze, nasi najwięksi faworyci. Magdalena Krukowska, Rafał Rosolski i studiujący w WSG Bydgoszcz, ale reprezentujący także Dojlidy Paweł Florczak, a także Edyta Dzieniszewska ze Sparty Augustów w miniony weekend sięgali po medale mistrzostw kraju i zakwalifikowali się do reprezentacji narodowej na mistrzostwa świata. W turnieju siatkarek już uczestniczy Agata Durajczyk, studentka WSFiZ, zawodniczka Budowlanych Łódź.


A. Chomicz

Kamila Stepaniuk w skoku wzwyż powinna stanąć na podium Uniwersjady

Już 5 lipca, dzień przed oficjalnym otwarciem 27. Letniej Uniwersjady, rozpoczął się drużynowy turniej badmintonistów. W polskiej ekipie całkiem udanie wystąpili Michał Rogalski (WSFiZ, zawodnik Hubala) oraz grający na co dzień w Techniku Głubczyce Wojciech Szkudlarczyk, Agnieszka Wojtkowska i Aneta Wojtkow-ska.

W grupie eliminacyjnej Polacy rozbili 5:0 Sri Lankę, a potem, wygrali 3:2 z Kanadą. W kolejnym meczu ulegli 0:5 bardzo silnym Rosjanom.

Drugie miejsce w grupie dało naszym badmintonistom awans do 1/8 finału. W nim, po porywającej walce, pokonali 3:2 Francję. Fazę ćwierćfinałową biało-czerwoni rozpoczęli od klęski 0:3 z faworytami z Korei. Porażka oznaczała dalszą walkę o miejsca 5-8. Nasz zespół był bardzo bliski tego wyższego, niestety, po istnym maratonie przegrał 2:3 z Malezją. Na koniec Polska pokonała 3:2 Niemcy i zajęła siódme miejsce.

Dla lekkoatletów i kajakarzy udział w Uniwersjadzie będzie ważnym przetarciem przed sierpniowymi mistrzostwami świata. Kamil Kryński dzisiaj wystartuje w eliminacjach na 200 m, wystąpi ponadto w sztafecie 4 x 100 m. Konkurs skoku wzwyż świeżo upieczona rekordzistka Polski Kamila Stepaniuk rozpocznie w środę.

– Tego dnia dopiero wyruszymy do Rosji – opowiada Edyta Dzieniszewska. – Pierwotnie kajakarze nie mieli wystartować w tak silnym składzie, ale po mało dla nas udanych, zwłaszcza dla olimpijskiej osady K4 500, mistrzostwach Europy uznaliśmy, że występ w Uniwersjadzie będzie lepszy niż treningi – dodaje. **(wdr)**

GW sport
www.wspolczesna.pl

Australijczyk i Rosjanin mają zasilić ekipę pierwszoligowego Ślepska Suwałki. Str. 23



ISSN 0137-9488

Siatkówka >> AZS Białystok prawdopodobnie nie zagra w żadnej lidze

Ponad pół wieku tradycji. To koniec

Drużyna AZS-u Białystok prawdopodobnie zniknie z siatkarskiej mapy Polski. Chlubne tradycje zostały pogrzebane podczas zebrania zarządu Organizacji Środowiskowej Akademickiego Związku Sportowego.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl



A. Chomicz

Siatkarki AZS-u po porażce w ostatnim spotkaniu o utrzymanie w Orlen Lidze z Legionovią. Na kolejne mecze białostockiego zespołu się nie zanosi.

Kilka tygodni temu wydawało się, że zespół rozpocznie nowe życie – bez balastu z poprzednich lat. Znaczące zadłużenie i nieporadność władz stowarzyszenia, które od 2008 roku zarządzało klubem, miały odejść w niepamięć. To za sprawą protokołu przekazania podpisanego w grudniu 2008 r. W momencie spadku zespołu z ekstraklasy albo upadłości stowarzyszenia miejsce w lidze miało wrócić do organizacji środowiskowej – bez zobowiązań finansowych.

„Za", a jednak „przeciw"

Sprawę pilotował Antoni Prokop. W czasie, gdy AZS występował w strukturach środowiska akademickiego, był jego prezesem. Aktualnie zasiada w zarządzie. Nadzieje kibiców odżyły. Upadły dość nieoczekiwanie podczas zebrania zarządu środowiska. Na włączenie zespołu w swoje struktury nie zgodził się obecny prezes organizacji, Mirosław Broniewicz.

Szef środowiska ogłosił swoją rezygnację po tym, jak zarząd zagłosował „za". Sytuacja została załagodzona w wyjątkowo szkodliwy dla siatkówki sposób. Broniewicza udobruchano ponownym głosowaniem, tym razem na „nie" dla drużyny.

– W tym momencie moja działalność się praktycznie kończy. Mogliśmy się starać o dotacje z miasta, ale teraz to niemożliwe, bo przecież środowisko w ogóle nie ma drużyny. Nie zrobiliśmy podstawowego kroku. Ja mam dość i wydaje mi się, że to koniec żeńskiej siatkówki w Białymstoku – mówi zrezygnowany Prokop.

Obawiał się ryzyka

Dlaczego Broniewicz nie chce drużyny? Wczoraj nie udało nam się do niego dodzwonić. Prawdopodobnie dlatego, że przebywa na urlopie. Wcześniej naszemu koledze z innej redakcji powiedział, że „kwestię przejęcia zespołu zna głównie z prasy, a sam nie jest upoważniony do udzielania informacji w tej sprawie". Trzeba przyznać – wypowiedź, jak na najważniejszą osobę w organizacji, dość zagadkowa.

Według opinii ludzi zaangażowanych w proces szef AZS-u nie chce podejmować ryzyka. Związanego z całą procedurą przekazania (czy długi na pewno nie przejdą na środowisko?) i generalnie – prowadzeniem profesjonalnej drużyny. W rzeczywistości Broniewicz nie byłby w tę działalność specjalnie zaangażowany, bo klubem opiekowałby się Prokop. Mimo wszystko – prezes powiedział „veto". Zarząd zmienił zdanie i kłopot z głowy. Niestety, to była jedyna, realna droga na uratowanie żeńskiej siatkówki w Białymstoku. To jednak zadanie tylko dla bardzo odważnych.

Sebastian Humbla, który wcześniej pracował w stowarzyszeniu prowadzącym klub, uczestniczył w procesie przekazania drużyny. M. in. podczas nieformalnego spotkania próbował namawiać Broniewicza do przyjęcia zespołu.

– Przy każdym przedsięwzięciu istnieje ryzyko. Rozmowy z prezesem przypominały bicie głową w mur. Nie wykazał choćby minimum chęci. Padł nawet pomysł, by po przyjęciu zespołu, już w ramach środowiska, wydzielić kolejną strukturę dla siatkówki, by sama organizacja nie miała z tym kłopotu. To też do niczego pana Broniewicza nie przekonało. Miał do tego prawo. Szkoda tylko, że skutki tej decyzji ponosi całe siatkarskie środowisko, przede wszystkim liczni kibice – mówi Humbla.

Zgłoszenia do jutra

Termin nadsyłania zgłoszeń do I ligi mija jutro, 10. lipca. Tak stanowi regulamin. Realia mogą być inne.

– Poza AZS-em, cztery zespoły również zastanawiają się nad tym, czy przystąpić do rozgrywek. Dlatego może się zdarzyć, że kompletowanie ligi potrwa dłużej, np. do końca lipca. Bez zmiany decyzji prezesa, nic jednak nie da się wskórać – mówi Humbla.

AZS po raz pierwszy na arenie krajowej pokazał się w 1959 roku, kiedy siatkarki zadebiutowały w II lidze. 54 lata później drużyna nie znajdzie się prawdopodobnie w żadnej tabeli.

Z ekstraklasy

▲ **LECH POZNAŃ** Były piłkarz Lecha Poznań Piotr Reiss objął w tym klubie funkcję doradcy zarządu ds. sportu. Reiss przed miesiącem zakończył piłkarską karierę, ale już wcześniej zapowiadał, że swoją przyszłość nadal wiąże z Lechem. Od poniedziałku będzie pełnić funkcję doradcy zarządu ds. sportu. „Piotrek jest idealną osobą jeśli chodzi o tę funkcję. Zna doskonale specyfikę szatni, jest legendą tego klubu. Będzie nam pomagał się rozwijać i liczymy na jego głos w dyskusji nad rozwojem klubu" – wyjaśnił wiceprezes Lecha ds. sportu Piotr Rutkowski. Jak dodał, Reiss nie będzie członkiem komitetu transferowego, który opiniuje ewentualnych nowych graczy.

▲ **PIAST GLIWICE** Przebywający na zgrupowaniu na Węgrzech piłkarze Piasta Gliwice zremisowali w sparingu z marokańskim zespołem Raja Casablanca 1:1 (1:0). Wcześniej podopieczni Marcina Brosza przegrali z rosyjskim Amkarem Perm 2:3 (2:0). W meczu z mistrzem Maroka bramkę dla gliwiczan zdobył w 34. minucie Tomas Docekal. W spotkaniu z jedenastym w minionym sezonie w lidze rosyjskiej Amkarem - trafienia zaliczyli Matej Izvolt i Marcin Robak.

▲ **ZAGŁĘBIE LUBIN** Piłkarze KGHM Zagłębia Lubin wygrali w meczu sparingowym z tureckim zespołem Bursaspor Kulubu 3:0 (1:0). Dwie bramki dla lubinian zdobył Arkadiusz Woźniak, a jedną Lubomir Guldan. Spotkanie odbyło się w Austrii, gdzie „Miedziowi" przebywają na zgrupowaniu i był to ich szósty mecz kontrolny rozegrany w trakcie przygotowań do nowego sezonu. Wcześniej Zagłębie przegrało z niemieckimi zespołami TSV 1860 Monachium 0:2 i FC Ingolstadt 0:1, czeskim FK Mlada Boleslav 0:1, w rewanżu zwyciężyli 2:1 i wygrali z inną czeską drużyną FK Jablonec 4:2.

(PAP, opr. mark)

Piłka nożna >> Transfery

Albańczyk w Jadze

Jagiellonia pozyskała kolejnego obcokrajowca. Wczoraj białostocki klub wypożyczył ze słynnego czeskiego klubu Sparty Praga 22-letniego albańskiego napastnika Bekima Balaja.

To trzeci transfer, jaki przeprowadziła Jagiellonia przed npwym sezonem, który rozpocznie się już 19 lipca. Dzień później białostoczanie zagrają na wyjeździe z beniaminkiem Zawiszą Bydgoszcz.

Wcześniej Jagiellonia pozyskała Jakuba Tosika (Polonia Warszawa) oraz Mateusza Piątkowskiego (Dolcan Ząbki). Białostoczanie także blisko są zakontraktowania słowackiego obrońcy Martina Barana, którego rekomenduje trener Piotr Stokowiec.

Albańczyk Bekim Balaj został wypożyczony do białostockiego klubu na rok z opcją transferu definitywnego.

W barwach Sparty rozegrał w czeskiej ekstraklasie 15. spotkań, w których strzelił trzy gole. Wcześniej grał m.in. w barwach albańskiego SK Tirana.

Ze Spartą zaliczył także siedem występów w Lidze Europy, zdobywając jednego gola. Bramkę strzelił w spotkaniu prażan z Athletic Bilbao.

W swoim CV Balaj ma także dwa występy w narodowej jedenastce Albanii przeciwko Kamerunowi i Gruzji. **(mark)**

Piłka nożna >> Jeden błąd arbitra i koniec sędziowskiej kariery

Boniek nie był łaskawy dla Siejewicza

Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek podpisał wczoraj wniosek o rozwiązanie zawodowego kontraktu z sędzią piłkarskim Hubertem Siejewiczem.

To efekt zawarcia zakładu bukmacherskiego w jednym z białostockich punktów. Dowodem był film, pokazujący jak białostocki sędzia, który prowadzi mecze w ekstraklasie, odwiedza bukmachera i obstawia jedno zdarzenie. Film ukazał się na portalu Weszlo.com.

Siejewicz tłumaczył się, że obstawiał wynik na mecz tenisowy Agnieszki Radwańskiej, a nie spotkanie piłkarskie, ale faktem jest, że naruszył tym zapis w zawodowym kontrakcie. Konkretnie złamał paragraf 3, podpunkt 13 kontraktu z sędzią zawodowym piłki nożnej, który zakazuje arbitrom udziału w zakładach bukmacherskich i grach hazardowych.



Fot. archiwum

Hubert Siejewicz został wyrzucony z grona sędziów zawodowych. Będzie mógł prowadzić zawody co najwyżej w III lidze.

– Zadzwonił do mnie, przeprosił, ale sprawa była jasna i jego wina jest niezaprzeczalna – powiedział Boniek.

Reakcja Kolegium Sędziów Polskiego Związku Piłkarskiego była natychmiastowa. Jeszcze w piątek podjęto decyzję o czasowym odsunięciu od prowadzenia meczów Huberta Siejewicza.

Białostockiemu arbitrowi, który od 2007 roku jest sędzią międzynarodowym cofnięto także akceptację prowadzenia spotkań w rozgrywkach UEFA.

– Zarząd Kolegium Sędziów zdecydował, że Hubert Siejewicz został skreślony z listy sędziów szczebla centralnego. Oznacza to, że nie może prowadzić meczów Ekstraklasy, pierwszej i drugiej ligi. Arbiter został przekazany do dyspozycji Podlaskiego Związku Piłki Nożnej – poinformował Zbigniew Przesmycki. Jak również podkreślił, nie jest istotne, jakie mecze obstawiał ukarany.

38-letni Siejewicz należał do elity polskich sędziów piłkarskich. Był jednym z siedmiu zawodowych arbitrów.

(mark, PAP)